

REKONSTRUKURS

str. 18.

Do wygrania ponad 300 nagród!
3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki



GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 194 (13095) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 7-9.10.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133



Fot. I. Wysocki

W IMIĘ GOSPY Z MEDZIUGORJA ■ str. 12-13

Już dziś
„TELE
PROGRAM”

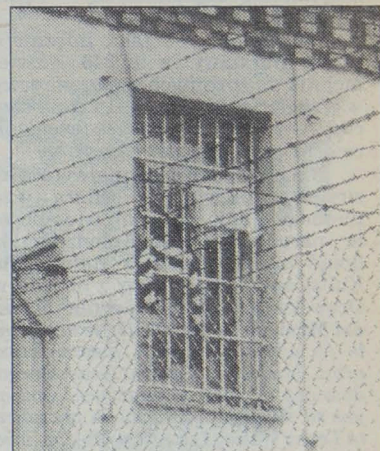
TELE Współczesna
PROGRAM

— czyli nowy całotygodniowy telewizyjny „rozkład jazdy”. Obok zapowiedzi telewizyjnej 1 i 2 znajdują się w nim liczne programy satelitarne. Poza tym: omówienia ciekawszych pozycji (np. „Film tygodnia”), plotki o gwiazdach, wywiady, krzyżówka.

POKÓJ MIĘKKICH WIDZEŃ

Nierzadko powstałe w więzieniu pary proszą o widzenie bez dozoru. Naczelnik i wychowawcy wolą jednak takich widzeń nie przyznawać wychodząc z założenia, że byłyby demoralizujące. Takie widzenia są możliwe jedynie wtedy, gdy więzienna para zdecyduje się na ślub.

Jolanta Gadek ■ str. 6-7.



Fot. I. Wysocki

AL CAPONE Z KOSÓWKI

Policja otrzymywała anonimowe cynki, na które jednak z wiadomych tylko sobie względów nie reagowała. Dało to asumpt do podejrzeń o powiązaniach stróżów prawa z przestępcami. Nic tak podobno nie kumpuje, jak wódka. Ludzkie gadanie dawało się we znaki funkcjonariuszom, którzy stali się pośmiewiskiem wśród sąsiadów. Aż wreszcie w dniu święta narodowego nerwy puściły jednemu z sierżantów...

Maria Kaczyńska ■ str. 7.

DRAMAT W RADZIE



— Widzi pan, ja nie zawsze byłem wtajemniczany w pewne sytuacje, które miały miejsce w KRRiT, nie zawsze byłem świadomy tendencji, jakie się pojawiały... Jeśliby wewnętrzne dokumenty, a są wśród nich i poufne, wpływały na zewnątrz, to byłoby to naganne.

Rozmowa z Janem Szafrąncem, członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ■ str. 3.



Taniej

niż kontyngent!

Raty 1,63% • Leasing • Serwis • Części zamienne

Fiesty - od 245 mln
Escorty - od 297 mln
Transity - od 465 mln

Spectrum
autoryzowany dealer

Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 511-297, 516-911, 518-279

Od 3 października w BWA "Arsenal" przy ul. Mickiewicza w Białymstoku prezentowana jest wielka wystawa ŚWIAT STATKÓW LEGO, której współorganizatorami są "Gazeta Współczesna" i Radio Białystok.

Wystawa trwać będzie do 24 października. To koniecznie trzeba zobaczyć! Szczegóły i konkursy na str. 16 i 17.



Piszą w kraju

Prezydent, po uporaniu się z niepokornymi członkami Krajowej Rady RiTV, przebrał się w mundur polowy, założył czarne adidasy, po czym wraz z nieodłączną świtą wyruszył na poligon w Drawsku. Tam, wśród bujnych wrzósów, przyglądał się ćwiczeniom pod nazwą „Przygotowanie i prowadzenie manewrowych działań obronnych przez brygadę przeciwpancerną w strefie odpowiedzialności dywizji w terenie leśno-jeziornym w początkowym okresie wojny”. Był usatysfakcjonowany, przy okazji popisał się znajomością angielszczyzny — „Oh, my God!” — rzekł.

Następnie — jak informuje „Życie Warszawy” w nr 246 — zwiernik sił zbrojnych po raz pierwszy w życiu strzelił z kuszy. — A trafił chociaż? — pytali potem zaciekawieni oficerowie. — W ósemkę? Eee, słabo.

Nie najlepszy wynik najwyraźniej zrytualował prezydenta. Ofiarą jego niezadowolona padł minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk, dotąd zaufany człowiek Belwederu. Kulisy spotkania Wałęsy z obecną w Drawsku generalicją ujawnia „Sztandar Młodych” w nr 193: Dość tam miało do odprawy ścisłego kierownictwa armii (szefostwo Sztabu Generalnego, dowódca okręgów wojskowych i rodzaje sił zbrojnych) z udziałem prezydenta Lecha Wałęsy i ministra Mieczysława Wachowskiego. Odprawa, jak twierdzi nasz informator, przerodziła się w sąd nad kierownictwem MON. Po całej serii zarzutów, paść miało zdanie: Kto jest za odwołaniem całego kierownictwa MON — niech podniesie rękę do góry. Za byli wszyscy, dwie osoby się wstrzymały. Generalowie opowiedzieli się przeciwko swojemu ministrowi.

Wówczas prezydent miał zaproponować Piotrowi Kołodziejczykowi, że zatrudni go w swojej Kancelarii na stanowisku ministerialnym. Natomiast szefowi sztabu generalnego, gen. Wileckiemu polecił, by ten zaproponował trzech kandydatów na stanowisko szefa MON — „niech koalicja sobie wybiera”.

Trudno przypuszczać, by wśród tej trójki zabrakło nazwiska gen. Wileckiego. Daje on bowiem wyraznie do zrozumienia, że cieszy się poparciem prezydenta i że byłby najlepszym kandydatem na stanowisko ministra obrony narodowej.

Prezydent uznał Kołodziejczyka za kolejny „zderzak”, wymagający wymiany. Ponoć — twierdzi „Gazeta Wyborcza” (nr 230) — ma żal do swego ministra także o, jego zdaniem, zbyt szybkie uprowadzenie do MON koalicyjnego wiceministra, pani Danuty Waniek z SLD. Jej działalność została w Drawsku zaatakowana najgwałtowniej.

— Latwiej tworzyć ankiety o szkodliwej roli kapelanów w armii — mówił w Drawsku prezydent — niż koncentrować wysiłek na takich aktach prawnych, jak karta praw żołnierzy czy ustawa o zakwaterowaniu sił zbrojnych.

Koniec sielanki w stosunkach Wałęsa-Kołodziejczyk komentuje również „Rzeczpospolita” (nr 232): Wiadę to od czasu, gdy na posiedzeniu rządowego Komitetu Spraw Obronnych Kołodziejczyk poparł pomysł, by szef Sztabu Generalnego podlegał nadal, tak jak to jest obecnie — w myśl małej konstytucji — ministrowi obrony. Tym naraził się prezydentowi. (...) Sytuacja w wojsku dzisiaj to z jednej strony minister w nielase (...), z drugiej strony — oddany prezydentowi Tadeusz Wilecki, szef Sztabu Generalnego, mający według nieoficjalnych informacji dużą ochotę zostać ministrem ON (...). Wojsko jest dla Lecha Wałęsy poligonem, na którym próbuje najbardziej ulubionych przez siebie manewrów.

Końcowy wynik tych manewrów próbuje przewidzieć „Trybuna” (nr 233): Prezydent Lech Wałęsa, pytany przez dziennikarzy przed odlotem do Holandii, czy zechce zmienić ministra obrony narodowej, odpowiedział: Chcę zmienić sytuację, by była skuteczniejsza, a co będę musiał zrobić — to już inna sprawa.

Szef gabinetu prezydenta min. Mieczysław Wachowski (...) pytany, czy popiera kandydaturę gen. Tadeusza Wileckiego na szefa resortu, powiedział: — Popierałem Kołodziejczyka, jego płaszcz wisiał zawsze w Belwederze...

Kolejka do belwederskiej szatni już się ustawia. Kto będzie pierwszy przy wieszaku?

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Augustów:

• W pobliżu dworca pociąg relacji Sokółka — Augustów zmasakrował ciało mężczyzny, którego personalistów jak dotąd nie udało się ustalić.

Białystok:

• Premier Waldemar Pawlak po zasięgnięciu opinii Sejmiku Samorządowego, z dniem 1 października br. powołał Andrzeja Gajewskiego na stanowisko wojewody białostockiego.

• Rozformowano 25 Pułk Łączności. Jego miejsce w Białymstoku zajmie nowa jednostka — 18 Brygada Zmechanizowana.

• Wojewoda białostocki wydał rozporządzenie o rozpoczęciu sezonu grzewczego. Takie same decyzje podjęli też wojewodowie z Łomży i Suwałk.

• Zakończył się III Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Białostockie Malwy'94”. Pierwszą nagrodę otrzymała Neda Malunaviciute z Litwy. II — Polka Joanna Radecka a III — Natalia Kudrina z Białorusi.

• Występem duetu gitar klasycznych, kwartetu smyczkowego i

zespołu „The Bumpers”, kawiarnia „Ratuszowa” zakończyła tegoroczny sezon działalności.

• Paru zamaskowanych mężczyzn napadło w hotelu robotniczym „Beton-Stal” na Białorusinów wynajmujących pokój. Bandyci zrabowali im kilka tysięcy marek, dolarów, rubli i złotych.

• Dwaj młodzi mężczyźni usiłowali obrabować kasę białostockiego sklepu „Vikan”. Zatrzymano jednego z nich. Jest to 17-latek, karany już uprzednio za rozboje.

• W Zwierzyńcu odbyła się Wystawa Psów Nierasowych.

Bielsk Podlaski:

• Odbył się II Diecezjalny Festiwal Piosenki Religijnej zorganizowany przez miejscową młodzież z ruchu oazowego i Bielski Dom Kultury.

• Policja ujęła piątkę białoruskich rekeretów wymuszających okupy od handlujących na miejscowym rynku Białorusinów. Prokurator postawił im zarzut wymuszenia rozbójniczego.

Elk:

• Elccy radni opowiedzieli się za utworzeniem powiatów i likwi-

dacją województwa suwalskiego. Wedle ich opinii, Elk powinien zostać włączony do obszaru województwa białostockiego.

• Setne urodziny obchodziła mieszkanka Elku pani Wiktoria Zarebska.

Grajewo:

• Sąd Rodzinny zdecydował, że 8-letnia Ania, pobita do nieprzytomności przez pijanych rodziców, zostanie umieszczona w Pogotowiu Opiekuńczym w Łomży.

Łomża:

• Przestały obowiązywać ograniczenia ruchu wprowadzone na czas remontu mostu na Narwi. Prace trwały dwa miesiące.

• Oddano do użytku 350-metrowy odcinek drogi łączącej Al. Piłsudskiego z ul. Poznańską.

• Przed Sądem Wojewódzkim rozpoczął się proces przeciwko Norbertowi D., ksywka „Wódz” z Grajewa, oskarżonemu o zabójstwo Mariusza Z.

Mońki:

• Odbyła się 38 aukcja ogierów. Wśród koni typu sokólskiego tytuł championa zdobył ogier Wi-

lec ze stajni Henryka Kurzyni Augustowa.

Suwałki:

• Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa podpisała z Zarządem Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego umowę dzierżawy jeziora Mamry.

• Na suwalskim Osiedlu II doszło do tajemniczej strzelaniny. Policja nie chce bądź nie umi udzielić żadnych informacji na ten temat.

• Jeden z mieszkańców domu przy ul. Lityńskiego chcąc popełnić samobójstwo połał mieszkaniu benzynę, a następnie podpalił. Niedoszły samobójca wyszedł z opresji bez szwanku. Straty materialne oszacowano wstępnie na 300 mln złotych.

Tykocin:

• Dwóch młodych mężczyzn napadło na samotnie mieszkającą 71-letnią kobietę. Spłoszeni przez sąsiadów uciekli bez łupów, a zdążyli poważnie pobić i poranić starszkę, która w ciężkim stanie znajduje się w szpitalu. Policja ma rysopisy bandytów.

Przegląd krajowy

Zakończył się VI Krajowy Zjazd „Solidarności”. Delegaci zażądali między innymi przeprowadzenia referendum nad solidarnościowym projektem konstytucji. Obecny na Zjeździe prezydent Wałęsa skrytykował koalicję rządzącą za hamowanie reform.

Trwają gorszące przepychanki wokół Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Prezes Zaorski zarzucił jej starym członkom, że złamali prawo obiecując koncesję nie istniejącej fundacji. Okazało się jednak, że pismo w tej sprawie opatrzone jest jego własnoręcznym podpisem.

Członkowie Krajowej Rady Unii Wolności, zarzucili rządzącej koalicji „prowadzenie polityki stagnacji”, zaś prezydentowi Wałęsie „destabilizowanie struktur demokratycznego państwa”.

Premier Waldemar Pawlak zaprzeczył w wystąpieniu telewizyjnym, że on sam i jego ugrupowanie polityczne wstrzymują reformy.

Rząd podjął decyzję wysłania na Haiti 54 polskich żołnierzy. Nie przyznał jednak na ten cel pieniędzy z budżetu centralnego.

Najwyższa Izba Kontroli oficjalnie zażądała postawienia przed Try-

bunałem Stanu ministra Lesława Podkańskiego, któremu zarzuca naruszenie konstytucji przez bezprawne utworzenie Agencji Rozwoju Gospodarczego.

Sejm skierował do komisji cztery pilne projekty zmian ustaw podatkowych.

Prezes ZChN Wiesław Chrzanowski złożył rezygnację z przewodniczenia partii. Do czasu Zjazdu, który objęło nowe władze, funkcję przewodniczącego pełnił będzie dotychczasowy wiceprzewodniczący Ryszard Czarnecki.

Komisja Trójstronna ustaliła, że w IV kwartale br. , bez płacenia kar, przedsiębiorstwa państwowe będą mogły podnieść płace w październiku o 4 proc., a listopada i grudnia o 2 proc.

Koalicja Konserwatywna opracowała i zaprezentowała tzw. Kartę Prezydenta, zawierającą 10 warunków, jakie winien spełniać kandydat na to najwyższe w kraju stanowisko. Wedle zdania pomysłodawców wszystkie spełnia I Prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz.

Nowym szefem wywiadu został Bohdan Libera, długoletni pracownik służb specjalnych MSW.

Na 90 wyższych uczelniach pań-

stowych i w 49 prywatnych rozpoczął się nowy rok akademicki. Najwyższym zainteresowaniem cieszą się obecnie studia wieczorowe i zaoczne.

W Warszawie odbył się pogrzeb Wojciecha Wasiutyńskiego, zmarłego w USA pisarza i publicysty — narodowca.

Fala podwyżek cen: o 17 proc. wzrosły stawki zryczałtowanych opłat za ogrzewanie mieszkań. O 30 proc. za ciepłą wodę. O 15 proc. wyroby alkoholowe. O 2 proc. samochody produkowane przez spółkę Fiat Auto—Poland.

Gdańska rafineria obniżyła ceny hurtowe etyliny 94 i 98. Dla klientów najprawdopodobniej nie będzie to miało żadnego znaczenia. Ceny detaliczne podobno mają pozostać na tym samym poziomie.

W Nowej Hucie policja zlikwidowała drukarnię fałszywych pieniędzy. Aresztowano 57 osób, w tym szefa przestępczej grupy Lesława L.

Policja i celnicy odkryli pod Warszawą nielegalny magazyn podrabianych „włoskich” rajstop. Aresztowano kilka osób.

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się proces prze-

ciwko Januszowi Baranowskiemu byłemu senatorowi i prezesowi firmy ubezpieczeniowej „Westa SA” oraz trzem innymi osobom oskarżonym o działalność na szkodę tej spółki.

W pożarze jednego z łódzkich wieżowców zginęły dwie osoby, jedna na skutek zaccadzenia, druga — po skoku z 14 piętra na piękniętą poduszkę pneumatyczną rozścieloną przez strażaków.

W Kaliszu wyprodukowano największego łoda na świecie o wadze ponad 6 ton. Smakołyk został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa.

Dni Papieskie w Białymstoku

Mszą św. o godz. 19.15 w białostockim kościele św. Wojciecha rozpoczyna się w niedzielę (19 października) obchody IV Dni Papieskich w Białymstoku. W homilii zostanie poruszony temat kondycji moralnej współczesnego człowieka. W czasie nabożeństwa będzie śpiewał Chór Filii Uniwersytetu Warszawskiego pod dyrekcją Edwarda Kulikowskiego.

KOMUNIKAT

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” informuje, iż w dniu 19.10.1994 r. organizowany jest wyjazd do Warszawy i Włocławka na uroczystości związane z X rocznicą meksykańskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuski.

Wyjazd do Warszawy nastąpi w dniu 19.10.1994 r. o godz. 13.30 z ul. cy Suraskiej.

Cena 110.000 zł od osoby. Wyjazd do Włocławka nastąpi w dniu 19.10.1994 r. o godz. 9.00 z ul. cy Suraskiej.

Cena 150.000 zł od osoby. Informacji udziela i zapisy prowadzi Dział Organizacyjny Zarządu Regionu, ul. Suraska 1, pokój 68, tel. 232-46 w. 30 w godz. 8.00-16.00 (kasownia w godz. 11.00-15.00).

PRZEWODNICZĄCY

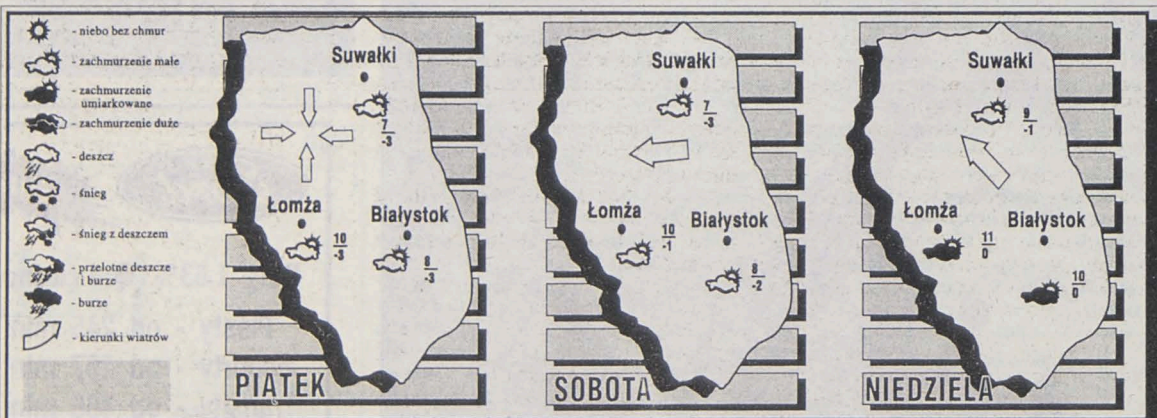
Zarządu Regionu Białystok

NSZZ „Solidarność”

Józef Mozolewski

Redaktor wydania:

KONRAD KRUSZEWSKI



Na ogół pogodnie lecz chłodno. W piątek i sobotę temperatura maks. 7-10 stopni C, min. w nocy - 1-3 stopni C. W niedzielę nieco cieplej. Wiatr w piątek słaby, zmienny, w sobotę i niedzielę umiarkowany wschodni i południowo-wschodni.

Imieniny: piątek — Amelii, Marii, Marka; sobota — Brygidy, Demetriusza, Pelagii; niedziela — Arnolda, Bogdana, Sybilla

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kostrzewski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136. NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleśiewicz, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Bieganski, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wypiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

DRAMAT W RADZIE

Z Janem Szafrąncem, członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, rozmawia Sławomir Raube

— W wyborach prezydenckich głosował pan, jak sądzę, na Lecha Wałęsę...

— Tak, oczywiście.

— Nie żałuje pan?

— Rzeczywiście, pojawiają się wątpliwości, ale staram się zachować umiar, staram się nie interpretować decyzji prezydenta "na gorąco", a raczej zachowywać w swoich opiniach dystans.

— Zachowuje pan dystans w sprawie ostatnich poczynań prezydenta wobec Krajowej Rady?

— Tak, tym bardziej, że chodzi tu o problemy prawne, jurystyczne.

— Czyli nie ma mowy o emocjonalnym stosunku do odwołania panów Markiewicza i Iłowieckiego?

— W tej sprawie ja się całkowicie identyfikuję z Krajową Radą i dlatego podpisałem wspólne oświadczenie komentujące odwołanie dwóch kolegów, w którym powołaliśmy się na wykładnię Trybunału Konstytucyjnego...

— Można powiedzieć, że się pan z dwoma odwołanymi solidaryzuje?

— Ja się solidaryzuję tylko z samym sobą. Ogłosiłem publicznie oświadczenie, w którym mówię, że sytuacja wokół KRRiT, jak również wewnątrz Rady, stała się dramatyczna, i w związku z tym, każdy z członków Rady musi decyzję podejmować indywidualnie. Prasa centralna zinterpretowała moje stanowisko jako przechylające się w stronę prezydenta...

— Trafnie?

— Chcę do końca swojej kadencji podejmować decyzje zgodnie ze swoim sumieniem i własnym postępowaniem, a to oznacza, że nikt mnie nie namówi do złożenia dymisji, co ułatwiłoby niektórym ośrodkom politycznym zadanie. Staram się zachowywać swoją odrębność i nie realizować niczyich celów politycznych, mimo że wszedłem do Rady z pewnego klucza politycznego. Nie chcę być interpretowany w kategoriach personalnych, a pan zdaje się do tego zmierzać.

— Pojawiają się pogłoski, że prezydent chce przeciągnąć na swoją stronę niektórych członków Rady. Czy rozmawiał pan ostatnio z kimś z Kancelarii Prezydenta?

— Nie prowadziłem takich rozmów.

— Czy przy tych wszystkich zastrzeżeniach, o których pan mówi, staje pan po stronie Markiewicza i Iłowieckiego?

— To jest problem formalny. W tym konkretnym przypadku ja się opieram na wykładni Trybunału Konstytucyjnego, w której bardzo wyraźnie jest powiedziane, że organ powołujący może odwołać członka KRRiT po wcześniejszym orzeczeniu sądu lub Trybunału Stanu. Prezydent podjął swoją decyzję po ustnym orzeczeniu NSA, w którym powiedziano, że Rada podjęła jedną decyzję bez podstawy prawnej. Prof. Falandysz uważa, że brak podstawy prawnej jest czymś gorszym nawet niż "rażące naruszenie prawa". Problem w tym, czy NSA podtrzyma w pisemnym uzasadnieniu wyroku swoje ustne stanowisko.

— Myślę, że w momencie opublikowania naszej rozmowy pisemne stanowisko NSA będzie już znane, choć zapewne nie rozwiąże to kwestii spornych... Czy był pan obecny w Sądzie podczas wygłaszania uzasadnienia wyroku?

— Tak, byłem.

— Czy widział pan tam prof. Falandysza bądź kogoś z Kancelarii Prezydenta? Pytam o to, ponieważ interesuje mnie sprawa następująca: na jakiej podstawie podejmuje się w Kancelarii decyzje — czy o orzeczeniu NSA prezydent dowiedział się z radia, telewizji, może od zaprzyjaźnionych osób?

— Ze znanych ludzi Kancelarii nie widziałem nikogo. Może był ktoś, kto uzasadnienie Sądu nagrał na magnetofon. Ale faktem jest, że Markiewicz otrzymał odwołanie na-

stępne dnia rano w swoim domu, natomiast pan Iłowiecki otrzymał je w Radzie.

— Jeśli rację ma prof. Falandysz, że Rada naruszyła ustawę, to odwołani powinni być wszyscy członkowie KRRiT.

— I tu jest znowu problem: czy w przypadku naruszenia ustawy organy powołujące (oprócz prezydenta, Sejm i Senat) mogą czy też muszą odwołać swoich przedstawicieli. Ale tak czy inaczej nie rozstrzygnięty pozostaje problem, czy "brak podstawy prawnej" jest równoznaczny z "rażącym naruszeniem prawa". Mnie się wydaje, że NSA zinterpretował "brak podstawy prawnej" w kategoriach uchybienia proceduralnego.

— O ile wiem, NSA wyraził uznanie dla KRRiT za porządkowanie eteru.

— Tak, to prawda.

— Maciej Iłowiecki — a i większość składu Krajowej Rady — twierdzi, że cała sprawa ma podłoże najzupełniej polityczne, że po prostu prezydent nie jest zadowolony ze swojego "stanu posiadania" w mediach elektronicznych.

— Trudno mówić o motywacjach, ale wykluczyć kontekstu politycznego nie mogę.

— Marek Markiewicz wiedział miesiąc wcześniej o swoim odwołaniu. Czy pan również słyszał o tym, że prezydent czeka tylko na pretekst, żeby rozmontować Radę?

— Nie, ale... Wystarczyło przeanalizować stosunek prezydenta do "swoich" członków Rady, żeby przewidzieć taki finał.

— A jak się panu pracowało po objęciu funkcji przewodniczącego przez Janusza Zaorskiego?

— Trudno mówić o pracy, ponieważ zasadnicza praca koncesyjna została wstrzymana, głównie poprzez oczekiwanie na werdykt NSA. Po wejściu p. Zaorskiego nie szczególnie się nie działało, poza wydaniem kilku drobnych koncesji radiowych i zezwoleń kablowych. Pan Zaorski zastał regulamin Rady, który był przygotowany na czas przewodniczenia przez prof. Bendera. Ten regulamin go nie satysfakcjonował.

— Prof. Bender godził się na ten regulamin, nie musiał być przegłosowany?

— Oczywiście, była jego zgoda, by część kompetencji przewodniczącego przenieść na p. Markiewicza. Dzisiaj potrzebę zmiany tego regulaminu widzą i inni członkowie Rady, w tym również ja sam.

— Min. Falandysz utrzymuje, że "J. Zaorski ma inne haki na Radę". Z kolei większość nieprezydenckich członków Krajowej Rady jest przekonana, że Zaorski wynosił z biura Rady wewnętrzne dokumenty. Jak pan, który często postrzega rzeczywistość w kategoriach moralnych, oceniłby poczynania przewodniczącego Zaorskiego?

— Widzi pan, ja nie zawsze byłem wtajemniczany w pewne sytuacje, które miały miejsce w KRRiT, nie zawsze byłem świadkiem tendencji, jakie się pojawiały... Jeśli by wewnętrzne dokumenty, a są wśród nich i poufne, wpływały na zewnątrz, to byłoby to naganne.

— A co pan sądzi o wydarzeniu związanym z niewpuszczeniem Markiewicza i Iłowieckiego do budynku Rady, co zostało zrobione na polecenie Zaorskiego?

— Osobiście taką sytuację rozwiązałbym inaczej. Zresztą, cały czas staram się w tym dramacie, jaki się rozgrywa w Krajowej Radzie, postępować zgodnie z rozsądkiem, a nie emocjami. Na pierwszym posiedzeniu Rady z nowymi członkami desygnowanymi przez prezydenta,

zaproponowałem, żebyśmy przez tydzień nie przeprowadzali posiedzeń plenarnych — bo mogłyby być one niezwykle burzliwe.

— Czy na tym posiedzeniu doszło do pyskówki?

— Na szczęście nie, ale mam wrażenie, że wyłącznie dzięki mojej propozycji zawieszenia posiedzeń.

— Bp Tadeusz Pieronek spotkał się z M. Markiewiczem i M. Iłowieckim już po ich odwołaniu z Rady. Przy tej okazji powiedział, że nie rozumie poczynań prezydenta. Czy jest to wyraz poparcia Episkopatu dla odwołanych członków Rady i równocześnie dezaprobaty wobec decyzji prezydenta?

— Ani Markiewicz, ani Iłowiecki nie referowali mi tego spotkania. Z prasy natomiast wiem, że bp Pieronek mówił o możliwości mediacji między Radą a prezydentem. Ale do mediacji nie doszło.

— Nie doszło do niej dlatego, że prezydent nie skorzystał z propozycji bp Pieronka i powołał nowych członków.

— Tak to trzeba interpretować.

— Ale czy nie sądzi pan, że fakt spotkania sekretarza Episkopatu z Markiewiczem i Iłowieckim, którzy znaleźli się w konflikcie z Lechem Wałęsą, świadczy o tym, że nie wszystkie kroki prezydenta mają błogosławieństwo Kościoła?

— Powtarzam, nie znam przebiegu tego spotkania, wypowiedzi i reakcji ks. bp Pieronka, więc trudno mi odpowiedzieć na takie pytanie.

— Czy postawienie prezydenta przed Trybunałem Stanu to dobry pomysł?

— Nie sądzę. Z wypowiedzi przedstawicieli ugrupowań politycznych wnioskuję, że jednak do tego nie dojdzie.

— Jak pan ocenia układ polityczny Rady, który jest odzwierciedleniem nie istniejącej już struktury parlamentu?

— Zróżnicowanie ideowe, merytoryczne i polityczne jest odzwierciedleniem tego, co się dzieje w kraju. Nowelizacja może to przekreślić. SLD twierdzi, że pluralizm Rady zostanie zachowany. Ale pamiętajmy, że w kwietniu skończy się kadencja Dymarskiego i Szafranca. Na ich miejsce wejdą najprawdopodobniej ludzie z koalicji rządzącej.

— Można odnieść wrażenie, że prezydent chce dopomóc koalicji w dziele "porządkowania" Rady, bo jak inaczej można rozumieć sugestie L. Wałęsy zmierzające do rozwiązania całej KRRiT?

— Można patrzeć na to wszystko tak, jak pan proponuje. Ale można i inaczej... Prezydent nie jest zadowolony z dotychczasowej pracy Rady i ma nadzieję, że nowa Rada będzie w większym stopniu uwzględniać jego interesy.



Co robić?
Mieszkania tylko dla bogatych
Samochody coraz droższe
Usługi nie na Twoją kieszeń
a inflacja zjada skromne oszczędności!

Jest wyjście!
Wystarczy ulokować
równowartość

100 USD
lub 200 DEM

a otrzymasz
wysokie
oprocentowanie wkładu
i ...

KARTĘ INVEST-CLUBU



Na posiadaczy tej karty czeka
co miesiąc

5 samochodów
co kwartał

2 mieszkania
a przez cały rok

możliwość korzystania z rabatu przy
zawieraniu ubezpieczeń w TUIR WARTA,
oraz zakupie towarów i usług motoryzacyjnych
w ponad 800 punktach sieci.

Spróbuj,
skończą się Twoje
problemy!

**INVEST
BANK** S.A.

zaprasza do najbliższych placówek:

Białystok, ul. Elektryczna 1
Olsztyn, ul. 11 Listopada 5

NIE BYLIŚMY TACY PIĘKNI

Z Jackiem Kaczmarskim rozmawia Joanna Pilcicka

— "Autoportret z kanałią" jest Pańskim debiutem powieściowym. Jak dokonało się Pana przeistoczenie z barda Solidarności, pieśniarza chowającego się za historycznym sztafżem w powieściopisarza debiutującego ekshibicjonistyczną autobiografią?

— Myślę, że to nie tyle przeistoczenie, ile próba rozszerzenia środków wyrazu. Po dwudziestu latach pisania piosenek odczuwam zmęczenie formą i ograniczenia narzucone przez krótki utwór poetycki. Pisałem dotąd najróżniejsze rzeczy łącznie z publicystyką polityczną, satyrą czy interwencjonizmem, nawet w Radiu Wolna Europa. Proza, która kusiła mnie od dawna, jest właśnie próbą znalezienia innej formy nazwania tego, co mnie akurat w tej chwili najbardziej interesuje, to znaczy pewnej dwoistości człowieka, jego skłonności do ukrywania się pod czymś, co nazywa się bytem publicznym, autorytetem moralnym, a co w istocie jest bardzo skomplikowanym spletem motywacji, przypadku, okoliczności zewnętrznych. Nie przypuszczam, żeby była to książka ekshibicjonistyczna. Wykorzystałem w niej siebie, ponieważ siebie najlepiej znam i to, co przeżyłem, jak chyba w każdym debiucie, jest w tej chwili mi najbliższe. Zamiarem książki nie było ani odstawianie się, ekshibicjonizm, opluwanie własnego mitu ani tym bardziej swojej historii polityczno — artystycznej, tylko właśnie taka egzystencjalna refleksja nad ową dwoistością ludzkiej natury.

— Daniel Błowski, porte parole autora, w działalności opozycyjną wdaje się przez przypadek, który odłag zaczyna rządzić jego życiem. Błowski staje się bohaterem mimo woli: najpierw działaczem opozycyjnym, później gwiazdą młodej polskiej inteligencji na emigracji. Czy ten człowiek bez systemu wartości, typowy koniunkturalista, "ślizgacz", to bohater naszych czasów?

— W jakimś sensie tak. On oczywiście nie ma systemu wartości, ale to jest jakby nie do końca jego wina. Nie jest też koniunkturalistą. On po prostu poddaje się wpływowi zewnętrznym bez próby ich opanowania czy podporządkowania sobie. Oczywiście wykorzystuje koniunkturę, ale raczej udaje, że rządzi swoim losem. To raczej okoliczności rządzi

nim. Z rozmów z ludźmi, którzy tę książkę czytali, krytykowali pozytywnie i negatywnie wynikało, że 90 procent społeczeństwa w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza zanim się pojawiła Solidarność była właśnie w sytuacji mojego bohatera. Być może nie byli to ludzie aż tak pozbawieni systemu wartości, natomiast byli uwięzieni pomiędzy niechęcią do systemu a koniecznością życia w nim. Między sympatią dla opozycji a lękiem przed Służbą Bezpieczeństwa. Po prostu poddani byli pewnym prawom mimikry i cóż, przykro to powiedzieć, ale miliony opozycjonistów pojawiły się dopiero po legalizacji Solidarności w osiemdziesiątym roku. No, a setki tysięcy bohaterów — dopiero po osiemdziesiątym dziesiątym. Ja tu nikogo nie oskarżam, a wydaje mi się, że ostatnie cztery lata to potwierdziły, że nikt z nas nie jest taki piękny jakby się nam wydawało albo jak byśmy chcieli.

— Prawie 300-stronicowa powieść jest autobiografią z kluczem. Jej akcja rozpoczyna się na wydziale polonistyki UW w latach siedemdziesiątych a kończy na emigracji u progu lat dziewięćdziesiątych. Kamuflaż zastosowany przez Pana w stosunku do postaci z czołówki opozycji solidarnościowej są czytelne nawet dla nieorientowanego w środowisku czytelnika. Co powstrzymało Pana przed ujawnieniem prawdziwych nazwisk? Jak zareagowali sportretowani przez Pana ludzie?

— Dlaczego użyłem rzeczywistych postaci? Po to, żeby osadzić historię mojego bohatera i samego siebie, bo przecież sam też tam występuję w realiach. Gdybym wymyślał osoby nieistniejące i unikał realiów, byłoby to po prostu typowe rozterki młodego inteligenta. Takich książek było mnóstwo. Ja chciałem jednak dać pewną diagnozę czasów, lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Dla mojego pokolenia były to czasy formowania się. Jeżeli nie jesteśmy zadowoleni z tego jacy jesteśmy teraz, a ja przynajmniej nie jestem zadowolony, to trzeba chyba szukać źródeł właśnie w tamtych czasach. Mimo to iż byliśmy nastawieni opozycyjnie, mimo to iż braliśmy udział w ogromnym ruchu Solidarności, jakiego ziarno zła w nas wtedy wyrosło.

Nie miałem sygnałów od sportretowanych przeze mnie ludzi,

oprócz Mirka Chojeckiego, który prezentował tę książkę na promocji w Warszawie i powiedział, że "w zasadzie tacy chyba byliśmy", to znaczy, że to lustro nie jest aż tak bardzo skrzywione.

— Gdziekolwiek pojawia się Błowski, spotyka swojego dobrego przyjaciela, gwiazdora studenckich klubów i imprez towarzyskich — Jacka Kaczmarskiego. Czy Daniel Błowski to owa tytułowa kanałia, gorsza wersja własnej osoby?

— To można różnie interpretować. Mnie chodziło o to, że nie istnieje dobro bez zła, tak jak nie istnieje światło bez cienia. W każdym człowieku, moim zdaniem, drzemie ogromny potencjał dobra i ogromny potencjał zła. I czasy wyzwalają albo jedno albo drugie. Trzeba być niesłychanie silnym człowiekiem, żeby istnieć wbrew temu, co nam życie narzuca. A jednocześnie, że tego zła nie należy się jakby wyrzekać, czy zapominać o nim dlatego, że ono może być także motorem czegoś pozytywnego.

— Pańska powieść spotkała się ze skrajnymi ocenami krytyki. Jedni określili Pana debiut jako postsolidarnościową czkawkę, inni jako dokument epoki, psychosocjologiczny portret zagubionego pokolenia. Skąd taka rozbieżność ocen?

— Jedno drugiego nie wyklucza. W jednej z krytyk, bodaj w tygodniku "Wprost" napisano, że jest to solidarnościowa czkawka. Mnie się wydaje, że każdemu człowiekowi przydaje się taka czkawka na własny użytek, żeby miał odwagę spojrzeć na siebie bez złudzeń. Jeżeli tzw. strona niesolidarnościowa nie ma takiej czkawki, to tym gorzej. Zresztą, krytyk "Wprost" chyba słuszenie utrafił, mimo że jego intencje były złośliwe, w to, że teza tej książki, czy też to, co się z tej książki wyłania jest to, że Polacy w swej masie są powierzchowni, skłonni do oportunizmu. Ja pisałem to bez złośliwości, bo istnieją historyczne powody dla których jesteśmy tacy a nie inni, ale z kolei nie zwalnia to nas, a przynajmniej ludzi piszących czy intelektualistów, z widzenia i nazywania tego po imieniu. Mnie w ciągu ostatnich czterech lat niesłychanie razi podtrzymywanie za wszelką cenę, także dla celów politycznych, mitów na temat polskiego charakteru narodowego, polskiego bohaterstwa i polskiego głębokiego

katolicyzmu. Może dlatego, że przez 9 lat żyłem na emigracji i patrzyłem na to z zewnątrz.

— Czy Pana zamiarem było napisanie książki antyetosowej, odbarczającej, demaskatorskiej?

— Nie, na pewno nie. Dostałem niedawno list od jednego z moich słuchaczy, wielbicieli, który pyta czy celem książki było przyćmienie własnej aureoli, która świeci nad moją głową, czy mi było źle na piedestale, czy skruszył mnie ciężar odpowiedzialności? Otóż na pewno ciężko być osobą otoczoną pewnego rodzaju legendą czy mitem. I ciężko jest być osobą, którą uważa się za człowieka wskazującego drogę młodym ludziom. To jest ogromna odpowiedzialność. Na pewno ja tego nie chcę. Ale nie chodziło mi o obrzydzenie siebie wielbicielom moich piosenek. Po prostu chodziło mi o napisanie takiej prawdy na jaką mnie było stać: o naturze ludzkiej, naszych czasach — ostatnich piętnastu, dwudziestu latach. I na pewno w jakiś sposób sam siebie oczyściłem. Był to jakiś katarski akt z różnych napięć, które się rodziły z mojej sytuacji, że jestem inaczej widziany w kraju, a kim innym się czuję.

— Akcja Pańskiej powieści kończy się u progu lat dziewięćdziesiątych. Co dziś porabiają Jacek Kaczmarski i Daniel Błowski, jego gorsze ja?

— Ich by już nie było dwóch, ponieważ oni jakby złączyli się w jedno w

Jacek Kaczmarski (1957) — poeta, kompozytor, pieśniarz, wykonawca własnych utworów o tematyce historycznej — politycznej. W latach siedemdziesiątych znany jedynie w środowiskach studenckich i tzw. "drugim obiegu". Po sierpniu 80' uznany za barda Solidarności z powodu błędnego odczytania przez publiczność utworu "Mury". Od października 1981 roku na Zachodzie. Członek — założyciel paryskiego Komitetu Solidarności z Solidarnością po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Od 1994 roku redaktor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Od kwietnia regularnie koncertuje w Polsce.

W piątek (7.10.) od godz. 15 do 16 Jacek Kaczmarski będzie podpisywał swoją książkę "Autoportret z kanałią" w księgarni Akcent w Białymstoku. Spotkanie autorskie i promocja książki odbędzie się w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej o godz. 17. Obowiązują karty wstępu.



momencie pierwszej książki. Nie widzę możliwości kontynuacji ich losów, natomiast istnieje ona w stosunku do innych postaci, które w książce się pojawiły. Przede wszystkim wielu czytelników dopytuje się co dalej z panem Piotrem, tajemniczym ubekiem, o którym nie wiadomo, czy torturował z miłości czy z rozkazu tajnej policji. Myślę, że te losy są interesujące, ale nie przypuszczam, żebym od razu pisał drugą część „Autoportretu z kanałią” pod tytułem np. „Pejzaż z kanałią”. Mam trochę inne projekty. „Pochwała lotrostwa” ma być cyklem piosenek. Tytuł jest przewrotny, jak na przykład pochwała głupoty w literackiej tradycji Europy. Byłoby to rozważania na temat opłacalności bycia złym.

Kronika wypadków umysłowych

ZAPUKAŁ KAPITALIZM

KONRAD KRUSZEWSKI

Do Sejnu dotarł kapitalizm — po pięciu latach. Jeżeli założyć, że rozprzestrzenił się on od Warszawy, wypadnie po jakieś 70 km na rok. Całkiem ładny wynik, chyba rekordowy w Europie Środkowo-wschodniej.

Kapitalizm dotarł do Sejnu dokładnie w taki sam sposób, jak do innych krain w tej części Europy, to jest dzięki bankructwu socjalizmu. Ponieważ urzędnicy w Sejnach spozostregli, że socjalizm zbankrutował o jakieś 4 lata za późno, to teraz już niewiele na tym odkryciu skorzystała miejscowa miasteczka.

Jak wszyscy wiedzą, Sejny leżą przy granicy. Mało przy granicy — przy przejściu granicznym. Dla każdej miejscowości, położonej w nieco dalej na zachód wysuniętej części Europy, taka lokalizacja równałaby się takiemu szczęściu, jak nie przy mierzącach schwylenie samego Pana Boga za nogi. Wiadomo, granica — przepływ ludzi i towarów, a więc przepływ gotówki, rubli, złotych, dolarów, marek, litów i czego tam jeszcze. Nie trzeba nic robić, aby zarobić — wystarczy handlować. Budować drogi, najlepiej autostrady, otwierać sklepy, bary, stacje benzy-

nowe, hotele. Po prostu żyła złota.

Ale nie w Sejnach! Przejście graniczne w Ogrodnikach mieszkańcom tej miejscowości przeszkadzało. Samochody jeździły, hałasowały, zatrzymywały spaliny środowisko, jacyś obcy ludzie, nie wiadomo skąd, się szwendali. Zgroza! Więc dalej pisać do władz centralnych, żeby przejście zamknąć, że TIR-y drogę rozjeżdżają, po nocy warczą silniki i spracowanym ludziom spać nie dają, puszcza umiera od spalin, a ludzie wkrótce też umrą, bo ci ze Wschodu gotowi są przywleć jakąś zarazę.

Oczywiście, nie wszyscy tak myśleli, nawet mniejszość, a głównie protestowali ci, którzy zasiadali we władzach miasteczka. A ponieważ zostali wybrani, więc protestowali w imieniu wszystkich.

Ci, którzy mieli trochę oleju w głowie, nie zajmowali się takimi pierdulami i wzięli się za robienie interesów. Jednak co za interes

można zrobić, kiedy władze nie stwarzają żadnych możliwości ku temu, tylko protestują i liczą bezrobotnych z upadających pegeerów. Ano można — ludzie bowiem zazwyczaj są mądrzejsi od wybranych przez siebie urzędników — zająć się przemysłem.

Na trasie z Sejnu do Ogrodnik zaczęły wyrastać przyczółki kapitalizmu — budy, które robiły za skupy złomu. Okazało się bowiem, że Litwini i Rosjanie mogą nam zaferować to, co mają najlepszego, czyli złom, za to metali kolorowych. Wystarczyło pobyc dzień w strefie przygranicznej, żeby stwierdzić, że interes kręci się aż miło. Co chwila na przejściu pojawiały się samochody na zupełnie wyprostowanych resorach. Wystarczyło potem za takim pojazdem pojechać kilkaset metrów, żeby stwierdzić, że skreca on do przydrożnej budy. A tam auto trzeba było prawie rozebrać, żeby wydobyć ukryte pod podłogą płyty niklowe i cynowe, zwoje drutu miedzianego, nawiniętego na opony i mosiężne odważniki, ukryte w innych przemysłowych schowkach. Rekordzista, jak mi mówiono, przewiózł starym polonezem za jednym zamachem kilka ton i miał na nowo.

Władze tymczasem dalej w imie-

niu mieszkańców protestowały i całe szczęście, bo były tym tak zajęte, że nie dostrzegały nielegalnego przecież przemytu i interesów robionych na skupie metali. Gdyby to zauważyły, zaraz te budy by opodatkowały i byłoby g... a nie interes.

Ci, którzy się już trochę dorobili zauważyli, że przybyłe ze Wschodu przywoź nie tylko zarazę, ale przede wszystkim pieniądze, które chcą wydać. Potwierdzili więc sklepy, różne punkty usługowe i zarabiali jeszcze lepiej, teraz już placąc radzie miejskiej podatki. Opłaciło się więc wszystkim.

Sejny się rozwijały, bo władze zajęte były protestowaniem. Ale wszystko ma swój kres. Ktoś w końcu tych protestów wysłuchał. I postanowiono, że skoro Sejny przejścia granicznego nie chcą, wybudujcie się nowe, żeby ciężarówki Sejny nie rozjeżdżały. Już właściwie wybudowano nowoczesne przejście w niedalekim Budzisku.

Teraz mieszkańcy Sejnu będą mogli spać spokojnie, bo pies z kulawą nogą do miasteczka nie zajrzy. W związku z tym rysuje się ciekawa przyszłość przed właścicielami 264 sklepów i zakładów usługowych, które w tym czasie powstały. Nie tylko przed nimi, ale również przed pracownikami, których te placówki zatrudniały i ich rodzinami. Bierze się pewnie z tysiąc osób, jeśli nie więcej. Jak na sześciotysięczne miasteczko — spora armia bezrobotnych. Oczywiście, do kasy miejskiej nie spłyną już tak wysokie podatki.

Władze w końcu spostrzegły, że coś jest nie tak, ale ponieważ potrafią tylko protestować, więc zastoso-

wali wypróbowaną metodę. Teraz protestują przeciwko przejściu w Budzisku. Żeby tamtędy nie puszczać całego ruchu samochodowego. Domagają się, aby ciężarówki skierować przez Ogrodniki. W tych protestach bryluje wybredny burmistrz, Andrzej Gryguć. Piszę wybredny, ponieważ życzy on sobie, aby to były ciężarówki o ładowności 10-20 ton i tylko „udające się na nasz teren”, co chyba należy rozumieć jako rejon sejneński.

W tym miejscu muszę przeprosić tych, którzy na początku tego felietonu obrazili się za te 5 lat. Kapitalizm do aktywnych ludzi w Sejnach dotarł bardzo szybko. Do burmistrza i władz miasta jeszcze do tej pory nie.

Drogi burmistrzu, zwracam się do Pana, Panie Andrzeju Gryguć. Kierowca ciężarówki, bez względu na jej ładowność, ma w głębokim poważaniu pańskie protesty. On pojedzie do Budziska, bo tam jest kilkanaście pasów odpraw samochodów w obie strony, a każdy pas dla innego rodzaju auta. Żadne nakazy ogórne, charakterystyczne dla gospodarki socjalistycznej, nie zmuszą go do tłoczenia się przez prawie dobie na prawie polnej drodze w Ogrodnikach. Mieliście Państwo, zwracam się do władz miasteczka, 5 lat na wybudowanie tam nowoczesnego przejścia. Wybrałście protestowanie przeciwko samochodom rozjeżdżającym waszą miedzę. A kapitalizm jest bezlitosny. Zwalazza ten, który dociera z pięcioletnim opóźnieniem do świadomości urzędników.

POŻEGNANIE ZAŚCIANKA

JOANNA PILCICKA

Po filmie „Ogniomistrz Kaleń” koledzy z podwórka zapytali Piotra Tymę: — A gdzie jest twoja siekiera? — My, Ukraińcy jesteśmy teraz nowocześni i siekierki nosimy małe, składane.

Piotr Tyma, działacz ukraińskiego skautingu, Jan Maksymiuk, tłumacz Ulisses na białoruski, Sokrat Janowicz, dr Włodzimierz Mokry to bohaterowie dwóch dokumentalnych filmów Jacka Sarnackiego. Premiera „30 tysięcy słów” i „Dzieci dwóch ojców” rozpoczęła się w miniony piątek w Gdańsku II Festiwalu Mniejszości Narodowych.

Mniejszości narodowe — ich historia, tradycja, kultura i problemy, z którymi się borykają są często obce przeciętnemu Polakowi, a funkcjonujące o nich informacje, tak jak w przypadku Piotra Tymy, opierają się na negatywnych stereotypach. Niemiec — faszysta, Cygan — złodziej, Ukraińiec — rezun — to

efekt 40-letniej doktryny państwa narodowego, które negowało istnienie jakichkolwiek mniejszości. Asymilacja, próby dyskryminacji, przedmiotowe traktowanie dla osiągnięcia korzyści politycznych oraz brak środków na prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej — tak organizatorzy festiwalu określili zagrożenia wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę i kraje Europy środkowowschodniej.

Dzieci dwóch ojców

Mniejszości narodowe, ze swoją odmienną kulturą, folklorem, stanowią malowniczy skansen dla reżysera filmowego. Jacek Sarna-



Białoruski zespół „Biely Son”, uczestnik II Festiwalu Mniejszości Narodowych w Gdańsku.

Fot. autorka

cki nie uległ tej pokusie i w kolażowo-eseistycznym filmie przefiltrował polską tradycję przez cudzą inność.

— Jesteśmy przyzwyczajeni do martyrologicznej tradycji polskiej, tzn. takiej, że Polaków krzywdził los — mówi reżyser. — W Polsce wszelkie mówienie o tym, że Polacy kogoś skrzywdzili jest rzeczą niedopuszczalną. Te filmy pokazują pewien stan świadomości ludzi, którzy czują się czasami zagrożeni, pokrzywdzeni, czasami też lepsi. Te uczucia dotyczą wszystkich skazanych na pewien rodzaj outsiderstwa.

Sarnacki wybrał na bohaterów swoich filmów wyłącznie intelektualistów i działaczy — ludzi świadomych swojego pochodzenia i tożsamości. Zamknął ich w getcie, unikał konfrontacji i okazało się, że ta formuła jest wyrazista i czytelna.

— Miasto dla Białorusina jest emigracją, wymaga innego języka, innych zachowań, powoduje regres tożsamości białoruskiej — mówi Oleg Łatyszonek. — Moje mieszkanie w mieście to coś w rodzaju prywatnej ambasady, bo moją ojczyzną jest wieś, miasteczko, przyroda — dopowiada Sokrat Janowicz. — Jestem Białorusinem, bo szanuję samego siebie. Bycie Białorusinem w Polsce wymaga mocnego charakteru. Człowiek pogranicza to człowiek przyszłości świata, bo świat staje się wielokulturowy, padają zaścianki.

Dzieci Ukraińców przesiedlonych w akcji „Wisła” znają dwie wersje historii. Pierwszą — z „Łun w Bieszczadach” i drugą wyłaniającą się z opowieści rodziców.

Sarnacki odnalazł żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii, których wnuki już nie mówią po ukraińsku, więźniów obozu w Jaworznie i ostatniego mieszkańca wsi Kopystno, który nie dał się wysiedlić.

— Moi wysiedleni rodzice mają w oczach obraz swojej ojczyzny — mówi dr Włodzimierz Mokry. — Moja wyobraźnia jest odkonkretniona, bo nie widziałem Dniepru i sadu wiśniowego.

Czy akcja „Wisła” była słusznym gniewem Polaków czy też realizacją wcześniej przygotowanego planu? Jak żyć wśród obcych z piętnem bandytyzmu i poczuciem krzywdy?

— Polska na pewno nie jest naszą ojczyzną — mówią członkowie ukraińskiego zespołu rockowego Dies Irae. — Jesteśmy rozdarci, bohaterowie romantyczni, dzieci dwóch ojców.

Obywatele drugiej kategorii

W dyskusjach z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich mniejszości narodowych nie udało się uniknąć problemu stereotypu „innego”, tkwiącego w świadomości Polaków, rozpamiętywania urazów i debaty nad pojęciem tożsamości narodowej.

— Działacze mniejszości i pracownicy administracji mają tendencję do unifikowania i schematyzowania pewnych rzeczy — replikował socjolog, Cezary Obrecht-Prondzyński. — A jeśli mówimy o tożsamości etnicznej, to ona zawsze jest wieloszczeblowa i wielostopniowa, również i w wymiarze jednostkowym. Tymczasem dla działaczy i administracji jest o wiele łatwiej, gdy mają zeschematyzowany wizerunek, traktujący tożsamość w sposób jednolity.

Najpoważniejszym problemem okazał się stosunek państwa do mniejszości. Wśród dyskutantów przeważał pogląd, że państwo nie prowadzi żadnej polityki wobec mniejszości, które oczekują na ustawowe zabezpieczenie swoich praw. Odmiennego zdania był Oleg Łatyszonek, który zaprezentował stanowisko Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego.

— Uważamy, że każda ustawa mniejszościowa godzi w interesy mniejszości. Jeżeli wyodrębnimy człowieka ustawowo od reszty obywateli, stworzymy z niego obywatela innej kategorii. Kategoria inna w każdym społeczeństwie oznacza kategorię drugą. Tworzenie wszystkich tzw. ulg dla mniejszości jest wyzwaniem dla integracji. Mniejszościom odpowiada państwo liberalne tzn. takie, które jak najmniej wymaga od obywatela i pozostawia mu jak największy margines swobody.

Dyskusja pokazała, że elity mniejszości wciąż szukają odpowiedzi na pytania dotyczące przeszłości, że istnieją stare, wciąż zaległe sprawy do załatwienia. Inteligencja specjalizuje się w problemach stereotypów, nagonizmów i tożsamości, a nie bardzo potrafi działać w zmieniającej się rzeczywistości i odpowiadać na nowe wyzwania.

Wychodzenie z zaścianka

Organizatorzy Festiwalu wciąż doskonalą jego formułę. Rok temu rozpoczęli od prezentacji najlepszych białoruskich i ukraińskich teatrów. W tym roku festiwal powiększył się o wystawy malarstwa i fotograficzne, projekcje filmów, wykłady i dyskusje, wiele koncertów od folkloru do rocka. Szczególny nacisk położono na prezentację młodych artystów i tego co nowe i autentyczne w sztuce i kulturze mniejszości. Dzięki temu w Gdańsku mogły wystąpić m.in. młode białoruskie zespoły „Biely Son” i „Brah”, ukraiński zespół rockowy „Dies Irae” i Kruke — krakowski zespół muzyki żydowskiej.

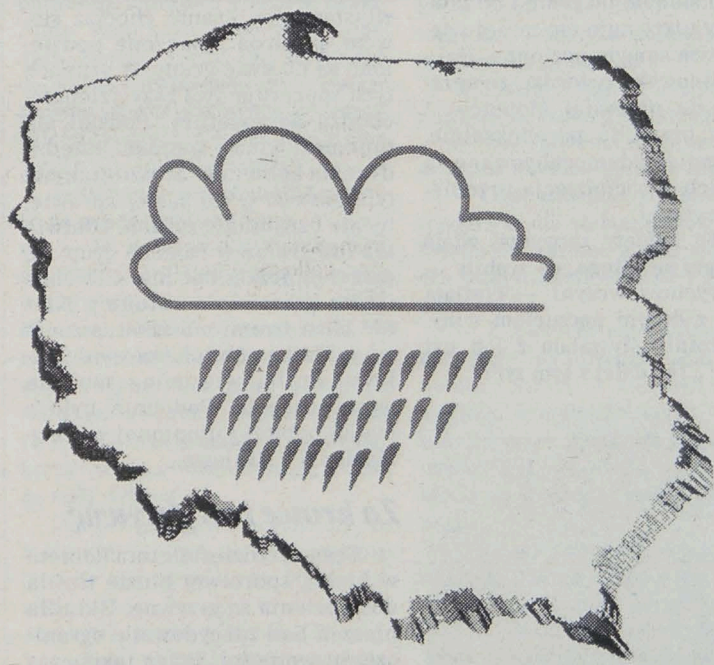
— Jesteśmy młodzi i chcemy ułatwić tę drogę, którą sami przebyliśmy — mówi Piotr Pawliszczyk, dyrektor festiwalu. — To jest zawsze problem dla mniejszości, żeby nie grać tylko dla siebie, żeby to było ekspansywne w dobrym tego słowa znaczeniu.

STOMIL-OLSZTYN

Hurtownicy wyrobów:

MOTOBYT 15-467 Białystok, ul. Poleska 61 tel./fax: 521-875
MISIUKIEWICZ 19-300 Elk, ul. Suwalska 11 tel. 102-151
CSZ PKS 25-953 Kielce, ul. Rolna 8 tel. 490-91/95, fax: 475-08
GUMIX 30-415 Kraków, ul. Rzemieślnicza 1 tel. 666-100, fax: 671-150
BEHAMOT 30-556 Kraków, ul. Wodna 11 tel. 551-192, fax: 551-493
ELBA 33-200 Dąbrowa Tarn., ul. Sucharskiego 6 tel./fax: 425-357
KOMERS-GUM 42-221 Częstochowa, ul. Luba 14 tel. 651-417, fax: 514-57
LAK 43-300 Bielsko-Biała, ul. Cegielniana 30 tel. 222-31, fax: 285-92
PKS 43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2 tel. 117-70-81, fax: 117-48-84
OPONET 50-440 Wrocław, ul. Kościuszki 135 tel./fax: 444-820
AGROMAX 60-451 Poznań, ul. Dąbrowskiego 560 tel. 480-451, fax: 798-872
J&J 61-315 Poznań, ul. Ostrowska 391 tel./fax: 798-165
POLMOBYT 68-200 Żary, ul. Żagańska 44 tel. 253-338, fax: 25-34-09
STODOŁA 70-898 Szczecin, ul. Pucio 127 tel./fax: 18-14-97
PEHAMOT 71-010 Szczecin, ul. Zielonogórska 34 tel./fax: 878-562
STANFEX 75-842 Koszalin, ul. Słowiańska 5 tel. 427-161 fax: 271-161
UNIGUM 87-162 Lubisz, tel. 78-22-01, fax: 782-202
OPONDEX 85-840 Bydgoszcz, ul. Nowotomicka 8 tel. 631-409, fax: 611-795
SOWKAM 89-115 Mrocz, ul. Polna 19 tel./fax: 856-664
KORMORAN 02-981 Warszawa, ul. Zawodzie 16 tel. 642-27-28, fax: 642-67-28
INTER-STOMIL 90-513 Łódź, ul. Struga 26 tel. 558-449 fax: 37-45-41
BAKS 81-856 Sopot, ul. Kasztanowa 1 tel./fax: 510-361

Przelotne opady o prędkości dochodzącej do 300 km/h!



Kormoran. Opony na wszystkie drogi i każdą pogodę.

A jeśli prognoza pogody miała by się sprawdzić, to co wtedy...

Czy zamierzasz przeleżeć bezsenne całą noc, drżąc ze strachu na myśl o tym, co spotka Cię rano. Naturalnie, że nie, o ile... Twoje auto jeździ na wielosezonowych oponach serii Kormoran ze Stomilu — Olsztyn.



Nowoczesne opony Kormoran gwarantują pewne prowadzenie samochodu po wszelkiego rodzaju nawierzchniach i w każdych warunkach pogodowych. Twoje Kormorany po prostu niczego się nie boją, więc śpij spokojnie i nie przejmuj się pogodą.

STOMIL-OLSZTYN
 Poczuj się bezpiecznie.



POKÓJ MIĘKKICH WIDZEŃ

JOLANTA GADEK

W Rejonowym Areszcie Śledczym w Białymstoku jest oddział kobiety liczący około trzydziestu miejsc. Rzadko się zdarza, że jest w nim przepełnienie. Trafiają tu kobiety tymczasowo aresztowane i skazane na karę pozbawienia wolności z terenu północno — wschodniej Polski. Zdarzają się Rosjanki, Ukrainki, Białorusinki. Ostatnio siedziała tu Filipinka z amerykańskim obywatelstwem.

— Mieliliśmy małe problemy z porozumiewaniem się z nią, gdyż słabo знаła angielski — mówi Halina Chojnowska, wychowawczyni w oddziale kobiecym. — Umieściliśmy ją w celi z osadzoną, która korespondencyjnie uczyła się angielskiego.

Na więziennych korytarzach stoją drabiny i pojemniki z farbą. Robotnicy odnawiają cele i inne pomieszczenia. Na pierwszym piętrze, gdzie kobiety odsiadują kary, brzęczą garnki i talerze. Metalowy wózek podjeżdża pod kolejne drzwi. Oddziałowa otwiera zamek i zasuwę. Na próg wychodzi „korytarzowa”, czyli „starsza” celi ubrana w biały fartuch. Do jej obowiązków należy odbieranie posiłków.

W środku cztery kobiety siedzące na łózkach czekają aż wszystkie porcje znajdą się na stole. Wodnista zupa w aluminiowych miskach, ziemniaki z kawalkiem mięsa w sosie, kiszzone ogórki i kompot. Trzy posiłki dziennie przepisowo powinny zawierać 2300 kalorii.

Metalowe łóżka z wyszarzają pościelą, dwie szafy, stół i pięć krzeseł, to całe umeblowanie. Na środku pokoju pozostaje niewiele miejsca. Róg pomieszczenia odgródzony jest od reszty ścianą z dyktu. Wewnątrz znajduje się sedes i umywalka. Zgodnie z przepisami na jedną kobietę przypada nie mniej niż cztery metry kwadratowe. Na mężczyznę — trzy.

Kobiety demonstrują swoje robotki ręczne. Jedna wyszywa ser-

ko ona wiedziała, ile trudu kosztuje ją funkcjonowanie dzień po dniu. W końcu sama sięgnęła po alkohol. Któregoś razu, gdy była pijana, puściły nerwy. Sięgnęła po nóż. Zabójstwo w afekcie, sześć lat odsiadki.

Powoli przyzwyczaiła się do więziennego życia. Ma dobrą opinię o oddziałowych i wychowawczyń. Pół roku temu, po odbyciu jednej trzeciej kary, wystąpiła z prośbą o warunkowe zwolnienie. Zgodnie z przepisami może się o nie starać matka samotnie wychowująca dzieci. Jej prośbę odrzucił Sąd Penitencjarny twierdząc, że zabijając męża sama stworzyła taką sytuację. Gdyby nie miała męża i zabiła obcego mężczyznę, pewnie byłaby już na wolności.

Od kilku miesięcy raz w tygodniu Helena wychodzi z więzienia na dwudziestoczegodzinne przepustki. Czas spędza z dziećmi. Przyzwyczaja się do życia na wolności. Nie myśli jeszcze o tym, czy znajdzie pracę. Przyszłość oznacza dla niej w tej chwili tylko wolność. I możliwość opiekowania się dziećmi.

Grzeczne zabójczynie

Na oddziale kobiecym zabójczynie to od jednej trzeciej do połowy osadzonych i aresztowanych. Liczba zabójczyń gwałtownie wzrosła siedem lat temu i od tamtej pory utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Halina Chojnowska twierdzi, że sprawiają one najmniej kłopotów. I chociaż brzmi to paradoksalnie, są najmniej zdemoralizowane, a zatem ich resocjalizacja przebiega najszybciej.

— Te kobiety zazwyczaj zdają sobie sprawę z tego, co zrobiły — mówi wychowawczyni. — Trafiają do nas z dużym poczuciem winy. Wielokrotnie słyszałam z ich ust pytanie: „Jak dalej z tym być?”.

Zabójczynie rzadko pochodzą z typowych środowisk patologicznych. Zabijają w afekcie. Męża lub stałego partnera życiowego. Godzą się z koniecznością odbycia kary. W więzieniu nie popełniają wykroczeń dyscyplinarnych. W nagrodę dostają przepustki, z których zawsze wracają. Okoliczności łagodzące powodują, że otrzymują karę sześciu, siedmiu, ośmiu lat pozbawienia wolności. Często duża podpora stanowi rodzina, która rozumie, dlaczego doszło do tragedii.

Czasami trafia się osadzona, która odbiega od tego wizerunku. Była nią sławna „Kruszynka” z Suwałk, która zabiła swoich rodziców. Najpierw udusiła ojca, którego pochowano nie podejrzewając zabójstwa. Po roku zgładziła matkę. Praca z tą dziewczyną była trudna, jej stopień demoralizacji wysoki. W białostockim areszcie poznała chłopaka, również odsiadującego wyrok. Wzieli ślub.

Spotykali się w pokoiku widzeń bez dozoru. Niedawno „Kruszynkę” przetransportowano do innego więzienia.

Zabójczynie cieszą się w więziennym środowisku poważaniem. Chyba że zabiły swoje dzieci.

Słowna sprawiedliwość

Tym, które pobiły lub zabiły swoje dzieci, więźniarki usiłują wymierzać sprawiedliwość na własną rękę. Zranić chociaż słowem, pogardą. Osadzone podzielone są na dwie grupy. W grupach tych spacerują dwa razy dziennie, chodzą do świetlicy. Podział ma uniemożliwić kontakt między dwiema kobietami aresztowanymi tymczasowo w tej samej sprawie, by nie ugadywały zeznań. Ułatwia też integrację w ramach grupy. Z dzieciobójczyniami nikt nie chce iść na spacer i do świetlicy. Nikt nie chce z nimi mieszkać, rozmawiać. Matkę pobitej Ani spod Grajewa służba więzienna musiała wręcz chronić. Podobnie było z matką pobitej i utopionej w rzece Marlenki z Grajewa.

Za krowę i za grzywnę

Tę, trzydziestoletnią kobietą w białej, sportowej bluzie trafiła do więzienia za grzywnę. Ukradła piasek. Sąd zdecydował o ograniczeniu wolności. Przez jakiś czas miała pracować społecznie trzydzieści godzin w tygodniu. Czasu nie odpracowała, nie zapłaciła też trzymilionowej grzywny. Wołała pić. Trafiła więc na trzy miesiące do więzienia. Kolejne się na łóżku objawiały kolana ramionami. Trzy miesiące szybko minęły. To niewielki wyrok w porównaniu do innych.

Małgorzata dostała rok za alimenty. Zniszczona, chuda kobieta płacze. W areszcie jest od dwóch tygodni. Jeszcze się nie przyzwyczaiła.

— Chciałam zapłacić te osiem milionów, pożyczę od kogoś, ale powiedzieli, że już za późno — mówi. — Skąd miałam wziąć pieniądze? A teraz przez czas mojej odsiadki narosną jeszcze procenty.

Kobieta zalegała z opłatami alimentów swojej matce, która opiekuje się jej dziećmi. Mieszka na wsi.

— Państwo tylko do nich dokłada utrzymując je w więzieniu — komentuje stanowczo Helena. — Przecież zamykając je tu nie odzyska pieniędzy, a straci kolejne. Basia jest w tej lepszej sytuacji, że po wyjściu nie będzie musiała płacić tych trzech milionów, bo siedzi w zamian. Małgosia zaś będzie musiała zapłacić jeszcze więcej niż przedtem. A skąd weźmie na kolejne alimenty?

W celi obok siedzi dziewczyna, która ze swoim chłopakiem ukradła z łaki krowę. Po to, by ją sprzedać i zarobić. Potem jeszcze ukradła rower. W więzieniu spędzi dwa miesiące. Jej chłopak też siedzi.

Odstępstwa od przepisów

— My też jesteśmy zdania, że umieszczanie w więzieniu osób w zamian za grzywnę czy alimenty nie spełnia swoich zadań — mówi Halina Chojnowska. — Ale takie jest prawo.

Po chwili jednak wychowawczyni dodaje, że patrząc z szerszej perspektywy kilkumiesięczny pobyt w więzieniu niektórym z dziewczyn wyjdzie na zdrowie. Będą miały czas zastanowić się nad swoim życiem. Odrzuć się od alkoholu. Podreperować zdrowie, wyleczyć zęby. Zdarza się, że także pozbyć wszy. Nauczyć dbać o higienę osobistą i porządek, swój wygląd.

W białostockim areszcie śledczym już kilka lat temu zlagodzone regulamin. Pojawili się różne „odstępstwa” ułatwiające życie osadzonym, szczególnie kobietom. Gdy po przemianach ustrojowych nowi szefowie więziennictwa zlagodzili przepisy odbywania kary, w Białymstoku nowe zasady były już starymi, a naczelnik Wacław Eilmes pozwalał na nowe odstępstwa. Zwłaszcza na oddziale kobiecym.

Dziś więźniarki chodzą w swoich ubraniach i bieliznie. Mają swoje ręczniki, przybory toaletowe, kosmetyki. Różne przedmioty osobistego użytku — np. wspomniane robotki ręczne. Książki, prasę, telewizory, radia, naczynia. Mogą dowolnie ozdabiać swoje cele pamiątkami rodzinnymi, zdjęciami czy plakatami. Bez ograniczeń dostają talony na paczki. Mogą wysłać dowolną liczbę listów. Bez żadnych problemów mogą korzystać z „wypisków”, czyli zamawiać zakupy, począwszy od papierosów a skończywszy na ubraniu. Oczywiście, jeśli mają pieniądze w więziennym depozycie.

Gdy ich nie posiadają, mogą zwrócić się z prośbą do Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat” z prośbą o pomoc. Stowarzyszenie dostarcza im odzież, czasami wpłaca na ich konto do depozytu drobne sumy. Trzy razy w tygodniu — w soboty, niedziele i poniedziałki — mogą widywać się z rodziną i znajomymi. Za dobre sprawowanie dostają przepustki nagrodowe — od dwudziestoczegodzinnych do pięciodniowych.

Mogą też spotykać się z meżami lub konkubentami w pokoju „miękkich widzeń”, czyli bez dozoru. Z każdym problemem mogą

pójść do wychowawczyni, która stara się, jeśli to możliwe, pomóc w ich rozwiązaniu. Mogą również porozmawiać z psychologiem. Kary za łamanie dyscypliny polegają najczęściej na ustnym upomnieniu i nieprzydzielaniu nagród.

Naczelnik myślał nawet o tym, by otworzyć cele — mówi wychowawczyni. — Jest to jednak niemożliwe ze względu na kobiety tymczasowo aresztowane.

Miłosny gryps

Więzienne przyjaźnie między kobietami rzadko wytrzymują próbę czasu. Kończą się wraz z wyjściem na wolność jednej z nich.

Rzadko zdarzają się też poważne kłótnie między osadzonymi kobietami. Zazwyczaj spowodowane są staraniem o względy tego samego mężczyzny — więźnia z oddziału męskiego. Więźniowie mogą oglądać kobiety spacerujące po niewielkich, kwadratowych „deptakach”, gdyż okna ich cel umieszczono są naprzeciwko nich. Później sobie tylko wiadomym sposobem ustalają imię i nazwisko dziewczyny, która im wpadła w oko. Rozpoczynają się rozmawianie za pomocą rąk (język ten jest nieco zbliżony do języka migowego) i grypsowanie. W grypsach najczęściej znajdują się wyznania miłosne, czasami wielokrotnie powielane. Nie ma tam nic, czego nie można byłoby napisać w liście wysyланym oficjalną drogą. Zakochani chcą się jednak popisać pomysłowością i przebiegłością. Co jakiś czas oddziałowe przeprowadzają kontrole w celach poszukując zakazanych grypsów. Zwalczają je jednak bez przekonania, bo wszyscy wiedzą, że tak naprawdę nie ma na nie sposobu. Bomba wybucha, gdy okazuje się, że ten sam mężczyzna koresponduje z dwiema kobietami. Zdarza się, że trzeba wtedy przenieść którąś z nich do innej grupy czy celi.

Nierzadko powstałe w więzieniu pary proszą o widzenie bez dozoru. Naczelnik i wychowawcy wolą jednak takich widzeń nie przyznawać wychodząc z założenia, że byłoby demoralizujące. Poza tym komplikowałyby niepotrzebnie sytuację — po rozstaniu, które jest zazwyczaj kwestią czasu, powstawałyby niepotrzebne plotki. Takie widzenia są możliwe jedynie wtedy, gdy więzienna para zdecydowała się na ślub.

Bez problemu zgodę na widzenia bez dozoru dostają kobiety, których mężowie, bądź konkubenci przebywają na wolności. Ich liczba ograniczona jest jedynie „przepustowością” niewielkiej salki z łóżkiem. I chociaż problem antykoncepcji nie został odrębnie rozwiązany, do tej pory nie zdarzyło się w Białymstoku, by któraś z osadzonych zaszła w ciążę. Mimo tego, że ciąża oznacza przerwę w odbywaniu kary. Nie zaszła w ciążę także żadna z kobiet korzystających z przepustek.

Gdy żegnają się z Heleną i resztą kobiet, obiad stojący na stole jest już zimny. Żadna z nich nie sięgnęła po łyżkę w czasie mojej wizyty, nie zbliżyła się do stołu. Gdy zastanawiam się, w jaki sposób zawołać oddziałową, by wypuściła mnie z celi, Helena odprawia mnie do drzwi.

— Przecież przez cały czas, gdy pani z nami rozmawiała, były otwarte — mówi.

AL CAPONE Z KOSÓWKI

MARIA KACZYŃSKA

Położone na uboczu gospodarstwo Wojciecha G. w Kosówce niedaleko Grajewa przez dwa lata było kryjówką nielegalnej rozlewni alkoholu. W Grajewie nie tylko szepiano, ale mówiono głośno o udziałowcach tego interesu, wymieniając konkretne nazwiska. Anonimowi informatorzy składali doniesienia policji.

Nalot

Policja wkroczyła 11 listopada 1993 r.

— O godz. 13.45 otrzymałem telefoniczną informację od anonimowego rozmówcy, że we wsi Kosówka u Wojciecha G. funkcjonuje nielegalna hurtownia alkoholu — zanotował sierżant z KR.

Jak wynika z notatki, sierżant ów wraz z kolegą udał się pod wskazany adres, gdzie w wyniku przeszukania znaleźli w oborze alkohol, kapsle, kapsłownice, destylarkę i inne przedmioty, świadczące o nielegalnym wyrobie wódki. Powiadomili o swym odkryciu dyżurnego KR, który wysłał do Kosówki grupę operacyjno-dochodzeniową. Śledztwo, w wyniku którego do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 7 osobom, trwało przeszło pół roku.

Tajemnicza zagroda

Posesja Wojciecha G. idealnie nadawała się do nielegalnej działalności ze względu na swoje odosobnienie. W śledztwie nie ustalono, jak doszło do rozpoczęcia produkcji, ponieważ kluczowe postacie oskarżenia stanowczo odmówiły wyjaśnień. 24-letni Jacek, syn Wojciecha G., który potwierdził, że w oborze istotnie była ta rozlewnia, przedstawił wydarzenia z punktu widzenia „postronnego obserwatora”.

— Ojciec wyjechał do USA, a matka do mojego brata na Śląsk — wyjaśnił. — Ja, będąc w wojsku, ożeniłem się. Postanowiliśmy z żoną, że zanim wyjdę z wojska, ona ze swoim dzieckiem wprowadzi się do Kosówki. W tym czasie zabudowania miał w dzierżawie znajomy ojca. Żona opowiadała mi, że już w 91 roku wokół obory, którą przetransportowano na kłódke, kręcili się jacyś obcy. Bała się jednak do nich wtrącać.

Jacek w końcu domyślił się, że mężczyźni kręcący się w oborze zajmowali się pedzeniem fałszywych wódek. Gdy aferażyści to dostrzegli, postawili sprawę jednoznacznie:

— Jeśli ci życie mile, to nie wykładaj nosa w te sprawy. Nikomu ani słowa.

Jacek zastosował się do tej wskazówki i „siedział cicho”. Gdy ojciec wrócił z USA, poinformował go o tajemniczych praktykach w oborze.

— Lepiej rzeczywiście się nie odzywać. Sami przyszli, to i sami pójdą — miał powiedzieć ojciec.

Kuzyn na saksach

Wersję Jacka obalili zeznania Cezarego L., stryjecznego brata głównego udziałowca interesu w Kosówce — Leona L.

W styczniu 94 policjanci z Grajewa, wspólnie z kolegami z Komendy Stołecznej, przeprowadzili nalot na podobną do Kosówki wytwórnię w B. w woj. stołecznym. Zarekwirowano wówczas m.in. 68 beczek po 120 l spirytusu niewiadomego pochodze-

nia oraz aparaturę do destylacji wódki, kapsłownice itp. Wśród zatrzymanych „producentów” fałszywych wódek byli Cezary oraz jego przyjaciel Kinga.

— Mój kuzyn z Grajewa, Leon, zaproponował mi zarobek — zeznał Cezary. — Zawiózł mnie i Kingę do jakiegoś domu nad jeziorem. Mieliliśmy tam zamieszkac i pracować przy myciu butelek. Za każdą butelkę płacono nam 2 tys. zł.

W wersji Cezarego produkcja zorganizowana była następująco. Zamówienia „w terenie” zbierał Leon i przekazywał je kilka razy w tygodniu do Kosówki. W czasie odwiedziny w wytwórni, przeważnie w towarzystwie innych osób wtajemniczonych, odbierał gotowe partie wódkę. Zaopatrywał także wytwórnię w spirytus, który przywoził w beczkach z Warszawy.

— Wódkę robili Jacek, jego ojciec i jakiś starszy gość, który znał się na technologii — opowiadał Cezary. — My z Kingą tylko myśleliśmy te butelki.

Kuzyn Cezary pracował w Kosówce kilka miesięcy w 1993 roku. Jak twierdził, dziennie wytwarzano tam od 150 do 800 butelek wódki, którą Leon sprzedawał właścicielom knajp i sklepów w okolicy. Brał po 38 tys. zł za butelkę.

Pod koniec lata 93 między Cezarym a ojcem Jacka powstały niesnaski.

— Zauważyłem, że ojciec Jacka oszukuje Leona — zeznała Kinga.

— Część napelnianych butelek zatrzymywał dla siebie. Chyba się pokłócił, bo wkrótce potem ojciec Jacka kazał nam się wynosić z mieszkania.

— Z Jackiem pojechaliśmy szukać „mety” na sprzedaż wódki — uzupełnia Cezary. — Znaleźliśmy dwa miejsca — prywatne lokale. „Mety” te miał wziąć Jacek, ale ja „sprzedawałem” je Leonowi. Za to stary G. pokłócił się ze mną i kazał nam się wynosić.

Dobrana para zamieszkała w wynajętym pokoju w Grajewie i stamtąd dojeżdżała do pracy w Kosówce. Wkrótce jednak także między kuzynami pojawiły się niesnaski.

Cezary: — Leon był niesolidny. Obiecywał pieniądze, a potem nie dostrzymywał słowa. Pokłóciłem się z nim i wróciliśmy do Warszawy.

Rodzimy interes

W okresie, gdy Cezary i Kinga pracowali w Kosówce, produkowano tam od 2500 do 3000 butelek fałszywych wódek tygodniowo. Z zeznań obojga wynika, że główne skrzypce w „przedsiębiorstwie” odgrywał Leon. Według Cezarego został on wciągnięty do interesu przez stryjca z Warszawy (ojca Cezarego).

— To mój ojciec zapoznał Leona z odpowiednimi ludźmi. Po jego śmierci interes w Warszawie przejął mój brat. Leon w Grajewie zaczynał z facetem, który obecnie jest w USA.

Według Cezarego, dzięki koneksjom stryja Leon uzyskał w Warszawie dojścia do hurtowników spirytu-



su „Royal”, pochodzącego z przemysłu. Hurt był zmonopolizowany w rękach paru grubych ryb tej branży. Wybierając się do Warszawy po zaopatrzenie dla Kosówki, Leon umawiał się wcześniej telefonicznie z pośrednikiem. Przywoził z reguły po dwie beczki.

Po policyjnym nalocie na wytwórnię w B., Cezary i Kinga także zostali osadzeni w areszcie.

Kolega na dorobku

Obciążające Leona zeznania złożył także Tadeusz P. z Grajewa. Od sierpnia 93 Tadeusz był stałym bywalcem w Kosówce.

— Moja żona prowadziła bar — powiedział Tadeusz P. — Ja wróciłem ze Stanów i zacząłem budować dom. Interes żony szedł kiepsko, ponieważ miała zezwolenie tylko na sprzedaż piwa. Dopiero w sierpniu uzyskała koncesję na wódkę. Przydadłoby spotkać Leona, który zaproponował mi sprzedaż taniej wódki. Powiedział, że mogę na tym zarobić.

Zgodziłem się na jego propozycję, bo potrzebowałem forsy na dom. Leon przywoził mi najpierw po 15-30 butelek dwa razy w tygodniu. Płaciłem mu po 40 tysięcy. Sprzedawałem Rumskiemu na rynku. Była to wódka z nalepkami produkcji polskiej.

Potem Leon zabrał go do Kosówki i zapoznał z działalnością w oborze Wojciecha G. Tadeusz P. stał się dostawcą trefnej wódki do odbiorców w okolicy.

Do Kosówki po jajka

Osadzony w areszcie wraz z innymi 16 listopada Leon wyparł się znajomości z Wojciechem G.

— Nazwisko to nic mi nie mówi — oświadczył prokuratorowi. — Nie wiem, gdzie ta rodzina zamieszkuje. Do Kosówki jeździłem kilka razy. Pamiętam, że raz towarzyszył mi Tadeusz P. Pojechaliśmy tam kupić jajka i mleko. Zatrzymaliśmy się przy pierwszych napotkanych zabudowaniach — nie wiem, jak nazywał się właściciel — i kupiliśmy jedną wytłaczankę jajek. Potem pojechaliśmy dalej szukać mleka. Ponownie byłem tam sam w październiku, żeby kupić świnia.

Leon nie zmienił tych zeznań, choć w trakcie 4-miesięcznego pobytu w areszcie prokurator kilkakrotnie dawał mu szansę.

Milczenie Wojciecha G.

Właściciel posesji dodatkowo został oskarżony o nielegalne posiadanie.

nie broni palnej i amunicji. Już w czasie pierwszego zatrzymania, w dniu 11 listopada, oświadczył:

— Wybrałem wódkę ze spirytusu od połowy 93 roku. Nie brałem udziału w jej rozprowadzaniu. Nie chcę wyjaśniać, z kim wyrabiałem tę wódkę i skąd był spirytus, gdyż się boję. Odmawiam dalszych wyjaśnień.

Wersję tę powtarzał potem kilkakrotnie w toku śledztwa, nieco ją modyfikując. Na przykład:

— Odmawiam zeznań, bo się boję nie tylko tych osób, które wyrabiały wódkę, ale także osób wyżej postawionych. Jak słyszałem, tę produkcję chroniła policja i prokurator...

Bрудna wódka

— bрудna sprawa

Grajewo jest małym miasteczkiem. Tu każdy wie o każdym prawie wszystko. O wódczanym interesie w Kosówce także wiedzieli niemal od początku. Policja otrzymywała anonimowe cynki, na które jednak z wiadomych tylko sobie względów nie reagowała. Dało to asumpt do podejrzeń o powiązaniach stróżów prawa z przestępcami. Nic tak podobno nie korumpuje, jak wódka. Ludzkie gadanie dawało się we znaki funkcjonariuszom, którzy stali się pośmiewiskiem wśród sąsiadów. Az wreszcie w dniu święta narodowego nerwy puściły jednemu z sierżantów... Pojechał do Kosówki i zdemaskował to, co było publiczną tajemnicą.

Plotki o „ochronie” osób zamieszanych w wódczanym interesie jednak nie ucichły. Wbrew temu, że przebieg śledztwa świadczył o czymś wręcz przeciwnym. Znaczną część objętości pięciu tomów aktu dokumentacji batalii, jaką prokuratorzy stoczyli z adwokatami o utrzymanie podejrzanym w areszcie. Nie miało to jednak żadnego wpływu na przeświadczenie opinii publicznej, która jest przekonana, że oskarżeni w sądzie „wywiną się”. Krążą fantastyczne pogłoski o lapówkach, jakie rzekomo wręczyli „wiadomym osobom”.

Sąd w Grajewie, powołując się na „dobro wymiaru sprawiedliwości”, wnioskował o przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi w innym mieście. Wniosek został odrzucony przez Sąd Najwyższy.

PS. Imiona i inicjały częściowo zmienione.



Tu jest prawie jak w domu — mówią kobiety. — Tyle, że siedzimy pod kluczem. Ale inaczej co to byłoby za kara?

Fot. I. Wysocki

Opowieści wędkarskie

URWIPOŁĘĆ
ZNAD WISSY

ANTONI REMIESZ

Stał na rozwalającym się moście, obok zastaw młyńskich, brudny, obdarty, niczym rumuńskie dzieciaki na ulicach Białegostoku w upalny lipcowy dzień. Spoglądał na kotlującą, wtłaczaną w gardziel turbiny wodę. Zastanawiał się chyba nad rolą żelaznych prętów. Próbowal już kiedyś rozciągnąć pręty na boki; sił mu nie starczyło. Jeden z młynarzy dzielił go wówczas otwartą dłonią i przepędził.

Teraz właśnie, Wojtek przypomniał sobie ową zniewagę: jakim sposobem za to odplacić?

Powiół oczyma po drewnianych ścianach młyna, obejrzał wszystkie okienka i dostrzegł, że jedno z nich było otwarte. Właśnie od pomieszczenia gdzie młynarze odpoczywali.

— Spożywa posiłek, czy może sobie wygodnie leży?...

W pobliżu znalazł zdechłego kota. Chwycił za koniec ogona, wywinął kilka kęgów w powietrzu, niczym lassem i cisnął w otwór okienka. Celować umiał dobrze.

Brzycki nigdy nie miał twardego snu, więc od razu wyczuł, że coś miękkiego legło na nogach. Otworzył jedno oko i twarz mu się wykrzywiła na widok zwłok kota.

Zawsze mu się wykrzywiła, gdy zobaczył coś obrzydliwego. Zwłoki wzięł na łopatę i kiedy wychodził, na placu spotkał się z Wojtkiem.

— Co wytrzeszczasz tak gąły?... Nakopał byś lepiej robaków. Przed burzą dobrze biorą się okunie!

Wojtek milczał, uśmiechał się szelmowsko kąkikiem ust.

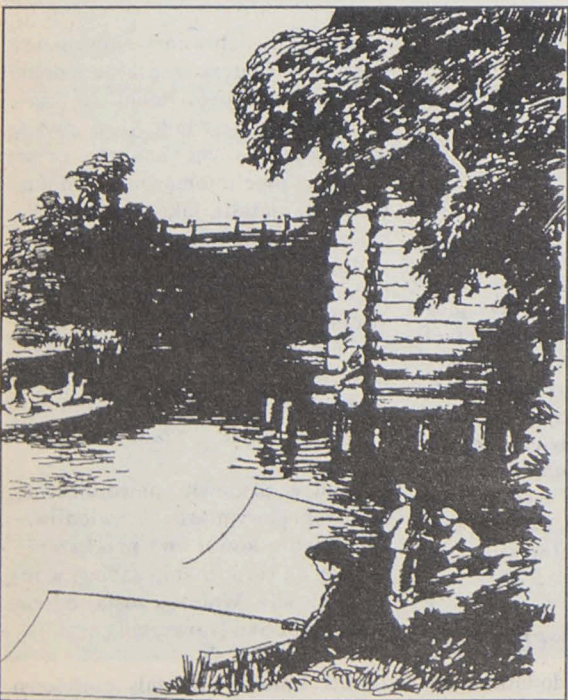
— Nie, to nie. Czort z tobą, diabie rogaty... — wymamrotał młynarz.

Brzycki poszedł w dół rzeki. Miał tam swoje ulubione miejsce. Nikt sprawniej od niego nie potrafił zarzucić wędki w miejsce wolne od wirów, dostatecznie głębokie, bez zawad podwodnych.

Zwisające nad koryto Wissy gałęzie łozy, przydawały tyleż uroku rzece, co kłopotu wędkarzom.

Gdy zapuścił robaka do wody, wydawało mu się, że słyszy szelest. Nie przyszło mu jednak do głowy, że ktoś przedziera się przez krzaki, śledzi go, czai się i, przebiegając w kieszeni kamyczki, zamierza celować w wystający nad wodę splawik z gęsiego pióra. Nie wiedział, że gdy oko zanurzał splawik, dziecięca ręka unosiła średniej wielkości kamień...

Brzycki podciął. Natychmiast zrozumiał że ma do czynienia z dużą rybą. Nie bardzo poddawała się woli wędkarza, stale trzymając się dna, aż zamotała się o zatopioną przeszkodę. Na nic zdawało się szarpanie wędziskiem...



Nagle zza krzaków pojawił się Wojtek.

— Proszę pana, niech pan nie tarmosi, niech zaczeka... Ja wejdę do wody i uwolnię rybę z gałęzi.

Nie czekając na aprobatę młynarza, rzucił brudne, postrzępione ubranie i po wiotkich gałązkach wikliny ześliznął się w koryto rzeki. Wymacał nogą grzbiet ryby, dał nura i wyrwał z dna Wissy zmurszały korzeń.

Młynarz odczepił rybę z haczyka i wetknął ją w ręce chłopaka.

— Weź, zanieś matce do domu, będziesz miał dobrą kolację.

Chłopak przycisnął rybę do swojej piersi i dopiero ten chłodny, śliski dotyk ryby przypomniał mu, że jest nagi; włożył spodnie. I w tym czasie przypomniał, że kamyczki obciążają kieszeń. Palily go jak rozżarzone węgle. Było wu wstyd.

Następnego dnia wyciął leszczynowy kij, wyrwał pióro z gęsiego skrzydła. Najwięcej kłopotu miał z zawiązaniem haczyka do sznurka. Nakopał robaków...

Przed zaśnięciem rozmyślał o znalezieniu miejsca, takiego jak ma młynarz...

Próby łowienia w pojedynkę nie dawały rezultatów. Doszedł do wniosku, że lepiej będzie obok Brzyckiego. Od tego czasu zawsze czekał nań przed młynem z blaszanką wypełnioną robakami i swoją leszczynówką.

Koleжды, urwipolcie jak on, początkowo sądzili, że Wojtek knuje jakąś kolejną, diabelską sztuczkę. Proponowali współudział w zmalowaniu psikusa młynarzowi, lecz Wojtek szybko wybił im to z główek.

Nawinął się był ów młynarczyk, który Wojtkowi ongiś przyłożył.

— Kiedy wreszcie wyjdzie pan Brzycki? — zapytał Wojtek.

— Od kilku dni leży, zmoęła go choroba... A tobie po co potrzebny jest mistrz Brzycki?

Wojtek nie wiedział, co odpowiedzieć, pochylił tylko głowę. Blaszanka z robakami brzęknęła o kamienie. Kopnął ją nogą i powlókł się w dół rzeki, gdzie młynarz miał swoje miejsce. Było puste.

Zamyślony, nawet nie spostrzegł się, gdy zbliżał do rozwidlenia dróg. Koło krzyża, zastąpił mu drogę piegawaty Antek.

— Chodź, wrzucimy to w turbiny młyńskie — rzekł do Wojtki, pokazując pęk naciętego drutu kołczastego.

Wojtek chwilę się zastanawiał, po czym wrzasnął:

— Ani ty, ani ja, ani nikt inny nie będzie tego rzucił w turbiny młyńskie, zapamiętaj to sobie, ty ryżalcu, kundlu ryży!

Pewnego dnia poszedł do mieszkania młynarza. Brzycki czuł się już lepiej. Siedział na łóżku i nawinął na szpulę kołowrotka lśniącą żyłkę.

— Panie Brzycki, jak mamę Kocham, jak tak można?... Tam takie sztuki wyskakują z wody, a pan co?

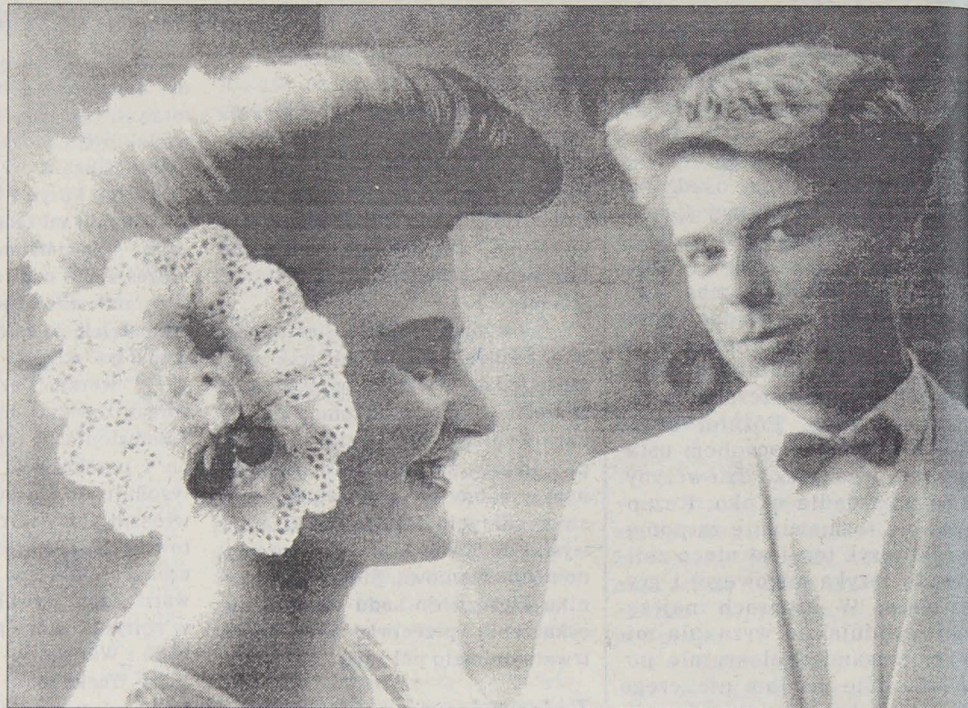
Młynarz pomimo choroby, zdobył się na uśmiech.

— Brzdącu, to dla ciebie szykuje. Byś miał uciechę. Wiesz, ojca nie masz, twoja matka nie może ci kupić prawdziwej wędki z kołowrotkiem, biedna jest — sciszonym głosem powiedział młynarz.

Wojtek długo jeszcze oczyszczał turbinę z kijów i nieczystości, niesionych prądem rzeki. Nauczył się wędka łowić ryby, wcale nie gorzej od młynarza.

Opowieść jest fragmentem życiorysu p. Wojciecha Andrzejewskiego, dziś przemysłowca - właściciela dużej wytwórni kosmetyków w mieście X (za kałużą). Opowiedział, że będąc w kraju poszukiwał młyna i rzeki z czasów dzieciństwa. Nadaremnie. Odnalazł jedynie rów zamiast rzeki.

Czy rzeczywiście jesteś dobrym partnerem?

TEST DLA NIEJ
I DLA NIEGO

Oto test, który powinien uświadomić każdemu, kto go przeprowadzi, na ile sprawdza się w małżeństwie lub partnerstwie.

Przy każdym pytaniu jest podana liczba punktów, które należy sumować jedynie w przypadku, gdy odpowiedź brzmi: tak!

Testu proszę nie wyrzucać, lecz co jakiś czas go powtarzać.

Pytania dla NIEJ:

1) Czy krytycznie odnosisz się do pomysłu swojego męża, kiedy chce on spędzić skautowski wieczór z kumplami? — 4 pkt.

2) Czy często w rozmowie z nim utrzymujesz, że zawodowo mógł właściwie więcej osiągnąć, inni mężczyźni zrobili lepszą karierę? — 5 pkt.

3) Czy blokujesz godzinami telefon wtedy, kiedy on właśnie czeka na ważną wiadomość? — 3 pkt.

4) Malujesz sobie paznokcie przy śniadaniowym stole, nawet jeśli zapach lakieru działa mu na nerwy? — 1 pkt.

5) Jeśli jesteście zaproszeni, czy zdarza się, że krytykujesz go przed innymi ludźmi? — 4 pkt.

6) Wiesz, że go denerwuje zbieranie kurzu, a mimo to, właśnie kiedy ma wolny czas, jeździsz po mieszkaniu odkurzaczem. — 4 pkt.

7) Czy zarzuciłaś swemu partnerowi brak potencji, czyli inaczej — skrytykowałaś jego możliwości seksualne? — 5 pkt.

8) Wiesz, że on tego nie cierpi, mimo to wciąż używasz jego osobistych rzeczy, np. grzebienia. — 2 pkt.

9) Wychodzisz wieczorem do przyjaciół — każesz mu godzinami czekać, zanim wreszcie jesteś gotowa do wyjścia. — 4 pkt.

10) Twój partner ma jakąś uroczystość w zakładzie pracy i przychodzi później. Denerwujesz go potem ciekawskimi pytaniami, dlaczego to się tak długo przeciągnęło? — 2 pkt.

11) Zdarza się, że opowiadasz swojemu partnerowi ilu wspaniałych mężczyzn miałas przed nim, albo mogłabyś mieć teraz? — 5 pkt.

12) Krytykujesz często styl jazdy swego męża, klócisz się z nim głośno siedząc obok, jeśli zrobi coś niewłaściwego kierując pojazdem. — 4 pkt.

13) Doprowadzasz go do stanu zdenerwowania swoją nadtroskliwością typu: „Ubiierz się ciepło, bo się przeziębisz”. — 2 pkt.

14) Siedzisz długo w łazience, nawet jeśli on przestępuje z nogi na nogę pod drzwiami, mając potrzebę do załatwienia. — 3 pkt.

15) Nie masz zrozumienia dla jego hobby i planujesz weekend nie zwracając uwagi na jego ukochaną piłkę nożną. — 2 pkt.

Liczba punktów...

Pytania dla NIEGO:

1) Każdego dnia zostawiasz w umywalce włosy z twojej brody, które twoja żona musi sprzątać. — 2 pkt.

2) Zdarza się często, że po jedzeniu, albo po szklance piwa głośno bekasz. — 2 pkt.

3) Twoja żona wytacza ci w jakiejś sprawie sto kontrargumentów, ale ty i tak masz zawsze rację. — 3 pkt.

4) Kiedy w TV idzie audycja sportowa, ważne są dla ciebie następujące po niej tabele i bramki — twoja żona musi być cicho, albo w ogóle się wynieść. — 3 pkt.

5) Porównujesz bez przerwy swoją żonę ze swoją matką: „Ona umiała lepiej gotować, lepiej prasować...”. — 4 pkt.

6) Twoja żona z dumą pokazuje ci nową sukienkę, na co ty mówisz: „Nie była ci wcale potrzebna”. — 1 pkt.

7) Jest ci wszystko jedno jak kładziesz się do łóżka — czy masz na sobie starą piżamę, czy potrzebne ci są do tego jeszcze skarpety. — 2 pkt.

8) „Tak jest, zgadzam się z Tobą” — mówisz często, chociaż wcale nie słuchasz, co mówi Twoja żona. — 5 pkt.

9) Często się zdarza, że Twoja partnerka przygotowała na kolację ulubione przez Ciebie danie i wyjątkowo starannie ubrała się wieczorem, a Ty tego w ogóle nie zauważyłeś. — 4 pkt.

10) Przedtem zasypywałaś ją różami, dziś zapominasz nie tylko o rocznicy ślubu, ale nawet o jej urodzinach. — 5 pkt.

11) Dochodzi do tego, że krytykujesz swoją żonę również poza domem, chcąc z niej zrobić zupełnie inny typ. — 5 pkt.

12) Na początku waszego związku ubierałaś się szykownie, teraz często nosisz stare łachy. — 2 pkt.

13) Totalnie uchylasz się od odwiedzin u rodziców i rodzeństwa swojej żony. — 5 pkt.

14) Oglądasz się jeszcze często za innymi kobietami i flirtujesz z nimi często w obecności swojej żony. — 3 pkt.

15) Nie przykładasz wagi do higieny ciała, potrafisz wyjść z żoną mając tłuste włosy i nie biorąc prysznica. — 4 pkt.

Liczba punktów...

Rozwiązanie testu:

1-20 punktów:

Macie zielone światło dla waszego związku. Nie widać w nim niebezpieczeństwa zbliżającego się rozpadu.

Można tylko gratulować i mieć nadzieję, że długo jeszcze potraficie w tym wytrwać. Przyszłość rysuje się dobrze.

21-35 punktów:

Wprawdzie nie można jeszcze tu mówić o rozpadzie małżeństwa, jednak jeśli nie zaczniecie pracować nad swoim związkiem, takie niebezpieczeństwo wkrótce się pojawi. Powinniście często ćwiczyć samokrytykę i co jakiś czas powtarzać ten test.

35-50 punktów:

Wasze małżeństwo może już tylko uratować pomoc jakiegoś eksperta z mądrej poradni małżeńskiej lub rodzinnej.

NEUE REVUE
oprac. Irena Axmann

MAŁŻEŃSTWA NA POZÓR

Od chwili ogłoszenia małżeństwa Presley — Jackson snuje się różne spekulacje na temat powodów, które skłoniły córkę króla rock and rolla, zamężną w końcu i dzieciątą, do poślubienia gwiazdora muzyki pop z mocno nadwyreżoną reputacją — Michaela Jacksona.



„Magik” Claudii Schiffer bardziej niż ją czaruje chłopców

Zgodnie twierdzą wszyscy, że jest to małżeństwo na pozór.

Jak świat światem zawierano małżeństwa dla korzyści już to politycznych, już to materialnych. Trudno powiedzieć, że nasza królowa Jadwiga z miłości wychodziła za mąż za Jagiellę, chociaż był on schludny i mądry. Wiadomo, jakie decydowały tu względy. Z podobnych względów politycznych 15-letnia Maria

Antonina, najmłodsza córka austriackiej cesarzowej Marii Teresy, musiała zaślubić francuskiego następcę tronu, które to małżeństwo zaprowadziło ją w efekcie na gilotynę.

Z innych nieco powodów, ale także na pozorne małżeństwo zgodziła się królowa Ludwika Maria z domu Gonzaga. Ta była żadną władzą, a dzięki małżeństwu z królem

Polski zyskiwała możliwość realizacji swoich pragnień. Co prawda zrealizowała je dopiero w drugim małżeństwie z Janem Kazimierzem, ale zawsze.

Prawnuczka cesarzowej Marii Teresy — Maria Louisa — została wydana za mąż za Napoleona Bonapartego, aby odsunąć od Austrii zagrożenie francuskie. Jak się to skończyło, historycy wiedzą najlepiej.

W 150 lat po tamtej mało romantycznej historii małżeńskiej, czyli w czasach dobrze nam znanych, bo dzisiejszych, małżeństwa wśród prominentów (i nie tylko) również zawierane są z najróżniejszych powodów.

Rock Hudson — amerykański aktor — ożenił się ze swoją sekretarką **Philis Gates**, aby ukryć przed światem fakt, iż jest homoseksualistą. Małżeństwo to funkcjonowało tylko przed fleszami reporterów. Hudson, który parę lat temu zmarł na AIDS, przed śmiercią oficjalnie wyjawiał światu swoje skłonności.

Przed pruderią Amerykanów uciekł także w małżeństwo homoseksualista **Elton John**, który rozstając się po trzech latach ze swoją żoną **Renatą**, powiedział: „Wybacz mi, proszę, jestem pedałem”.

W ogóle małżeństwa wielkich gwiazd Hollywoodu wyglądają nieco dziwnie. Małżonkowie pokazują się razem głównie na oficjalnych występach i przed dziennikarzami. Poza tym nie zauważa się żadnej wspólnoty, żadnego partnerstwa. Co kryje się za tymi kontraktami?

Na przykład: **Richard Gere** (aktor) i **Cindy Crawford** (modelka). Pobili się w 1991.

Dwa gigantyczne majątki stały się jednym. Bohater z „Pretty Woman” oceniany jest na 75 mln dolarów, a piękność z Illinois, ze swoimi



Szczęśliwe małżeństwo? Gere ma podobno przyjaciela, a Crawford „panienkę”

30 milionami jest najbogatszą modelką świata. Majątki zostały sfuzjowane. Ale!

Odkąd Gere w 1979 roku zagrał w sztuce teatralnej homoseksualistę walczącego z nazizmem, jest podejrzewany o homoseksualizm. Tego roku w maju media rozpetaly całą kampanię przeciw niemu krzycząc, że „to małżeństwo zawarte zostało tylko dla zachowania pozorów. Gere jest homoseksualistą i ma przyjaciela, a Crawford jest biseksualna i także ma „panienkę do łóżka”, która nazywa się **Randy Gerber**”.

Plotki postawiły tę „wzorową parę” w zupełnie innym świetle. Małżonkowie wpadli w panikę. Za 35 tys. dolarów dali w londyńskiej gazecie ogłoszenie tej treści: „Jesteśmy heteroseksualni, monogamiczni, nasze wspólne życie traktujemy poważnie i cieszymy się na potomstwo”.

Albo inny przykład: **Claudia Schiffer** (modelka) i **David Cooperfield** (magik). W ubiegłym roku w październiku podczas swego światowego tournée ten nowocześnie czardziej zakochał się w pięknej modelce. Ale wścibscy dziennikarze zauważyli, że piękny magik najchętniej czaruje chłopców. O fuzji na razie nie ma mowy, ale stwierdzono, że odkąd piękna para razem czaruje świat, ich dochody wzrosły dwudziestokrotnie. Na dzień dzisiejszy Schiffer oceniana jest na 14 mln dolarów, a Cooperfield na 26 mln.

Czy małżeństwo może być grzechem? Falszem? Czy kiedy dwoje ludzi się całuje, to jest to tylko show?

Tak długo można wierzyć, że małżeństwo Presley — Jackson zawarte zostało z miłości, dopóki nie obejrzy się zdjęć tych dwojga.

Co prawda nadworny fotograf Jacksona, **Dick Zimmerman**, po dwupółgodzinnej sesji zdjęciowej na ostatnim piętrze nowojorskiej „Trump Tower”, powiedział: „To nie może nie być prawdziwe. Pomiędzy tym dwojgiem zachodzi coś cudownego. Nie musiałem im nigdy mówić: obejmijcie się, albo — patrzcie na siebie. Oni robili to sami z siebie, tak jak robią to zakochani. Tych dwoje jest perfekcyjną kombinacją”.

Jego zdjęcia rozesłane do największych magazynów świata są najpiękniejszymi okazami „Małżeństwa z bajki” i mają przekonać tych, którzy jeszcze mogą w to wierzyć.

Ta perfekcyjna kombinacja to fuzja dwóch dynastii. Połączenie dwóch królewskich domów: pop — Jackson (największa liczba sprzedawanych płyt długogrających) i rock — Presley (największa liczba sprzedawanych singli).

Te dwie dynastie spotkały się przed ołtarzem.

Media podsumowują: „Zostało stworzone imperium, dom królewski w świecie muzyki pop, którego ten świat od dawna potrzebował”.

Przed tym spektaklem muzyczne imperium Michaela Jacksona stało raczej źle. Można było nawet powiedzieć, że gwiazdor stał u kresu. Oskarżenie 13-letniego Jordana Chandlera źle wpłynęło w świecie na jego akcje. Media go wyśmiewały: „Pop-star jest na tyle infantylny, że mieszka z małpą, śpi pod sterylnym namiotem i permanentnie operuje twarzą”.

Po tych atakach „Pepsi” nie przedłużyła kontraktu reklamowego — odeszło 20 milionów rocznie. Zerwanie światowego tournée kosztowało go 16 milionów dolarów odszkodowań. Jego nowa płyta długogrająca „History” miała najmniejszą liczbę zamówień.

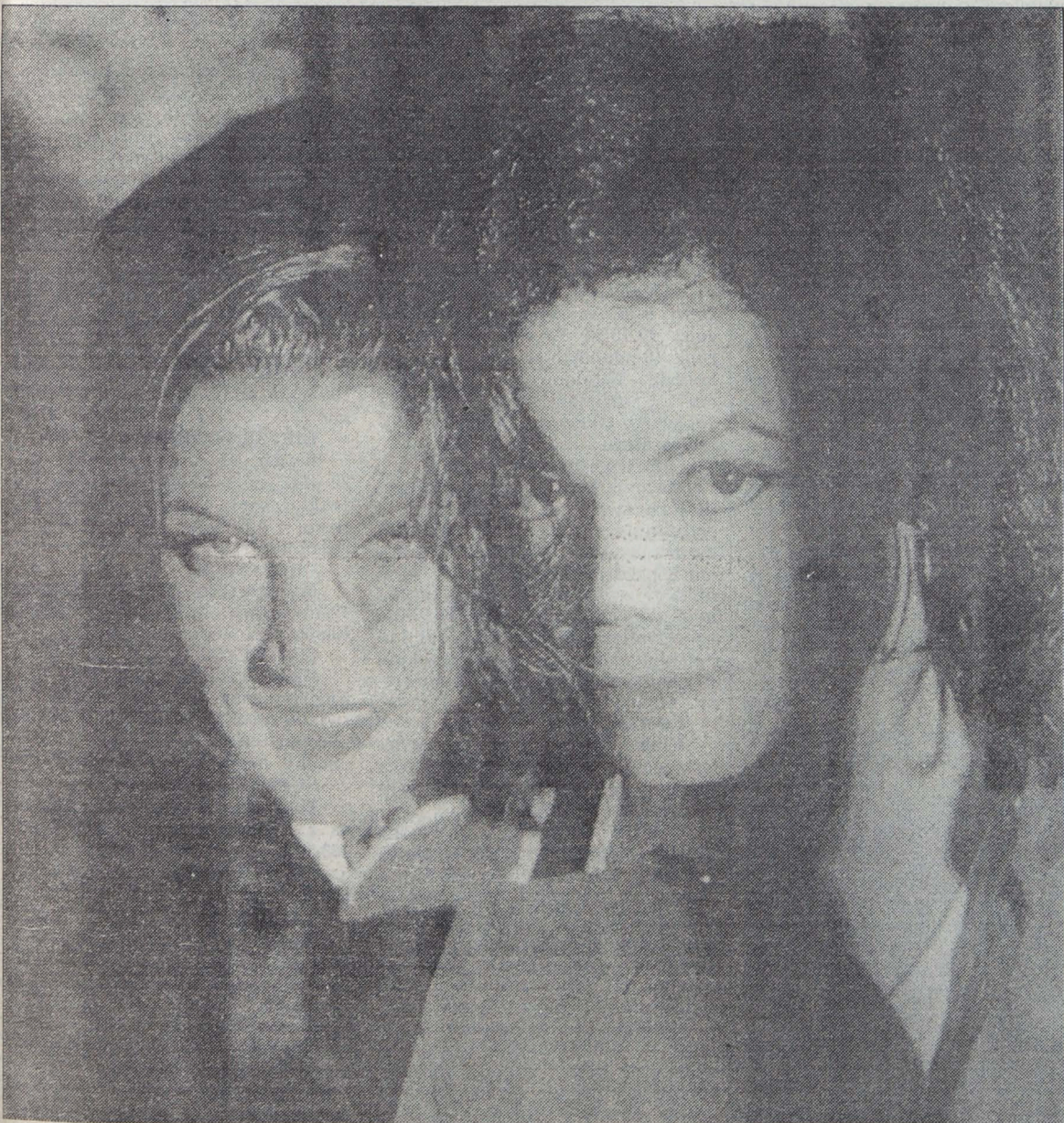
W najwyższym punkcie kryzysu wkroczył do akcji koncert „Sony”, z którym Jackson jest najbardziej związany i upadek idola grozi dużymi stratami.

Na początek Michael zapłacił oskarżającemu 13-latkowi 27 milionów dolarów. Oskarżenie zostało cofnięte. Ale prokurator mimo to chce je jesienią wnieść ponownie. Zatem Michael się ożenił. Miłość poraziła Lisę Marie Presley, wiecznie stwarzające problemy dziecko króla rock and rolla. W 19 roku życia brała heroinę, w 20 do śniadania piła whisky zamiast soku pomarańczowego.

Jest członkiem podziemnej, nielegalnej sekty. Ma podobnie złą prasę jak on. I nagle tych dwoje zagubionych dzieci znalazło się i pokochało, a świat jawi się w różowym kolorze. Nic lepszego nie mogło się zdarzyć. Płyta Michaela „History” ma nagle najlepszą promocję wszystkich czasów, oskarżenie 13-latka jest śmieszne, media przestrajają się z moll na Dur. „National Enquirer”, który pierwszy odsądził Jacksona od czci i wiary, pierwszy też zamieścił zdjęcia młodej pary dając tytuł „Prawdziwa miłość”.

Małżeństwo Presley — Jackson jest genialną strategią, jeżeli chodzi o interesy. 400 milionów Jacksona połączyło się z 200 milionami Prasleyówny. Dziedziczka po Presleyu samych tylko tantiemów kasuje rocznie 30 milionów dolarów. Dochody Jacksona szacowane są na ok. 100 milionów rocznie.

Z wykorzystaniem NEWS
Irena Axmann



Tak wygląda połączenie 400 mln dolarów Jacksona z 200 mln Presleyówny.

■ Cztery koła



VOLKSWAGEN POLO III

Wprowadzając na rynek nowy model Polo, Volkswagen chce, żeby pojechał on śladami bestsellera, jakim jest Golf. Jego zewnętrzne podobieństwo do „starszego brata” z całą pewnością nie jest dziełem przypadku. Również cechy wnętrza tego najmniejszego z VW są na wysokim poziomie.

Koncern Volkswagena — o czym wiedzą także Polacy — jest numerem jeden w Europie. Do zdobycia takiej właśnie pozycji przyczynił się przede wszystkim Golf. Ostatnio wprowadzone na rynek modele stały się pełnowartościowymi pojazdami, mieszczącymi wygodnie cztery osoby. W zakresie komfortu i mocy mechanizmów „maluchy” nie idą na żadne kompromisy, które jeszcze do niedawna były niemal powszechne. Jednocześnie, gabarytowo, plasują się one na dolnej granicy, która jest do zaakceptowania dla dużych, dorosłych aut.

Nowy VW Polo, po Fordzie Fiestie, Renault Clio, Oplu Corsie i Fiatcie Punto, jest ostatnim objawieniem kolejnego z wielkich koncernów i — to istotne — doskonale pasuje do tego towarzystwa. Przy długości całkowitej nieco ponad 3,70 m Niemcom udało się wygospodarować wnętrze porównywalne do tego, jakim dysponował stary model Golia.

Wsiadanie ułatwione jest nie tylko z powodu dużych drzwi, także ich wysokości. Na wygodnych przednich siedzeniach nie ma żadnego ograniczenia przestrzeni. Przy czym dają się one daleko przesunąć do tyłu, co powoduje, że nawet bardzo wysokie osoby nie muszą podkurczać nóg. Dzięki przyzwoitej szerokości wnętrza, kierowca nie siedzi przyklejony do współpasażera. Przy pełnym przestawieniu przednich foteli miejsca na kolana — na tylnych siedzeniach — nie jest jednak zbyt dużo.

Projektanci nowego Polo zadbali także o powierzchnię bagażową, oczywiście, w rozsądnych granicach. 245 litrów pojemności daje się dobrze wykorzystać ze względu na ukształtowanie bagażnika. Możliwość składania tylnych siedzeń pozwala na zwiększenie pojemności do 590 litrów.

Pozycje do siedzenia w Polo są więcej niż dobre. Manipulacje, związane z przestawianiem, nie są konieczne. Możliwość regulacji kierownicy i wysokości foteli są dobrze ukształtowane, przynajmniej dla ludzi o normalnym wzroście i tuszy.

Tablica rozdzielcza jest uporządkowana i nie zawiera żadnych zagadek tak w zakresie postrzegania, jak i obsługi. Seryjnie montowany jest

obrotomierz, co — w niemieckim aucie tej klasy — jest ewenementem, podobnie jak poduszka gazowa. Patrząc z pozycji przeciętnego użytkownika, warto odnotować, że w Polo nie odczuwa się braku schowków. W środkowej konsoli, pod deską rozdzielczą, w kieszeni drzwi i z boku siedzeń rozmieszczono przydatne przegródki i wnęki.

Odpowiedzią Volkswagena na masowe kradzieże aut jest zastosowanie — montaż na taśmie — elektronicznej blokady zapłonu.

Nowe Polo III jest dostarczane z trzema różnymi silnikami benzynowymi. Najmniejszy motor, o pojemności 1043 ccm, ma 45 KM, nieco większy o pojemności skokowej 1296 ccm (55 KM) jest jednostką napędową bardziej optymalną, bo Polo z motorem litrowym przypomina zółwia. Znając polskie realia jestem prawie pewien, że w przyszłorocznym kontyngencie bezcłowym będziemy mogli kupić właśnie tę wersję. Wreszcie, najmocniejszy motor 1,6 litra (75 KM) jest — w aktualnej ofercie — jednostką wręcz idealną. VW obiecuje rozpoczęcie, od początku przyszłego roku, montażu 1,9-litrowego silnika wysokoprężnego.

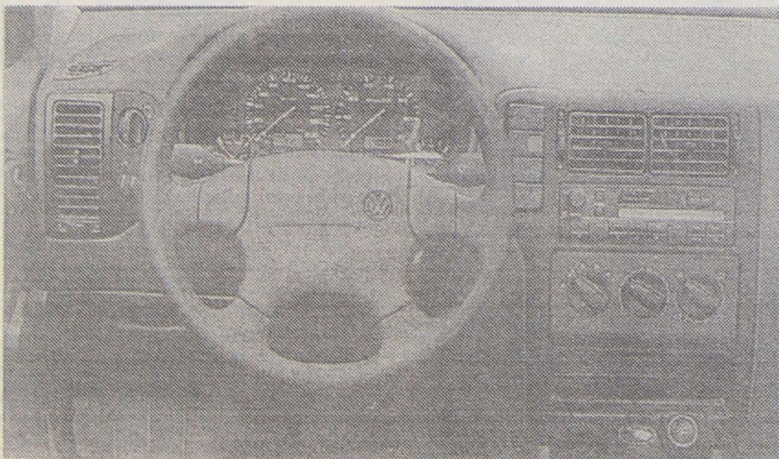
W Polo zostały użyte w zasadzie wszystkie znane silniki benzynowe, ale — uwaga! — gruntownie przepracowane. Wszystkie są obecnie dostosowane do paliwa eurosuper, co pozwala na bardziej umiarkowane zużycie; poprawie uległ także moment obrotowy. Nowe komory spalania,

dłuższe korbowody i optymalne rozwiązania odprowadzania spalin, są modyfikacjami szczególnie trafionymi.

Dwa mocniejsze silniki (55 i 75 KM) wyposażono w układ zapobiegający spalaniu stukowemu, tak że w razie konieczności można zatankować benzynę normalną, oczywiście bezolowiową (95 oktanów). Wróćmy jednak do silnika jednorotowego. Ten motorek ciężko pracuje, przecież ma do ciągnięcia auto o wadze 950 kg, a jeśli dodamy do tego wyposażenie, lekko osiągamy jedną tonę. Już lepiej radzi sobie motor 1,3 litra, który już przy 2500 obr./min. ma wystarczającą siłę ciągu. Tak naprawdę żywotnie spisuje się Polo dopiero z motorem 75-konnym. Wprawdzie akustyka jego pracy pozostawia nieco do życzenia, ale jest to drobiazg przy jego możliwościach.

Również pod względem resorowania i właściwości jezdnych Polo przesuwają się w kierunku Golia. Przy całej poręczności nie ma się wrażenia, że jedzie się tak małym autem. Wspomaganie kierownicy (w droższych wersjach) pracuje lekko, ale bez zbędnego rozleniwiania kierowcy. Generalnie, Polo — jako auto z przednim napędem — jest lekko podsterowne. Precyzyjna jazda i towarzyszące jej minimalne hałasy każą zwrócić uwagę na dużą sztywność nadwozia. Stabilna struktura karoserii zaspokaja nawet podwyższone wymagania bezpieczeństwa. Do elementów bezpieczeństwa czynnego, obecnych w Polo, należą: poduszka powietrzna, napinacze pasów na siedzeniach przednich i teleskopowa, bezpieczna kolumna kierownicy. Te przesiewcznia podnoszą nie tylko wagę samochodu, także jego cenę. Za bazowy model trzeba w Niemczech zapłacić 18 295 marek.

(jag)



■ Muzea, galerie, wystawy

SUWALKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki ul. Kościuszki 45: godz. 10-17. Wystawy — „Rzeźba” Adama Myjaka i „Witraz”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81: piątek — godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71. Wystawa rysunków uczniów LO nr 3.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek — piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy czasowe.

PISZ

Miejski Dom Kultury — wystawa rysunku satyrycznego Janusza Kuleszy z Zambrowa

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7: czynne — wtorki, soboty, niedziele, godz. 9-15, środy, czwartki, piątki 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna.

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa akwareli Ireny Krzywińskiej.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawy malarstwa Aleksandra Frąckiewicza i fotografii Zofii Nasierowskiej pt. „Portret”.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30. W sobotę 8 bm. o godz. 18 odbędzie się tu koncert „W hołdzie Witoldowi Lutosławskiemu”, z udziałem m.in. Krzysztofa Jakowicza (skrzypce), Kwartetu Wilanowskiego.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-14. Wystawa czasowa (od 8 października): „Ludowe lecznictwo zwierząt” z eksponatami m.in. warszawskiego Muzeum Etnograficznego, Muzeum Wsi Lubelskiej, Muzeum Ziemi Puckiej, Przyrodniczo-Leśnego w Białowieży.

ŁOMŻA

Klub „ODEK”, ul. Małachowskiego 4: wystawa poplenerowa „Kozioł 94”, członków Pracowni Plastycznej MDK-DST.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26: wystawa rysunku satyrycznego Eryka Lipińskiego. W sobotę, 8 bm. godz. 16 odbędzie się tu inauguracja roku kulturalno-oświatowego. W programie m.in.: występ Teatru Czarnego „Sivina II” oraz zespołu „Klika Okularnika”.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93” czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20: wystawa grafik Krystyny Garstki „Rzeczy niepotrzebne”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92: godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawa czasowa: „Nad Narwią...” (nom)

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczczyzny.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Przypomnienie” — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Przechodniu powiedz Polsce...”.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Chaty” — fotografie Henryka Rogozińskiego.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ilustracje i rysunki Edwarda Lutczyna”.

Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo—Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży” — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270—51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Dwór polski — okrychy dziedzictwa.

MN

W SALACH KONCERTOWYCH

Podczas piątkowego koncertu (7 bm. godz. 19) w Filharmonii Białostockiej wystąpi Orkiestra Symfoniczna FB pod batutą Liselotte Zechner z Austrii. W programie: Ryszard Strauss — Festmarsch op. 1. Józef Haydn — Symfonia D-dur nr 104, Ludwig van Beethoven — VII Symfonia A-dur op. 92.

W sali koncertowej Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Białymstoku, 11 bm. o godz. 19, odbędzie się koncert zatytułowany "Muzyka kreowana". Improwizacje koncertowe w stylu barokowym, klasycznym, romantycznym i współczesnym, według podanych przez publiczność tematów, wykona Szaboles Eszteni, węgierski pianista, improwizator, kompozytor i pedagog, zamieszkały w Polsce.

(a)

POROZMAWIAJMY O KONKORDACIE

W piątek o godz. 17 w domu parafialnym przy ul. Mickiewicza 61 w Bielsku Podlaskim rozpocznie się spotkanie z dziennikarzem ze „Słowa

— Dziennika Katolickiego”, red. Zbigniewem Borowikiem, który wygłosi odczyt pt. „Komu przeszkadzał konkordat?”.

(jaw)

WIECZOREK DLA SAMOTNYCH

Klub „Miraż” Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Kozłowej 4 w Białymstoku zaprasza osoby samotne w różnym wieku, pragnące nawiązać kontakty towarzyskie, oraz emerytów na wieczorek, który odbędzie się w sobotę (8 października) w

siedzibie klubu. Początek o godz. 17, zakończenie — godz. 22.

Przy filiżance herbaty uczestnicy będą mogli porozmawiać, poznać nowych ludzi. Do tańca będzie grał zespół „Wojtek Band”.

MN

TEATR W „KIESZENI”

W tzw. kieszeni scenicznej Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki odbędzie się najnowsza premiera — „Audycja III” B. Schaffera w reżyserii Andrzeja Jakimca. W spektaklu występuje gościnnie duet aktorów warszawskich — Joanna Żółkowska i Adam Ferency, którzy przedstawia pewien układ między dwójkiem ludzi w formie zabawy i w aurze muzyki. Premiera odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 19, spe-

ktakl zostanie powtórzony w niedzielę o 18 oraz w poniedziałek — godz. 16 i 18.30.

Kto ma ochotę zobaczyć „List z Ameryki” i nie boi się jesiennego chłodu, może wybrać się w piątek (7 bm.) o godz. 17 lub w sobotę o 18 — autokarem sprzed teatru do Muzeum Wsi Polskiej, gdzie przedstawienie odbędzie się, jak zawsze, w naturalnej scenerii chłopskiej zagrody.

(kon)

JUBILEUSZ WBP

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku obchodzi 75-lecie istnienia. Z tej okazji w piątek o godz. 11 w czytelni książek (ul. Kilińskiego 16) będzie można wysłuchać m.in. referatów: dr Zofii Sokół pt. „Z tradycji Biblioteki Publicznej w Białymsto-

ku” oraz dyrektorki WBP, Walentyny Siniakowicz na temat przeszłości i przyszłości wojewódzkiej książki.

O godz. 17 rozpocznie się spotkanie autorskie Jacka Kaczmarskiego oraz promocja jego książki pt. „Autoportret z kanałią”.

(kon)

■ Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ” — piątek, sobota, niedziela „Mały Budda” (USA, I. 15), godz. 10.30, 13.00, 19.00, „Wyatt Earp” (USA, I. 15), godz. 15.30.

„TON” — piątek, niedziela „The Flintstones” (USA, I. 7), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 17.30, „Eksplzja” (USA, I. 15), godz. 15.00, 19.30, sobota „Eksplzja”, godz. 15.00, 19.30, „The Flintstones”, godz. 17.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek „Komedia małżeńska” (pol., I. 12), godz. 15.00, 18.45, „Łza księcia ciemności” (pol., I. 15), godz. 17.00, 20.45, niedziela „Komedia małżeńska”, godz. 14.00, 18.00, „Łza księcia ciemności”, godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” — piątek „Raport Pelikana” (USA, I. 15), godz. 14.00, 20.00, „Mistrz szpady” (hiszp., I. 15), godz. 16.30, „Kalahari” (USA, b.o.), godz. 18.00, sobota „Kalahari”, godz. 12.00, 18.00, „Raport Pelikana”, godz. 14.00, 20.00, „Mistrz szpady”,

godz. 16.30, niedziela, Świat i kino — inauguracja cyklu, godz. 13.00, „Mistrz szpady”, godz. 16.30, „Kalahari”, godz. 18.00, „Raport Pelikana”, godz. 20.00.

„KAMERA” — piątek „Sextelefon” (USA, I. 18), godz. 17.30, sobota „Winnetou w Dolinie Śmierci” (niem., I. 12), godz. 11.30 (bilet — 10 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Rodzinka z Beverly Hills” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, I. 15).

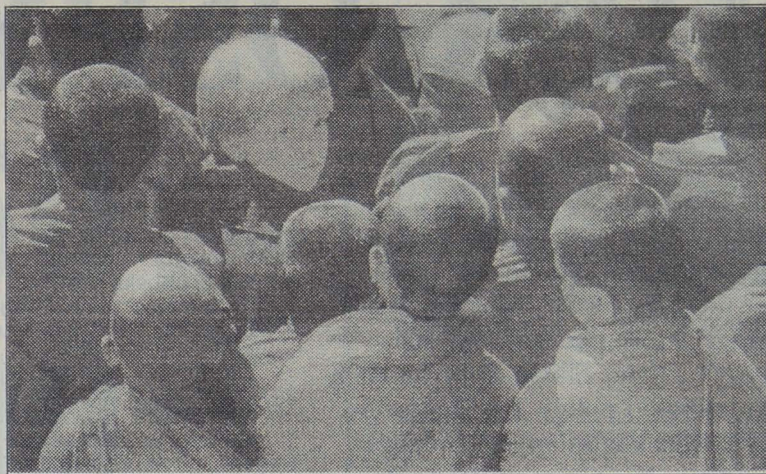
Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Maverick” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Doskonały świat” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Tata i małolata” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Fildelfia” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Naga broń 33 1/3” (USA, I. 15).

Z SEATTLE NA „DACH ŚWIATA”



Wspaniałą baśń, rozpoczynającą się w jak najbardziej współczesnej Ameryce, a kończącą się w Bhutanie sprzed dwóch i pół tysiąca lat, zafun-

dował wielbicielom swojego kina Bernardo Bertolucci.

Przedziwny splot okoliczności sprawia, że himalajscy lamowie w

Seattle odnajdują kolejne wcielenie Buddy, którym okazuje się Jesse Konrad, syn inżyniera i nauczycielki. Nikt niczemu się nie dziwi, mniś buddyjsy przyjmowani są bardzo ciepło, a wkrótce chłopiec — domniemany Budda w towarzystwie ojca wyrusza do królestwa Bhutanu. Podróż okazuje się niezwykle — „mały Budda” przenosi się nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie — o ponad dwa i pół tysiąca lat, do początków buddyzmu.

Film, jak zwykle w produkcjach Bertolucciego, zachwyca rozmachem, wspaniałymi zdjęciami, perfekcjonizmem reżysera, scenografa, zaskakującymi efektami specjalnymi.

(jaw)

Mały Budda, reż. Bernardo Bertolucci, wyk. Keanu Reeves, Chris Isaak, Bridget Fonda i in. W białostockim kinie „Pokój” od 7.10.

BULWA 94 — W SZCZUCZYNIE

Na festyn „Bulwa 94” zaprasza w sobotę, 8 bm. Ośrodek Kultury w Szczuczynie. W programie m.in.: turniej rekreacyjno-sportowy z udziałem uczniów szkół podstawowych, występy miejscowego Zespołu Pieśni i Tańca „Kłos” oraz z ZSR w Niecko-

wie, orkiestry dętej OSP, a także mecz seniorów „Wissy” z reprezentacją łomżyńskich „Kontaktów”, ognisko, pieczenie ziemniaków, a w finale — dyskoteka. Festyn rozpocznie się o godz. 12.

(nom)

TYGRYS I PINGWIN

Sympatyczni bohaterowie bajek, wystawianych w Białostockim Teatrze Lalek, zapraszają dzieci (i rodziców) na weekendowe przedstawienia. W sobotę o godz. 16 kłania

się „Mały Tygrys Pietrek”, natomiast w niedzielne przedpołudnie, o godz. 11 można będzie zobaczyć „Przygody pingwina Pik-Poka”.

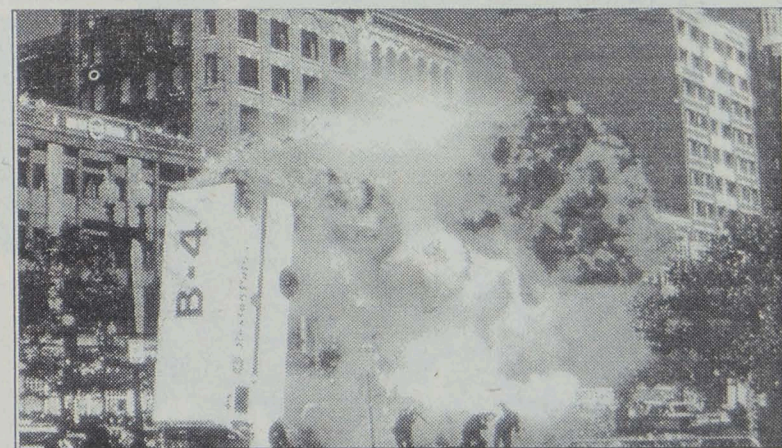
(kon)

AMERYKAŃSKI GUMIŚ

Przy okazji omawiania filmu możemy sobie pozwolić na czarny dowcip. Filmowy zamachowiec — w przeciwieństwie do Gumisia, nie tak dawno nekającego Kraków — jest skuteczny. Spowodowany przez niego wybuch wstrząsa całym Bostonem. Nikt nie wie, kim jest terrorysta — nikt poza mistrzem saperskim, Jimmim Dove. Odnalezienie zamachowca jest zadaniem i trudnym, i niebezpiecznym. Dove stawia wszystko na jedną szalę: bezpieczeństwo i życie swoje, rodziny i przyjaciół. Zagrożenie narasta z każdą minutą akcji...

(jaw)

Blown Away — Eksplozja, reż. Stephen Hopkins, wyk. Jeff Bridges, Lloyd Bridges, Suzy Amis i in. W białostockim kinie „Ton” od 7.10.



Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Król kosza” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Speed” — niebezpieczna szybkość” (USA, I. 15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Panna z mokrą głową” (pol., I. 12), sobota, niedziela „Kocham kłopoty” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Psi detektyw” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, I. 12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Synalek” (USA, I. 15).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, I. 15).

■ Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „List

z Ameryki” (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 18.00, sobota „Audycja III” (Mała scena), godz. 19.00 (premiera), niedziela „Audycja III”, godz. 18.00, „List z Ameryki”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Wojna o echo”, godz. 10.00, „Przygody pingwina Pik-Poka” (Dom Kultury w Bielsku Podlaskim), godz. 10.00, 12.00, sobota „Mały tygrys Pietrek”, godz. 16.00, niedziela „Przygody pingwina Pik-Poka”, godz. 11.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „O Kasi, co gąski zgubiła” (Siedziba), godz. 10.00, 14.00, niedziela „O Kasi, co gąski zgubiła”, godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Liselotte Zechner. W programie: R. Strauss — Festmarsch, J. Haydn — Symfonia D-dur nr 104, L. van Beethoven — VII Symfonia A-dur op. 92, godz. 19.00.

W IMIĘ GOSPY

KRYSTYNA KONECKA

Telegram „W imię miłości i pokoju” zapowiadał spotkanie z pielgrzymem, ojcem franciszkaninem Slavko Barbovićem z Medžugorja, „gdzie ukazuje się Św. Maryja. Jest to jedyne miejsce w Chorwacji, które podczas ciężkich walk omijają pociski i bomby”. Ojciec Slavko spotyka się z ludźmi całego świata, niosąc miłość i pokój. Jest doktorem psychologii, psychoterapeutą ludzi zagubionych, rodzin i młodzieży potrzebującej pomocy. Na wizytę w Polsce wybrał wrzesień. Na spotkania w Białymstoku — koniecznie ostatni dzień miesiąca.

W Polsce ojciec Slavko był m.in. gościem Radia Maryja i społeczności katolickiej w Gdańsku. W Białymstoku spotkał się z dziennikarzami, odprawił nabożeństwo w kościele św. Rocha, a wieczorem przyjęli go mieszkańcy Białegostoku oraz studenci i wykładowcy Kolegium Rewalidacji i Resocjalizacji.

Ojciec Slavko jest Chorwatem, urodzonym w Bośni-Hercegowinie, w tej samej prowincji, gdzie leży Medžugorje. Stąd do granicy z Chorwacją jest parędziesiąt kilometrów. Ojciec Slavko studiował jeszcze w Niemczech, na uniwersytecie fryburskim, kiedy w Medžugorju ukazała się Gospa, czyli Matka Boża. Było to 24 czerwca 1981 r. W pół roku później zamieszkał w parafii franciszkańskiej w Medžugorju. Tutaj jest świadkiem codziennych objawień i uzdrowień. Założył ośrodek psychoterapeutyczny dla narkomanów z przekonaniem, że miejsce stałej obecności Gospy sprzyja resocjalizacji.

— Medžugorje jest fenomenem, który przyciąga bardzo wielu ludzi z całego świata — mówi ojciec Slavko. — Istotą mojej wizyty jest informowanie o sytuacji, jaka tam jest obecnie.

Worek kamieni

Medžugorje (Miedzygórze) nie istniało w żadnych przewodnikach, ani na mapach. To jedna z najmniejszych wioseczek nad Neretwą pośród skalistych Gór Dynarskich. Byłam tam na długo przed objawieniem. Przerzucając w Mostarze uciążliwą podróż kolejką wąskotorową na trasie Sarajewo-Dubrownik, wędrowaliśmy po okolicznych wioskach, odwiedzając krewnych kolegi, belgradzkiego studenta. W gminnym Citluku koncentrowała się administracja i szkolnictwo, a wieśniacy z Bijakovici czy Medžugorje albo siedzieli na saksach w Niemczech, albo ledwo wiązali koniec z końcem. Nas ugosteczono wodą z konfiturami. Na stromych poletkach, zabezpieczonych kamieniami, rosły winogrona i smokve — figi. Pośród zabiedzonych domków dreptały magarci — osiołki lub kozy, okropnie brudzące kamieniste ścieżki. Starzy ludzie opowiadali legendę, że kiedyś Pan Bóg wędrował po niebie z dwoma workami: ziemi i kamieni. Kiedy diabeł zrobił dziurę w worku z kamieniami, wszystkie rozsypały się w jednym

miejsu i tu właśnie jest Bośnia — Hercegowina.

Matka Boska wybrała sobie na objawienie górę Podbrdo w Medžugorju. Nikt nie wie, dlaczego.

Objawienie

24 czerwca 1981 roku szóstka uczniów z Bijakovici zobaczyła Matkę Boską. Najpierw Ivanka i Mirjana z liceum, a zaraz po nich siedemnastoletnia Vicka, Ivan, Marija i najmłodszy, dziesięcioletni Jakov. — Gospa była w odległości 400 metrów od nich — opowiada ojciec Slavko. — Dzieci tak się przestraszyły, że uciekły. Ale na drugi dzień poszły znowu, pchane jej siłą. I zobaczyły znowu. Od tego czasu powtarza się to codziennie, ale widzą tylko cztery osoby. Matka Boska namawiała do modlitwy, dzięki której będzie można powstrzymać wojnę. U was była wtedy „Solidarność”.

Osobiście myślałem — kontynuuje ojciec Slavko — że jeżeli kiedyś będzie wojna, to tylko między blokami ZSRR-Ameryka. Ale dokładnie w dziesięć lat od trzeciego dnia objawienia wojna zaczęła się u nas: najpierw Serbowie przeciw Chorwatom, potem konflikt Chorwaci-Muzułmanie i Serbowie przeciw Chorwatom i Muzułmanom. Matka Boska pokazuje się wzywając do pokoju, a ludzie stają się coraz bardziej wrażliwi na rzeczy nadprzyrodzone. Ci, którzy przyjeżdżają do Medžugorja, przenoszą to wezwanie do swoich krajów, starają się żyć zgodnie z nim. Coraz bardziej uświadamiają sobie, że stoją w obliczu katastrofy.

Proboszcz

zagroza systemowi

Początkowo nikt, nawet najbliżsi nie chcieli uwierzyć, że dzieci widziały Gospe. Posądzano je o halucynacje, poddawano badaniom psychicznym i testom psychiatrycznym. Mimo to do wioski przybywały pierwsze pielgrzymki. Władze zaczęły prześladowania. Aresztowano proboszcza franciszkanina, posądzając go o sterowanie emocjami dzieci.

— Dla wszystkich było dziwne, żeby jeden proboszcz z dziećmi mógł zagrozić systemowi — opowiada ojciec Slavko. — Proboszcza skazano na trzy i pół roku więzienia za kazanie przeciwko władzom komunistycznym, ale potem wyrok zamieniono na półtora roku. Widzący mówili, że i tak widzą. Z prześladowań zrezygnowano w 1985 roku, a wizyty pielgrzymów — żeby wyjść z twarzą — władze nazwały turystyką religijną.

Dla mieszkańców Medžugorja i okolicznych wiosek nastały dobre czasy. Chłopi zarzucili wyjazdy na saksy, zajęli się pielgrzymkami. Dzisiaj wioska wygląda jak skupisko pensjonatów na wybrzeżu Dalmatyńskim, a w kościele św.

Jakuba modlą się ludzie z całego świata.

Wojna to wielki jarmark

Tak mówi ojciec franciszkanin z Medžugorja. — Przeszliśmy przez 400 lat tureckiej niewoli. I mówiono o nas „przedmurze chrześcijaństwa”. W 1836 roku franciszkanie otrzymali pierwsze zezwolenie na budowę „kościoła” o powierzchni 2 x 2 metry. Te metry robiły się trochę dłuższe i były kłopoty. Przed II wojną światową tutejsza parafia franciszkańska liczyła 100 osób. W czasie wojny zabito 70, a ci, co przeżyli, zostali skazani na 400 lat wspólnego wyroku. Ostatni franciszkanin wyszedł z więzienia w 1986 r. Jeszcze cztery lata temu było niebezpiecznie mówić, że jest się Chorwatem-katolikiem. Toteż Medžugorje dla Chorwatów miało podwójne znaczenie: jako wezwanie do wiary i budzenie się świadomości narodowej. Przedtem niszczenie tej świadomości było jednym z elementów polityki.

Serbowie to prawosławie. Muzułmanie to islam. Po lewej stronie Neretwy są skupiska muzułmańskie, po prawej — Chorwaci. Dawniej w Mostarze i Medžugorju normalnym zjawiskiem była kobieta w dimji — tureckiej spódnicy-spodniach. Wojna rozdzieliła obie nacje. W Mostarze, na lotnisku wybudowanym dla pielgrzymów, Chorwaci założyli obóz jeniecki dla muzułmanów. W marcu Lidia Ostalowska opisała w Magazynie „Gazety Wyborczej” styczniową podróż do Medžugorja i okolic. Dado z Vionicy „wie o co walczy. Islam — jeśli przekroczy Neretwę — dojdzie i do Vionicy. Muzułmanie będą palić domy i gwałcić chorwackie kobiety. Dalibor zmęczony się na wojnie, ale za trzy dni ojciec znów go zawiezie na front (do Mostaru — przyp. K. K.). Służba: kilka dni zabijania, kilka dni za piecem u matki. Zabijanie, dom... Na sznurkach cała wieś suszy mundury”.

Pytam ojca Slavko o to. — Ze jeszcze w styczniu ci podpalali każdego, kto uchodził muzułmańską mocą mogli wtedy udzielić franciszkanie.

— To prawda — potwierdza ojciec Slavko. — Sam nosiłam żulanom jedzenie. Ale znaleźliśmy z nimi wspólne pięta sytuacja istnieje z co grozi III wojną światową sierpiu jedna z widzących nas do modlitwy za mówiąc że jest umiłowanym Gospy, wybranym sz na te czasy. I że Matka Bo li się o spełnienie naszych rzeń. Te ostatnie słowa waci, przyjęliśmy do siebie bym mógł, przyspieszył wszystko, ale widać Pan B la inaczej.

Oredzie pokoju

Ojciec Slavko mówi, że Gospy skierowane jest do stskich. Pokój nie jest w katolicką, ale ogólnoludzką. Matka Boska objawia się tym raz w miesiącu, w tym czasie, niezależnie od miejsca, którym każde z nich Ostatnie przesłanie, z 20 nia, przekazała Marija P. Która wyszła za mąż za mieszką w jego ojczyźnie, dawno urodziła dziecko chrzcili ojciec Slavko. U dziecka nie miało wpływu dzienia. Trwają nadal.

— To, co przekazuje Gwarte jest w Ewangelii — nia ojciec Slavko. — Jedyn vum jest to, że Matka Bos wia się. Ewangelia jest przez modlitwę, nawrócenie. Wielu ludzi mówi: — Po oredzia? Przecież tam nie nowego. Ale jeżeli poukłada tworzą całość.

Ojciec Slavko nie szczęścia widzenia Matki — Ale jako człowiek wier winieniem wierzyć tym, k dą. Nie mogą powiedzieć



Ojciec Slavko, franciszkanin — opowiada o psychoterapii i możliwościach oddziaływania na drugiego człowieka w środowiskach patologicznych.

Fot: I. Wysocki

Z MEDŽIUGO

M.I. "IZOLACJA" SA Zduńska Wola największy renomowany producent reanimuje polskie budownictwo

JESIENNA OFERTA CENOWA:

PAPA WIERZCHNIEGO
KRYCIA W 400/1200

7.650

zł/m² (+ 7% VAT)

PAPA IZOLACYJNA
I 333

4.400

zł/m² (+ 7% VAT)

PAPA PODKŁADOWA
P 333/1100

7.650

zł/m² (+ 7% VAT)

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW

IZOLACJA SA
ZDUŃSKA WOLA

ul. Łaska 169/197 tel. (0-43) 23-41-11 do 15
fax: (0-43) 23-40-25 tlx 88-46-10

p 1501

materiały budowlane **"TOPKAPI"**
wełna mineralna **ROCKWOOL**
wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK
Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

**GOSPODARSTWO
DROBIARSKIE**

Biała Woda - 2 km od Suwałk
tel. 67-43-37 oferuje

JAJA WIEJSKIE

Ceny konkurencyjne.

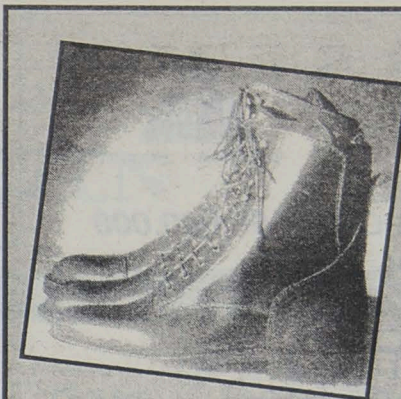
Zboże skupuje.

G 14894

**Murarzy,
Tynkarzy
i Cieśli**

zatrudni na budowach w Białymstoku
S A INVESTA
w Białymstoku, ul. Waszyngtona 12
tel. 240-71

g14922



g14942

jb Firma
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
Białystok, ul. Warszawska 79
tel. 320-313

Sprzedaż hurtowa
Modne eleganckie obuwie
włoskie i krajowe
Bezpośredni importer

PTSB „TRANSBUD” Elk ogłasza

przetarg nieograniczony, który odbędzie się dnia
21.10.1994 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębior-
stwa w Elku, ul. Łukasiewicza 1.

Sprzęt można oglądać dnia 20.10.94 r. w godz. 10.00 - 13.00. Wadium w gotówce w wysokości 10% ceny wywołania należy wpłacić dnia 21.10.94r. do godz. 9.30 w kasie przedsiębiorstwa. Wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Wadium oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po przetargu, a oferentowi, którego oferta została przyjęta zarachowane na poczet ceny.

Lp.	Rodzaj i typ	Ilość	Cena wywoławcza
1.	Jelcz 317	1	27 mln + VAT
2.	Kamaz 53213	1	75 mln + VAT
3.	Steyr 1491 /bez silnika/	1	65 mln + VAT
4.	Tatra 815 /bez silnika/	1	30 mln + VAT
5.	Cementowóz	2	15 mln + VAT
6.	Naczepa N 162	3	15 mln + VAT
7.	Centrala tel. ACA 14/4	1	2 mln + VAT
8.	Mujnia Tajfun	1	5 mln + VAT
9.	Star 28 (200-podwozie)	1	30 mln + VAT

Informacji można zasięgnąć pod nr. 108-423 w. 32.

K 02134

TERAKOTA
MROZOODPORNĄ 9°

DEKORA®
Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479



TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWO-REASEKURACYJNE "POLISA" S.A.

zatrudni w ogólnopolskiej sieci

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeżeli spełniają Państwo wymagania zapraszamy do pracy
w zawodzie będącym sposobem na aktywne życie

Wymagania:

- ☐ minimum średnie wykształcenie
- ☐ wiek powyżej 21 lat
- ☐ solidność i rzetelność wobec klientów i firmy
- ☐ umiejętność nawiązywania kontaktów
- ☐ wytrwałość w dążeniu do celu
- ☐ wysoka kultura osobista

Oferujemy:

- ☐ pracę w firmie dynamicznej i niezawodnej w działaniu
- ☐ wysokie zarobki zależne wyłącznie od efektów
- ☐ możliwość pracy w optymalnie dobranym terenie
- ☐ bezpłatne szkolenie ułatwiające szybki start w nowoczesnym zawodzie.

Pisemne zgłoszenia zawierające życiorys zawodowy prosimy przesłać do 15 października 1994 roku pod adresem niżej wybranych Oddziałów TUR "POLISA" S.A. z dopiskiem na kopercie "Oferta pracy". Najlepszych zaprosimy na rozmowę kwalifikacyjną.

a1285

80-824 Gdańsk
ul. Podwałe Przedmiejskie 30

31-128 Kraków
ul. Karmelicka 57

00-680 Warszawa
Al. Jerozolimskie 11/19

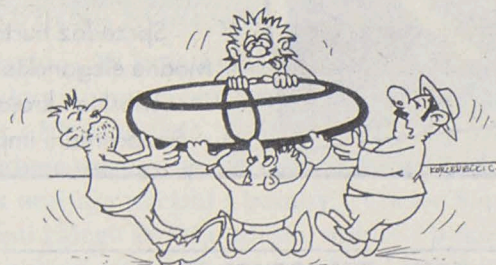


AUTORYZOWANY DEALER
MIROSLAW KAZMIERCZAK
BIAŁYSTOK-GRABÓWKA
TEL. 437-939



Gwarancja i rękojmia

CARINA £ TAŃSZA O OK. 60.000.000



NIE ZWLEKAJ- ILOŚĆ AUT OGRANICZONA!!!

Urząd Skarbowy w Giżycku

podaje do wiadomości, że w niżej podanych dniach, w Giżyckim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Giżycku przy ul. Przemysłowej 1

odbędzie się I licytacja następujących ruchomości:

18.X.1994r. o godz. 9.00

	wartość szacunkowa:
1/ pilarka tarczowa przegubowa DCKLH /1976 r. bud./	- 32.000.000,-
2/ frezarka dolnowrzecionowa DFFA-5 /1985 r./	- 30.000.000,-
3/ pilarka tarczowa DMMA-40 /1981 r./	- 24.000.000,-
4/ wiertarko-frezarka DWJA /1984 r./	- 30.000.000,-
5/ szlifierka taśmowa DZJA-250 /1984 r./	- 26.000.000,-
6/ strugarka grubościowa	- 12.000.000,-
7/ wiertarka kadłubowa WKA-40 /1968 r./	- 15.000.000,-
8/ wiertarka kadłubowa WKA-25 /1959 r. - do naprawy/	- 5.000.000,-
9/ nożyce mechaniczne NM4-40 /1988 r./	- 20.000.000,-
10/ maszyna do produkcji kostki brukowej /1992 r./	- 60.000.000,-
11/ pustaczarka MS-16 /1992 r./	- 25.000.000,-
12/ forma do kostki brukowej /1992 r./	- 8.000.000,-
13/ młotek Schmielta N-34 /1993 r./	- 12.000.000,-
14/ wózek widłowy akumulatorowy EV735.33.10 /1989 r./	- 24.000.000,-
/niesprawny, zużyte baterie/	- 18.000.000,-
15/ tokarka do metali TUMB-25 /1978 r. - do naprawy/	- 15.000.000,-
16/ tokarka do metali KUSOM-3 /1980 r. - do naprawy/	- 8.000.000,-
17/ szlifierka-ostrzałka DURE	- 65.000.000,-
18/ frezarka do metali FGS 25/32 /1989/	- 36.000.000,-
19/ wózek widłowy spalinowy GPW 200T	- 30.000.000,-
/1988 r. -do naprawy/	- 90.000.000,-
20/ sprężarka przewoźna spalinowa PKD-6 /1989 r./	- 15.000.000,-
21/ prostownik spawalniczy SBA 60/1250 /1987 r./	- 60.000.000,-
22/ zgrzewarka doczołowa do złączy polietylenowych	- 140.000.000,-
TE-200 /1993 r./	- 40.000.000,-
23/ gwintownica elektryczna 1-fazowa /1992 r./	- 30.000.000,-
24/ koparka gąsienicowa K-408 /1982 r./	- 60.000.000,-
25/ koparka gąsienicowa NOBAS U-1233 /1989 r./	- 40.000.000,-
26/ spycharka gąsienicowa z silnikiem	- 30.000.000,-
DT-75, DZ-42 /1987 r./	- 100.000.000,-
27/ spycharka gąsienicowa typ ciągnika	- 80.000.000,-
T-100M3, SM-102 /1976 r./	
28/ żuraw wieżowy ZB-75	
/100 /1983 r. - brak przewodu zasilającego/	
29/ żuraw samojezdny kołowy ŻK-161 Polan /1986 r./	

19.X.1994r. godz. 9.00

1/ Robur LD-3001, furgon /1990 r./	- 54.000.000,-
2/ Nysa 522,S-21, mikrobus /1978 r./	- 16.000.000,-
3/ ŻUK A-06B, S-21, furgon /1986 r./	- 18.000.000,-
4/ Nysa 522, S-21 towos /1986 r./	- 14.000.000,-
5/ Autobus Autosan H9-03 /1979 r./	- 25.000.000,-
6/ Autobus Autosan H9-15 /1977 r./	- 32.000.000,-
7/ Autobus Autosan H9-21 /1981 r./	- 42.000.000,-
8/ Star skrzyniowy 200 /1988 r./	- 60.000.000,-
9/ SZAP 8352-przyczepa skrzyniowa /1985 r./	- 30.000.000,-
10/ Naczepa samowyladowcza	
WZBM Zremb NW-180 /1982 r./	- 45.000.000,-
11/ Naczepa niskopodłogowa Zremb - Makrum N-162	
/1982 r./	- 25.000.000,-
12/ Wołga Gaz-24 /1988 r./	- 45.000.000,-
13/ Kamaz samowyladowczy 5511 /1987 r./	- 65.000.000,-
14/ Ciągnik rolniczy Ursus C-360 /1986 r./	- 40.000.000,-
15/ ŻUK furgon A-07 /1975 r./	- 10.000.000,-
16/ Kamaz skrzyniowy 53213 /1989 r./	- 105.000.000,-
17/ Polonez dostawczy z nadbudówką Truck /1989 r./	- 45.000.000,-
18/ Kamaz samowyladowczy 5511 /1987 r./	- 65.000.000,-
19/ Star-pogotowie techniczne 29 /1977 r./	- 10.000.000,-
20/ Ciągnik siodłowy Jelcz 317D /1982 r./	- 35.000.000,-

Ruchomości można oglądać w Giżyckim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Giżycku ul. Przemysłowa 1, natomiast informacji w sprawie licytacji udziela Urząd Skarbowy w Giżycku ul. Kościuszki 17, tel. 4246 wewn. 313.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić, przed licytacją, poborcy skarbowemu, wadium w wysokości 10% wartości szacunkowej ruchomości. Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

RUCHOMOŚCI, KTÓRE NIE ZNAJDĄ NABYWCÓW PODCZAS I LICYTACJI ZOSTANĄ SPRZEDANE PODCZAS II LICYTACJI, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ 8.XI.1994 R. O GODZ. 9.00 W GIŻYCKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM W GIŻYCKU, UL. PRZEMYSŁOWA 1.

Cena wywołania w II terminie licytacji wyniesie 1/2 wartości szacunkowej ruchomości. Licytacja może zostać odwołana bez podania przyczyn.

K 02084



Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5
tel. 101-230, 101-550

proceedzi ciągły skup

PAPIERÓWKI - sosna, świerk, olcha, brzoza
oraz **DREWNA TARTACZNEGO** iglastego i liściastego.

Producent:

• tarcicy iglastej • boazerii • podłogi • szalówki
CENY KONKURENCYJNE - ZAPRASZAMY

G 13355

ACY-MATERIAŁY
AGA BUDOWLANE

15-157 Białystok
ul. Jutrzenki 3
tel./fax 76-22-94

BLACHA ocynkowana

STAL zbrojeniowa

CEMENT, WAPNO, PAPA, LEPIK
STYROPIAN, WĘLA MINERALNA

ceny konkurencyjne
możliwość dowozu na plac budowy

Syndyk

Giżyckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

ogłasza przetarg na sprzedaż niżej wymienionych ruchomości

W dniu 17 października 1994 roku:

L.p.	Nr inwentarzowy	Rodzaj środka trwałego	Rok budowy	Wartość w zł
1.	3/748/199	Przyczepa skrzyniowa samowyladowcza	1985	8.000.000
2.	3/746/216	Ciągnik rolniczy URSUS C-360	1986	40.000.000
3.	3/744/262	Autobus AUTOSAN	1981	40.000.000
4.	3/746/244	Ciągnik rolniczy URSUS U-914	1987	98.000.000
5.	3/748/49	Przyczepa skrzyniowa samowyladowcza	1977	11.000.000
6.	3/748/93	Przyczepa ciągnikowa samowyladowcza	1975	3.000.000
7.	3/580/247	Spycharka gąsienicowa DZ-42	1987	40.000.000
8.	3/580/225	Koparka gąsienicowa K-408	1987	90.000.000
9.	3/580/160	Spycharka gąsienicowa T-100M3	1981	35.000.000
10.	3/580/212	Koparka gąsienicowa K-611	1986	98.000.000
11.	3/580/213	Koparka gąsienicowa K-611	1986	90.000.000
12.	3/743/177	Żuraw samochodowy HYDROS 10T	1983	98.000.000
13.		Cementonaczepa CN-165	1976	15.000.000
14.	3/748/250	Przyczepa 1-osiowa samowyladowcza	1988	3.000.000
15.	4/422/23	Gietarka hydrauliczna do rur GH-4	1976	30.000.000
16.	4/424/28	Nożyce gilotynowe do blach NG-13	1981	90.000.000
17.	4/424/22	Gilotyna do blach NTE-2000/2,5	1978	32.000.000
18.	4/424/21	Nożyce uniwersalne SCFDLA-13	1978	22.000.000
19.	4/422/65	Zaginarka do blachy ZGR-2000	1991	8.000.000
20.	4/484/20	Zespół prostowniczy SBA-65/1500	1978	18.000.000

W dniu 20 października 1994 roku:

21.	3/642/192	Żuraw samojezdny kołowy POLAN	1985	40.000.000
22.	3/642/251	Żuraw samojezdny kołowy POLAN	1988	90.000.000
23.	3/743/125	Żuraw samochodowy ZHS-6	1976	18.000.000
24.	3/743/237	Samochód ciężarowy ROBUR LD-3001	1987	40.000.000
25.	3/743/258	Samochód dostawczy UAZ-374106	1988	38.000.000
26.	3/747/195	Naczepa skrzyniowa NS-180	1985	45.000.000
27.	3/747/197	Cementonaczepa CN-181 E	1985	40.000.000
28.	3/742/222	Ciągnik siodłowy JELCZ 217D	1986	68.000.000
29.	3/742/166	Ciągnik siodłowy JELCZ 317D	1982	50.000.000
30.	3/742/165	Ciągnik siodłowy Jelcz 317D	1982	15.000.000
31.	3/581/246	Betonomieszarka BSH-041 Kamaz	1987	175.000.000
32.	3/581/159	Betonomieszarka BSH-061 JELCZ	1980	98.000.000
33.	3/742/232	Samochód samowyladowczy KAMAZ	1987	72.000.000
34.	3/742/234	Samochód samowyladowczy KAMAZ	1987	72.000.000
35.	2/484/377	Półautomat spawalniczy TYROS-250	1988	6.000.000
36.	2/402/405	Frezarka do metali FM-2	1978	10.000.000
37.	2/400/66	Tokarka do metalu TUE-35	1988	12.000.000
38.	2/400/351	Tokarka do metalu Su-580M/1000	1987	55.000.000
39.	2/405/282	Szlifierka do zaworów SMC-8B	1982	4.500.000

W dniu 21 października 1994 roku:

40.	3/42/268	Samochód skrzyniowy KAMAZ 53213	1989	110.000.000
41.	3/748/102	Przyczepa skrzyniowa D-50	1977	19.000.000
42.	3/748/91	Przyczepa samowyladowcza W-041	1975	3.000.000
43.	3/747/167	Naczepa niskopodłogowa N-162	1982	32.000.000
44.	3/746/239	Naczepa niskopodłogowa N-162	1987	24.000.000
45.	3/742/236	Samochód skrzyniowy KAMAZ 53213	1987	78.000.000
46.	3/742/229	Samochód skrzyniowy KAMAZ 53213	1987	85.000.000
47.	3/742/228	Samochód skrzyniowy KAMAZ 53213	1987	80.000.000
48.	3/748/217	Przyczepa skrzyniowa SZAP 8352	1986	30.000.000
49.	3/748/254	Przyczepa skrzyniowa SZAP 8352	1988	36.000.000
50.	3/48/242	Przyczepa skrzyniowa SZAP 8352	1987	35.000.000
51.	3/748/241	Przyczepa skrzyniowa SZAP 8352	1987	33.000.000
52.	3/31/273	Wózek widłowy spalinowy RAK-3B		20.000.000
53.	2/37/334	Ściągacz do opon SEM-8	1986	6.000.000
54.	2/30/800	Urządzenie rolkowe RW-3000B	1981	12.000.000
55.	2/37/600	Urządzenie rolkowe BHL-500		7.000.000

Przetargi rozpoczynają się o godz.9.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Giżycku przy ul. Przemysłowej 1.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% wartości pozycji wybranej z wykazu najpóźniej do godziny 8.00 w dniu przetargu.

Wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej. Wygrywającemu licytację wadium zalicza się na poczet ceny nabycia, pozostałym zostanie zwrócone bezpośrednio po zakończeniu przetargu. Podana cena nie obejmuje podatku VAT. Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wymienione ruchomości oglądać można w dniach 11-14 października 1994 roku w godz. 8.00-14.00 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Dodatkowe informacje: Giżycko, ul. Przemysłowa 1, tel. 37-84, 42-82, 42-84.

P 01522

Szanowni Klienci!

Pragniemy poinformować, że od dnia 1.10.1994 r. wprowadziliśmy nowy cennik.

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

obowiązuje od 1.10.1994 r.

RODZAJ	PŁATNE PRZED UKAZANIEM SIĘ	PŁATNE PO UKAZANIU SIĘ
Reklamy ramkowe (1 cm²)		
— na kolumnie reklamowej	11.900	15.900
— w tekście redakcyjnym	23.900	31.900
— na pierwszej stronie	47.900	63.900
— na drugiej i trzeciej stronie	35.900	47.900
Ogłoszenia drobne (słowo)	5.000	6.500
Nekrologi (1 cm²)	10.900	10.900
Życzenia (1 cm²)	10.900	14.900
Do każdej z ww. cen należy dodać podatek VAT: 22% — dla podmiotów gospodarczych; 7% — dla osób fizycznych.		

Rabaty:

1. Za jednorazowe zlecenie druku powyżej 5 razy — 10%.
2. Za jednorazowe zlecenie druku powyżej 10 razy — 15%.
3. Reklama na pół kolumny — 10%.
4. Reklama na całą kolumnę — 15%.
5. W przypadku większych kampanii reklamowych istnieje możliwość negocjacji cen.
6. Uwzględniamy karty rabatowe firm, z którymi współpracujemy.

Dopłaty:

1. W wydaniu magazynowym (piątek) — 100%.
2. Za dodatkowy kolor — 20%.
3. W cenę reklamy jest wliczone standardowe opracowanie typograficzne. W przypadku specjalnych życzeń opłata za opracowanie graficzne wynosi 100 - 300 tys. zł — w zależności od formatu i stopnia skomplikowania.
4. Za umieszczenie reklamy ramkowej wśród ogłoszeń drobnych — 50%.

Inne proponowane formy reklamy

Artykuł promocyjny

Ogłoszeniodawca płaci za powierzchnię zajmowaną przez cały tekst; cena podstawowa jest analogiczna do reklam ramkowych — bez rozgraniczenia na kolumny ogłoszeniowe i redakcyjne — i wynosi 11.900 zł/cm². Należy nadmienić, że przy standardowej gęstości druku w „Gazecie Współczesnej” na 1 cm² mieści się 20 znaków, czyli strona znormalizowanego maszynopisu: 30 wierszy na stronie, 60 znaków (również spacji) w wierszu; zajmuje powierzchnię 90 cm². Tytuł na życzenie klienta może być dowolnej wielkości; jest również zaliczany do powierzchni artykułu.

Dodatkowe koszty jak delegacje czy przygotowanie zdjęć ponosi zleceniodawca, który ma pełne prawo do dokonywania korekt merytorycznych w opracowywanym tekście.

Do każdej z ww. cen należy dodać podatek VAT: 22% — dla podmiotów gospodarczych; 7% — dla osób fizycznych. Szczegółowe informacje na temat ww. form można uzyskać w Biurze Reklam i Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”.

Informacje dodatkowe

- Zlecenia o wartości do 1.000.000 zł są przyjmowane przy płatności z góry.
- Zamówienia są przyjmowane najpóźniej 3 dni przed ukazaniem się. W przypadku niespełnienia tego warunku Biuro Reklam i Ogłoszeń ma prawo do przesunięcia terminu druku bez porozumienia ze zleceniodawcą.
- Zlecenie można wycofać najpóźniej 3 dni przed terminem druku.
- Każde zamówienie zawiera akceptację warunków sprzedaży, zawartych w niniejszym cenniku.
- Biuro Reklam i Ogłoszeń udziela bezpłatnie doradztwa przy redagowaniu oraz opracowywaniu projektów graficznych reklam.
- W przypadku ogłoszeń drobnych za słowo uważa się wyraz lub jego skrót, grupę liter lub cyfr stanowiących jedno pojęcie. Ogłoszenie drobne nie może liczyć więcej niż 30 słów.
- Artykuł promocyjny opracowany przez klienta zostanie przyjęty do druku pod warunkiem dobrej jakości technicznej. Koszt druku jest taki sam jak tekstu opracowanego przez gazetę.
- Artykuł promocyjny ukazuje się na łamach „Gazety Współczesnej” z wyraźnym zaznaczeniem, iż jest to „Tekst reklamowy”.
- W zamówieniach na reklamy ramkowe specjalne życzenia klienta muszą być wyraźnie precyzowane. Należy zaznaczyć w tekście, które elementy należy zaakcentować, gdzie umieścić znak firmowy.

Dane techniczne

- Format: A3
- Powierzchnia zadruku 1 kolumny: 1007 cm²*
- Wysokość zadruku: 36,5 cm
- Szerokość zadruku: 27,6 cm
- Rodzaj druku: offset
- Liczba szpalt: 5
- Podstawy reklam: 5 cm; 10,5 cm; 16 cm; 21,5 cm; 27,6 cm
- Wysokość reklam: dowolna
- We wkładkach tematycznych wysokości reklam są następujące: 6,7 cm; 14 cm; 21,3 cm; 28,6 cm; 35,9 cm.

* Przy zleceniach na reklamy przyjmuje się powierzchnię 1 kolumny — 1000 cm²; pół kolumny — 500 cm².

TAXI NON STOP

96-24

LUB

32-32-32
ZADZWOŃTAKŻE SAMOCHODY DOSTAWCZE
ZAKUPY NA TELEFON I INNE USŁUGI
DO 20 % ZNIŻKI

JOKER

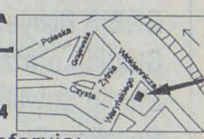
salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wejście B)
pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy
Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS
ARDO ZANUSSI WHIRPOOL INDESIT

HURTOWNIA
DOMRED

15-461 Białystok
ul. Waryńskiego 32 A
tel. 524-713, 517-774
fax 524-281



oferuje:

- > kabiny natryskowe firmy SANPLAST w różnych wersjach i kolorach
 - > wanny i brodziki "OCEAN"
 - > brodziki i zlewomywaki "ARISTON"
 - > zlewomywaki, umywalki, brodziki, wanny z żywicy poliestrowych
 - > baterie "PREMIERE" i tanie baterie włoskie
- Prowadzimy sprzedaż detaliczną w sklepie przy al. Piłsudskiego 6
Polecamy także fachowe usługi w zakresie robót budowlano-instalacyjnych, elektrycznych oraz montażu systemów alarmowych

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOZBYT-KWIATKOWSKI"

SAMOCHODY nowe: POLONEZ Caro,

ŁADA, SKODA, TICO

SKUPIJEMY samochody używane - krajowe

AUTOKOMIS: zamiana, sprzedaż ratalna

samochodów używanych

SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie

Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5

tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12A

Chcesz dać
reklamę ?!Nie musisz
przychodzić do nas.

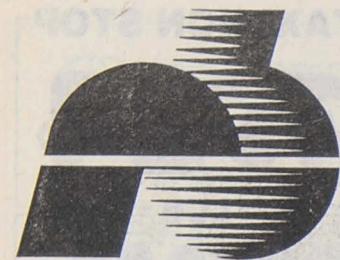
współczesna

Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.

Zadzwoń!

tel. 205-56

To się sprawdza!



Nie jesteś sam,
jesteśmy z Tobą!
Zadzwoń do nas!

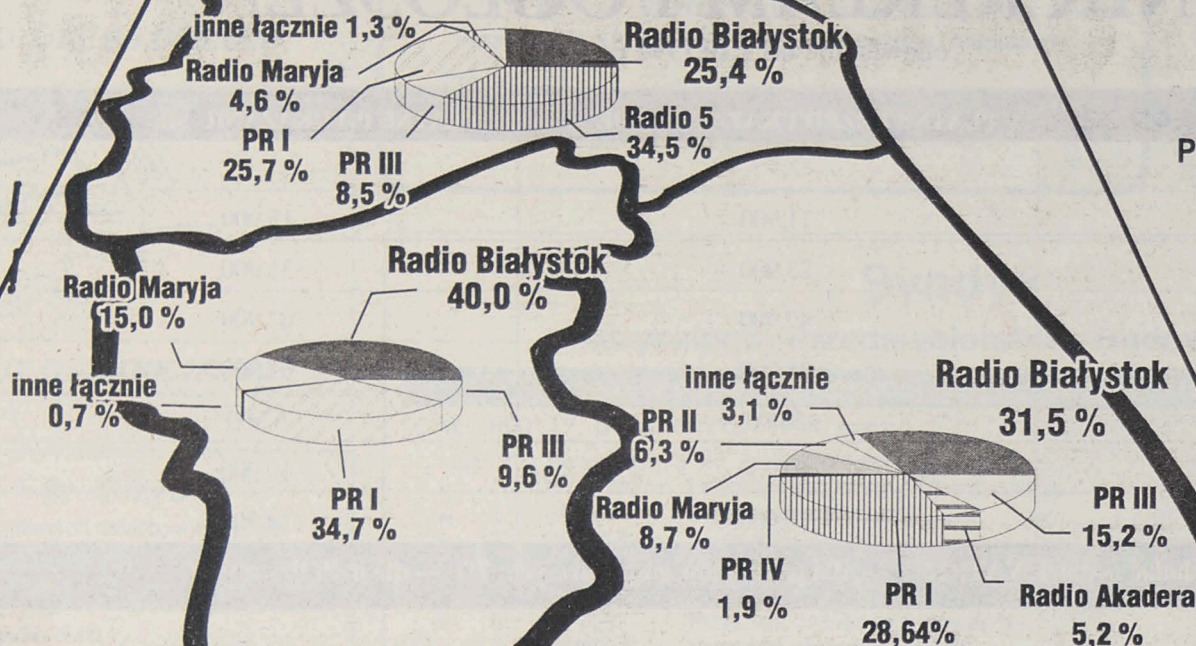
230-70

Radio Białystok S.A.
15-328 Białystok
ul. Świerkowa 1
tel. 260-51, fax 274-23

- Biuro Marketingu - Białystok, ul. Świerkowa 1, tel./fax 266-89
- ORBIS Białystok, Rynek Kościuszki 13, tel./fax 663-104
- Studio Łomża, 18-400 Łomża, ul. Dworna 23 B, tel./fax 166-434
- Studio Suwałki, 16-400 Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel./fax 663-104
- Redakcja Elk, 19-300 Elk, ul. Armii Krajowej 31, tel. 108-288

Reklama dźwiękowa - produkcja i emisja, ogłoszenia, konkursy, koncerty życzeń, audycje sponsorowane, usługi studyjne (nagrania), promocja.
To się sprawdza - reklama w Radiu Białystok. Współpraca z nami to trafny wybór, nie musisz wiedzieć jak, wystarczy, że wiesz gdzie - w Radiu Białystok

Podział audytorium
radiowego
w dni powszednie



Reklama w Radiu Białystok



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

Bądź na fali

k 2091

S.C. MARIMEX

Łomża (stacja PKP),
tel. 160-137

węgiel:

- | | |
|--|-----------|
| ☐ Gruby | 1.840.000 |
| ☐ Kostka | 1.840.000 |
| ☐ Kostka-orzech | 1.780.000 |
| ☐ Orzech | 1.730.000 |
| ☐ Groszek | 1.250.000 |
| ☐ Koks | 2.650.000 |

- zapewniamy transport -
- zapraszamy! -

G 14724

PRODUKUJEMY
**OKNA
DRZWI**
WITRYNY, ROLETY Z PCW

BUDOMEX

BUDOMEX Sp. z o.o. w Goldapi
ul. Gumbirska 1,
tel. (087) 15-11-42,
fax (087) 15-02-04
POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW

INSTALACJE WODNO-KAN. i C.O.

- »miedź
 - »plastik
 - »ogrzewanie podłogowe
 - »tradycyjne
- Kotłownie olej- gaz.

Serwis

ANDRZEJ JANKOWSKI
18-400 Łomża, Ks. Anny 4/33
Tel. 18-66-13
18-414 Nowogród, Ul. Nowa
8/6 Tel. 17-66-74

G 14608

WĘGIEL • KOKS • MIAŁ OLEJ OPAŁOWY

sprzedaż hurtowa i detaliczna w najniższych cenach
w regionie z dowozem na każdą odległość

"Transbud" ELK ul. Łukasiewicza 1, tel. 108-423, 108-424
"Transbud" SUWAŁKI ul. Północna (SKR) tel. 675-979
Skład Opału Sejny /SKR/ ul. Łąkowa 5, tel. 27
Skład Opału Pisz, ul. Woj. Polskiego 39, tel. 345-20 w. 8
(codziennie 7.00 - 15.00 również w wolne soboty).

K 02133

PW "ARPP" Sp. z o.o.

Goldap ul. Żeromskiego 13/19
Tel. 15-17-11
Rozlewnia Gazu Płynnego w
Raczkach oferuje
GAZ PROPAN - BUTAN
w hurcie i detalu
Ceny konkurencyjne.

G 14803

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna "Rolmak"
w Makówce, 17-210 Narew, woj. białostockie,
tel. Narew 31 lub Hajnówka 49-79

w dniach 17,18,19 października 1994 r. o godz. 9.00
prowadzić będzie wyprzedaż krów mlecznych
o wysokiej wydajności.

Ponadto oferujemy do sprzedaży urządzenia udojowe, pługi
5-cio skibowe, opryskiwacze, agregat uprawowy, siewniki zbożo-
we, kultywatory, cysterny do wody, tokarka.

G 14978

Zostań właścicielem Przedsiębiorstwa AGRO-WIGRY spółka z o.o. w Starym Folwarku.

Wykup udziały w 100% za kwotę 761 mln zł.
Firma bez zadłużeń.

Lokalizacja 10 km od Suwałk po trasie przejścia
w Ogrodnikach.

W skład firmy wchodzi działki zabudowane ogrodzone o
pow. 6500 mkw., budynki, CPN, samochody ciężarowe
Jelcz szt. 3, ciągniki rolnicze U-912 szt. 2, Ostrówek, Białoruś,
przyczepy samochodowe, drobny sprzęt rolniczy i war-
sztatowy.

Informacja w biurze Przedsiębiorstwa codziennie
w godz. 7.00-13.00 telefon 66-12-21.

G 15007

KARBON
PHU
WĘGIEL
KOKS gatunek 1
od 2,55 mln
Atrakcyjne ceny, transport

ZAMÓWIENIA
Białystok, tel. 52-26-52

g 14560

PPHiU Sylpol 16-400 Suwałki, ul. Murarska 4
tel. (087) 66-76-97, fax (087) 66-67-20

POSZUKUJE PRODUCENTÓW

- » PALISADY od ϕ 46 do ϕ 120
- » palików, rollbordów
- » lamel sosnowych (świerkowych o wym. 10 x 100 x 1800)
- » innych elementów drewnianych, jak: sztachety,łaty, kom-
postowniki, kantówka itp.

Korzystne warunki płatności.

G 14727

ŻEGLARZ SZUWAROWO - BAGIENNY

KONRAD ZBROZEK

Zanim zaczął, jako zwycięzca, pojawiać się w relacjach z regat, dziesięć lat spędził na „urlopowym” żeglowniu po jeziorach. Takim, jakie znają wszyscy miłośnicy Mazur, zwiedzających na pokładach łodzi napędzanych siłą wiatru. Po urlopie wracał do pracy w Żegludze Mazurskiej, gdzie przeszedł niemal wszystkie szczeble robotniczej kariery, od tokarza i mistrza obróbki skrawaniem, po kierownika działu. Później przyszła choroba... — Wysyłali mnie na rentę — Marian Bełbot zawiesza głos. — Kurcze, młody człowiek z trójką dzieci i już na rentę. No, nie, pomyślałem sobie... Miał wtedy 27 lat.

Choroba przyszła po zamianie kierowniczego stanowiska, nie satysfakcjonującego finansowo, na robotnicze, gdzie można było zarobić, ale trzeba było ciężko pracować. Choroba ustępowała powoli, ale jednak ustępowała.

— Jak mnie tylko przedstawiało boleć, to po fajrancie w Żegludze budowałem w warsztacie pierwsze jachty, które w przyszłości planowałem puszczać w czarter. — Takie były początki jednej z największych w regionie Wielkich Jezior Mazurskich wypożyczalni jachtów.

— A pomyśleć, że w wieku 20 lat potrafiłem tylko listwę do żagli wystrugać — mówi człowiek, dla którego jachty nie mają dzisiaj żadnych tajemnic.

Samodzielna budowa żaglówek nie wynikała jedynie z potrzeby dorobienia do stałej pensji.

— Gdy w 1974 musiałem zrezygnować z czynnego uprawiania boje-
rów, to wiadomo klub, już nie swojemu członkowi, nie chciał w wakacje wypożyczać jachtu.

Budowane przez stocznie jachtowe jednostki, nie tylko w tamtych latach, ale i do dzisiaj, nie są

dostępne dla kieszeni zwykłego śmiertelnika.

— W 1975 roku zbudowałem „Gigę I”, mój pierwszy jacht, od „a” do „z”. „Gigę II” zbudowałem w następnym roku i już w 77 ruszyłem z wypożyczalnią jachtów — po tym, jak opowiada o tych pierwszych jachtach widać, że powiedzenie „stara miłość nie rdzewieje” prawdziwe jest także w stosunku do żeglarzy, a może przede wszystkim do nich. Marian Bełbot obie „Gigi” utrzymuje zresztą w znakomitym stanie do dzisiaj i nadal wypożycza.

Dwa metry przed metą

Żeglarstwo, a właściwie bojer-
ry, zaczął uprawiać już w 6 klasie szkoły podstawowej. Musiał swoją miłość do pokonywania otwartej, bezkresnej przestrzeni przy pomocy żagli i hartu ducha, głęboko skrywać przed rodzicami.

— Strasznie się o mnie bali. Ale przestali walczyć z tą pasją, gdy zorientowali się, że nagle skończyły się wezwania do szkoły, bo z kimś się pobili, czy coś innego nawy-
wiałem.

W roku 1992 sternik jachtu „Mors RT”, Marian Bełbot triumfował lub zajmował drugą pozycję w 13 imprezach żeglarskich, m.in. zdobył tytuł Mistrza Polski Turystycznych Jachtów Kabinowych, Puchar Prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego, Puchar TKKF, Puchar Radia i Telewizji Polskiej. W roku 1993 zwyciężył w 18 regatach, m.in. zdobył Puchar Redaktora Naczelnego Radia Białostok, Puchar Prezesa PZZ, Puchar Prezesa Rady Ministrów, Puchar BBWR, Mistrzostwo Polski Jachtów Kabinowych. W punktacji o Puchar Rzeczypospolitej na najlepszego sternika roku zajął drugie miejsce. W tym roku m.in. zdobył Puchar Prezesa PZZ, Mistrzostwo Polski Jachtów Turystycznych i drugą pozycję w regatach o Błękitną Wstęgę Jeziora.

Poświęcił się bojerom, czyli lodowemu żeglarstwu, bez reszty. Dwukrotnie zdobywał tytuł Mistrza Polski (1968 i 1971). Wchodził w skład reprezentacji na Mistrzostwa Świata i Europy, które w roku 1974 miały odbyć się w Hanoverze. Nie odbyły się z braku lodu. Na następne do USA nie wyjeżdża.

— Po prostu, urodziła mi się córka. — Wycofując się z czynnego żeglarstwa lodowego, nie zapomniał o możliwości spędzania na łódce letniego urlopu.

— Zaczęłem „Gigę I” startować w różnych regatach. Pływałem gdzieś tam z tyłu, ale ciągle się uczyłem, i od tych w czółwce i na własnych błędach. Pierwszy raz wystartowałem w regatach na „kadece”. Walczyłem o przedostatnie miejsce i wywróciłem się... 2 metry przed linią mety.

Ale człowieka, który mawia sobie — jak nie chciałeś się uczyć, to musisz zapamiętać, żeby utrzymać rodzinę i żyć szczęśliwie — takie wyroki nie zraża. Pływa coraz bliżej czółwki z regat na regaty. Buduje łódź, która uzupełni jego umiejętności swoją jakością.

Dwunastolitrowy kieliszek

W połowie lat 80-tych powstaje „podrasowany” do startów w regatowych wyścigach „Mors” RT, znakomicie dzisiaj znany nie tylko na mazurskich jeziorach, ale i np. w stolicy, gdzie na Zalewie Żegrzyńskim pomógł swojemu budowniczem zdobywać mistrzostwo Warszawy w roku 93 i rok wcześniej tytuł w punktacji „Top Ten” na najszybszy jacht sezonu.

Jerzy Fijka, obecny redaktor naczelny miesięcznika „Zagle”, zaproponował ochrzczenie „Morsa” nazwą firmy.

— Od 3 lat ta nazwa reklamuje firmę i jak wygrywam regaty, to mam darmową reklamę. Piszą o mnie, pokazują w telewizji i klienci chętniej wypożyczają łódki, bo skoro wygrywam, to znaczy, że mam najlepsze jachty.

Marian Bełbot wygrywa coraz częściej. Marzy o nowym jachcie. — Takim „tramwaju” na 7-8 osób, które mogłyby żeglować na nim w luksusowych warunkach przez np. 2 tygodnie i do tego taki jacht musiałby jeszcze wygrywać regaty.

Wtajemniczeni gityczanie twierdzą, że budowa tej „żagłówki” już się rozpoczęła. Tymczasem M. Bełbot musiał w biurze zbudować półkę na puchary, które wyeksmitowała mu z domu żona.

— Zrobił się z nimi problem, bo narodziła się od niedawna moda na wręczanie coraz większych pucharów — mówi o kilkunastu trofeach. — Na przykład puchar od prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego to „kieliszek do koniaku” o pojemności 12 litrów, czy jeszcze większy, odebrany z rąk premier Hanny Suchockiej — jednak nie ukrywa, że

przenosiny trofeów do biura to również znakomita reklama i marketingowe „porażanie” klienta. Pokłosem tegorocznego sezonu jest tuzin nowych, mniejszych lub większych, „kieliszków do koniaku”.

Filozofia jeziornego szczura

— Na żaglówek jest pełna i czysta demokracja. Każdy robi, co chce, pod warunkiem, że pasuje to „staremu”, czyli sternikowi — z tak pojmowanym pojęciem demokracji zgodzić się musza, chcąc czy nie, członkowie załogi. Podkomendnymi Mariana Bełbota są dwaj już prawie dorośli synowie i zięć.

— Żeglarstwo ma to do siebie, że człowiek na lądzie zaganiany, spracowany, zestresowany, gdy odbija od brzegu to już po minucie zapomina o wszystkich problemach i kłopotach. One najzwyczajniej zostają gdzieś daleko poza nim. Tak, gdy żeglujesz, to jest z tobą tylko przyroda i ludzie podobni do ciebie, równi sobie, niezależnie od tego, kim są na lądzie.

Marian Bełbot, podobnie jak każdy doświadczony żeglarz „szuwarowo-bagienny”, dawno już zapomniał o brawurze i młodzieńczych szaleństwach na wodzie.

— W stosunku do tego, jak ludzie są dzisiaj przygotowani do żeglarstwa i jak pływają, to ginie ich zaskakująco mało — dla tego „szczura jeziornego” recepta na bezpieczeństwo i przetrwanie na wodzie jest prosta. — Woda jest niebezpieczna i należy ją traktować z szacunkiem. Trzeba sobie powiedzieć: „Nie, nie ja tu jestem najsilniejszy i najmądrzejszy, tylko przyroda” i do tego trzeba siebie i załogę dostosować.

Przez pewien okres Marian Bełbot zdumiewał żeglarzy swoim zwyczajem niewypożyczania jachtów posiadaczom patentów sterników morskich. — Bo oni zwyczajnie nie rozumieli tych różnic, jakie są pomiędzy żeglarstwem morskim a śródlądowym, a do tego te „morskie wilki” najbardziej niszczyły łódki — kwituje problem machnięciem ręki.

Po 13 latach udało się Marianowi Bełbotowi urządzić łazienkę w mieszkaniu, jachty „oddali” trochę włożonego w siebie grosza. Do przyszłego lata będzie budował nową łódkę i szukał prawdopodobnie nowych załogantów. Syn Arkadiusz wystartował w tym roku w harcerskich regatach samodzielnie, sam z załogą też przygotował łódkę. Wygrali.

— Uczy się dzięki żeglarstwu umiejętności podejmowania samodzielnych decyzji i tego, że w życiu jest wszystko możliwe, tak jak w regatach, pod warunkiem, że się człowiek nie zalamuje — mówi ojciec, którego wiatr i woda traktują przychylnie m.in. dlatego, że nigdy się pod atakami żywiołu nie zalamywał.



że są chorzy. Jeżeli chodzi o wencje nadprzyrodzone, to problem wiary, który z kolei waw wyboru.

rygląda
a Boska ?

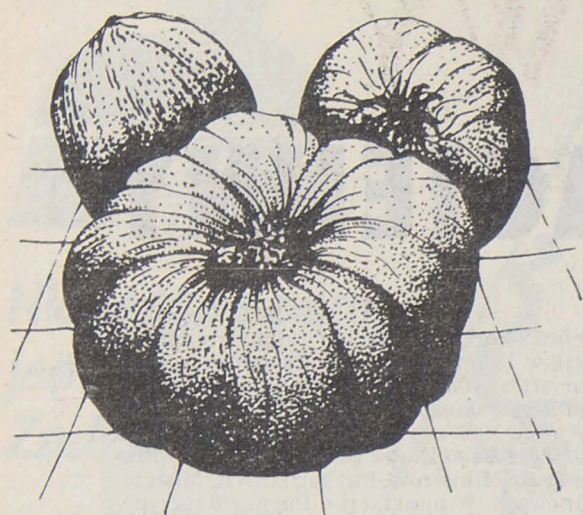
sali gimnastycznej ojca wita tłum mieszkańców ostoku — studenci, kadra Rewalidacji i Resocjaludzie na kulach, zakonni-
adź prawosławny, nauko-
prawosławny. Ojciec Slavko
zadowolenie z powodu
kumienicznych akcentów.
da o psychoterapii i możli-
ch oddziaływania na dru-
złowieka w środowiskach
icznych. Mówi o skutecz-
czenia w Medziugorju, nie
centjów w swoim ośrodku,
koholików w ośrodku pro-
ym przez włoską zakonni-
Medziugorju wracają do
a ludzie z całego świata.
czas parafia franciszkań-
notowała 400 takich przy-
y, ale ich uznanie przez Ko-
medycynę to długotrwały
Ojciec Slavko przytacza
ne przykłady cudownych
ien, których był świad-
Ubiegłoroczny przypadek
Basile, pielęgniarki z Me-
ciężko chorej na stward-
rozsiarne mózgu. Która z ka-
bjawień w medziugorskim
e wyszła o własnych siłach
ciła do pracy.

nie dopytują się, jak wyglą-
ka Boska, która ukazuje się
ym.

nie tak, jak byśmy sobie wy-
— mówi ojciec Slavko. —
ma dwa tysiące lat, ale oni
że wygląda na dwadzieścia.
kna, ma niebieskie oczy, ró-
liczki, spod welonu wysuwa
nyk czarnych włosów. Na co
jawia się w białej sukni,
ta — w złocistej. Ameryka-
tywali się w Medziugorju,
a pantofelki. A ona nie ma
bo stoi na obłoku.

A

■ Dziwy świata roślin

WITAMINA
DLA PUSZYSTYCH

Niewielkie ilości WITAMINY B₆ (pirydoksyny) produkuje nasza własna flora jelitowa. Znaczącą część dostarcza odpowiednia dieta, lub suplementacja.

Pirydoksyna jest bezwzględnie konieczna do wytwarzania przeciwciał i krwinek czerwonych. Ułatwia wchłanianie magnezu. Bierze udział w produkcji żółtkowego kwasu solnego. Łagodzi nudności, dlatego wiele środków przeciwwymiotnych zawiera wit. B₆. Reguluje metabolizm białek, z tego powodu osoby stosujące dietę wysokobiałkową (np. diabetycy) muszą dostarczać organizmowi odpowiednio duże dawki tej witaminy. Ponadto wit. B₆ obniża u cukrzyków zapotrzebowanie na leki. Suplementacji wymagają też kobiety przyjmujące doustne środki antykoncepcyjne i te, które odczuwają napięcie przedmiesiączkowe.

Pirydoksyna łagodzi nadpobudliwość nerwową. Współuczestniczy w wytwarzaniu naturalnych środków zapobiegających depresji. Pomaga na bezsenność, ponieważ razem z wit. PP bierze udział w powstawaniu serotoniny, która jest naturalnym lekko uspokajającym (synteza serotoniny zachodzi z mózgu).

W ostatnich latach stwierdzono, że pirydoksyna przeciwdziała zatrzymywaniu wody w organizmie. Jej nadmiar — obok rozrostu tkanki tłuszczowej — to główne powody otyłości. Bardzo szybko wprowadzono ją do preparatów odchudzających, a na Zachodzie furorę robią tabletki zawierające wit. B₆, lecytynę i wyciąg z morszczynu.

Bogatym źródłem wit. B₆ są drożdże, przetwory soi, ryż, płatki owsiane, kapusta, ryby i podroby zwierzęce, a także POMIDORY.

Spośród warzyw sprowadzonych z Ameryki Środkowej dwa przebojem zdobyły Europę: ziemniak i pomidor. Blisko ze sobą spokrewnione, różnią się częściami jadalnymi: w przypadku ziemniaka są to podziemne pędy zwane bulwami, a pomidora — owoce, czyli duże, mięsiste jagody. Jagody te należą do najbardziej witaminowych produktów roślinnych (10 witamin, 14 mikroelementów).

Lang.

■ W poniedziałek złe branie

SUKCES

Twój sukces leży na półkach naszych sklepów. Tak zachęca wędkarzy, reklama jednej z hurtowni sprzętu wędkarskiego.

Pan Tadeusz W. z Siedlec, w przeciągu 12-dniowych czasów wędkarskich pod namiotem, nad Zalewem Wodnym Siemianówka, złowił 64 sztuk karpia. Faktów odnotował w wędkarskim dzienniku. Największa ryba ważyła 8,4 kg, najmniejszy karpik — 3,5 kg. Średnio dziennie wypada ponad 6 sztuk ryb.

— To jest mój sukces wędkarski tego roku. Sądzę że własnym umiejętnościom i kurydy aromatyżowanej PESKAVIVA, na którą biorą się karpie, należy przypisać ten sukces. — rzekł p. Tadeusz.

Ryba, która niżej podpisanemu sprawiła wiele radości, ważyła zaledwie 1,1 kg. Po wyjęciu z niewielkiej rzeczki, dopływu Supraślanki, mieniła się kolorami tęczy. Stąd w drugim członie nazwa — pstrąg tęczy. Pstrąg siadł na mępsa obrotówkę nr 0, przywiązana do żyłki 0,12 mm. Uznaje to za sukces Mępsa i swój, pomimo że na hakach miałem dwudziestokilogramowego dorsza.

Sum ważący 34 kg, złowiony w okolicach "Żydowskiej Jamy" na Narwi, jest wielkim sukcesem p. Mirosława Garbowskiego z Koła PZW nr 9 w Łomży.

Pan Józef Makowski z Olecka może uznać za swój sukces wylowienie z jeziora Sedranki, szczupaka o masie ciała 8,57 kg, długości 112 cm.

Wędkarz z Elku p. Michał Bubienko, mówi o sukcesie, bo 21 maja złowił, na białego twistera, garbusa o masie ciała 1,94 kg. Taki garbus uchował się na jeziorze Sunowo koło Elku. Lecz gdyby nie podbierak i twister o sukcesie nie było by mowy.

Aktualny mistrz Polski w wędkarstwie spławikowym p. Edmund Gutkiewicz, jest przekonany, że swój sukces (trzykrotny tytuł mistrza Polski) za-

wdzięcza zaniecie, którą sam dobiera i przygotowuje.

Ileokroć wchodzę do zaprzyjaźnionego sklepu wędkarskiego, jego właściciel, po ceremonialnym powitaniu formuluje pod moim adresem pytanie —

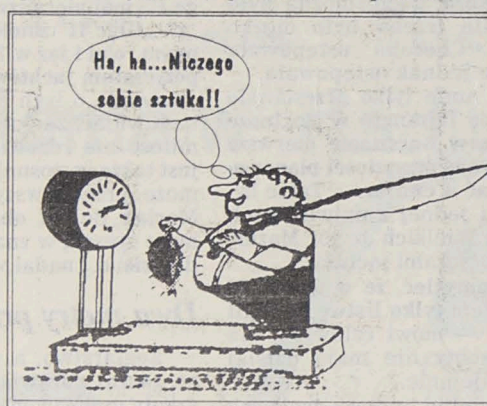
—No, jak tam sukcesy?

Od czasu gdy, demokratycznie wybrany Sejm III RP uchwalił ustawę o karalności dziennikarzy, odpowiadam wymijająco: tajemnica służbowa. W czasie stanu wojennego stosowano zwrot — odmawiam udzielania odpowiedzi.

Znana niemiecka firma produkująca żyłki zapewnia sukces przy połowach zależy od żyłki. Twierdzi, że sukces nie może być przypadkiem. Na każdy rodzaj ryby musi być dobrana żyłka. Firma produkuje aż 11 odmian żyłek na 11 gatunków ryb! Nie chodzi tu o wytrzymałości i średnicę lecz o ...kolory i strukturę powierzchni.

Program żyłek firmy D.A.M. proponuje żyłki na: karpia, szczupaka 2 odmiany — inna na żywcę inna na spinning, sandacza, pstrąga, węgorza, białą rybę, sumę, płastugi, śledzie, dorsze.

W tym miejscu wtrąć własną opinię. Otóż za pozwoleniem sprzedawcy dokonałem próby wytrzymałości żyłki na węźle klinowym podwójnym. O zgrozo! Żyłka najdroższa — ponad



■ Zodiak na talerzu

DANIE DLA WAGI

Zrazy à la Nelson

Ok. 1000 g polędwicy, 100 g słoniny, 50—60 g suszonych grzybów, 2—3 cebule, łyżka oleju, łyżka masła, 500 g ziemniaków, po 0,5 szklanki bulionu i śmietany, sól, pieprz.

Grzyby płuczemy, moczymy w niewielkiej ilości zimnej wody przez godzinę, gotujemy prawie do miękkości, kroimy w paski.

Polędwicę czyszcimy z błon i powięzi, płuczemy, kroimy w 2 cm grubości zrazy,

lekko rozbijamy tłuczkiem i oprószamy pieprzem.

Ziemniaki obieramy, zagotowujemy krótko w osolonej wodzie, odcędzamy i kroimy w plasterki. Cebule obieramy i kroimy w krążki. Na patelni na rozgrzanym oleju obsmażamy krótko zrazy. Rondel o grubym dnie wykładamy plasterkami słoniny.

Na słoninie kładziemy warstwę zrazów, na nich cebulę i grzybki, oprószamy solą i

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAN
na najbliższy tydzień

7 - 13 października 94						
Pt	S	N	Pn	W	S	C
7	8	9	10	11	12	13

[...] ustawa o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej z dnia 15 IX 1994 r.

W tym tygodniu pod ochroną m. in.:
pstrąg potokowy,
źródłana troć jeziorowa

100.000 zł/100m, miała najmniejszą wytrzymałość. Natomiast żyłka Water Queen produkcji francuskiej, o 100% polamidów w cenie 20.000 zł, ku naszemu wspólnemu zdziwieniu, charakteryzowała się największą wytrzymałością analogicznym węzle.

Sukces zawsze wielu ma ojców. Nie zawsze jednak ojcem sukcesu musi być mój, krzykliwie, reklamowany towar. Sądziłem że nawet u najmniej doświadczonych wędkarzy może wywołać śmiech sugerowanie innej żyłki na żywcę i innej na spinning. W tym konkretnym przypadku na pewno chodzi o sukces producenta. A może i sprzedawcy.

Trwa sezon połowu drapieżników. Warto przed kupieniem kotwiczek i agafek, w obecności sprzedawcy sprawdzić ich wartość użytkową. Sukces może okazać się w rękach nieuczciwego producenta, gdy pod naporem ryba rozegnie się druczana kotwiczka lub agafka. Nie warto też wierzyć w deklarowaną wytrzymałość żyłki.

Zagadka z nagrodą. Wabik i urządzenie do wabienia ryb. Należy wymienić dwa rodzaje wabików.

Nagroda — kupon wartości 300.000 zł, ufundowany przez sklep wędkarski AQUA—FLORA, ul. Witosza 8A w Białymstoku. Odpowiedzi na kartach pocztowych z dopiskiem W PONIEDZIAŁEK ZŁOŻ BRANIE, jeżeli dotrą do GW, wzmianka udziału w losowaniu nagrody.

ANTONI REMIEJSKI

HOROSKOP EMOCJONALNY

7 - 14 października 1994

WAGA 23 IX — 22 X

Tylko od ciebie zależy, jak dokładnie zaplanujesz kilka spraw. Zmęczenie rodzinną uroczystością nie przeszkodzi w ważnej rozmowie z Wodnikiem. Interesujące spotkanie kogoś dawno nie widzianego, możesz oczekiwać dni pełnych wrażeń. Niewykluczony wyjazd nad jezioro. Dobry tydzień w rozwiązywaniu zawodowych problemów.

SKORPION 23 X — 22 XI

Wiele czasu poświęć na pracę, szybko zaczniesz osiągać naprawdę niezłe wyniki. Rozstanie z Panną przebiegnie prawie bezboleśnie i nie zakłóci ustalonego rozkładu zajęć. Coś będzie się działo z pieniędzmi, możliwe, że znacznie się zwiększą twoje fundusze. Cyfry które mogą przynieść szczęście — 2 i 8.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Całkiem niezły tydzień. Dobre układy w pracy i niewielki zastrzyk gotówki, ale staraj się pozostać realistą. Szansa na dogadanie się z przyjaciółmi. Doskonale dni na realizację dawno zarzuconych projektów. Coś drgnie w sprawach sercowych. Przyjazny znak — Byk i Ryby.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Przejęciowie kłopoty z pieniędzmi mogą przesłonić wiele innych spraw. Weź się w garść, bardzo szybko przyjdzie zmiana na lepsze. Wyrażna poprawa w sferze uczuć. Możliwa zawodowa podróż przynosiąca dobre rezultaty. W najbliższym okresie nie pokładaj zbyt dużego zaufania w kimś spod znaku Lwa.

WODNIK 21 I — 20 II

Dużo rzeczy zależy teraz od ciebie. Włożony wysiłek na pewno zaprocentuje, zwłaszcza

cza w sprawach zawodowych. Wskazane odnowienie starych znajomości. W domu raczej pogodnie, wyjazd w środku tygodnia zrelaksują całą rodzinę. Zaczynasz mieć naprawdę dobry humor.

RYBY 21 II — 20 III

Nie spodziewaj się zbyt wielu spotkań, nie daj rady wygospodarować naprawdę wolnego czasu. Dobre notowania w interesach. Jest szansa na duży sukces. Przed podjęciem ostatecznej decyzji załatw kilka zaległych spraw. Ważna wiadomość jeszcze nie nadejdzie.

BARAN 21 III — 20 IV

W nadchodzących dniach raczej nie będą mieć miejsca burliwe sytuacje. Dzięki osobistym osiągnięciom teraz będziesz mieć znacznie ułatwione zadanie. Potrzebujesz od poczynku, wykorzystaj sobotę a najlepiej cały weekend.

BYK 21 IV — 21 V

Sprawy zawodowe będą na pierwszym miejscu. Pojawi się okazja, której nie możesz przegapić. Mała szansa na znaczące zmiany w życiu uczuciowym. Zdołasz uniknąć pułapek zastawianych przez Koziorożca. Dość ostra dyskusja z bliską osobą, możliwe gwałtowne sceny.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Przestań się upierać, swoje wakacje już miałeś, teraz musisz wziąć się do roboty. Zapowiada się ciekawy okres, czas niezwykłych spotkań i rozmów. Unikniesz zupełnie niepotrzebnych kłopotów.

RAK 22 VI — 22 VII

Małe zmiany, prawdopodobnie otworzą nowe możliwości. Zapewne wzrośnie tempo życia, zaczniesz być nieodczynny w różnych sy-

tuacjach. W życiu osobistym pełna równowaga. Twoja rodzina będzie najważniejsza. Możesz liczyć na wpływ gotówki.

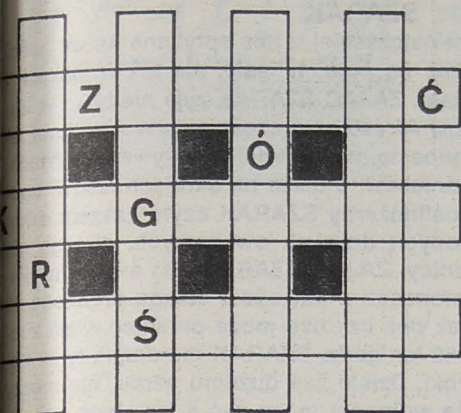
LEW 23 VII — 22 VIII

Nie denerwuj się niepotrzebnie. Przed tobą nie tylko dni wyjątkowej pracy, ale i sympatyczne spotkanie w gronie przyjaciół. Będą okazje, by porozmawiać z właściwymi ludźmi i wyjaśnić różne wątpliwości. Więcej ostrożności w wydawaniu pieniędzy.

PANNA 23 VIII — 22 IX

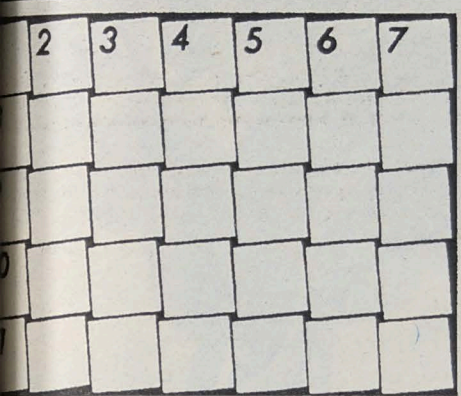
W przeciągu kilku dni zarobisz znacznie więcej niż przez ostatnie tygodnie. Przed tobą niespodziewane i raczej miłe wydarzenie. W środę lub piątek udany wieczór w towarzystwie Bliźniaka, poprawisz sobie humor. Szczęśliwe cyfry 6 i 9.

PO ROZUM DO GŁOWY



AMOSIA (1)

Do diagramu należy wpisać rzeczowniki pospółw mianowniku liczby pojedynczej tak, aby powstała krzyżówka. Niektóre litery są już na swoich miejscach.

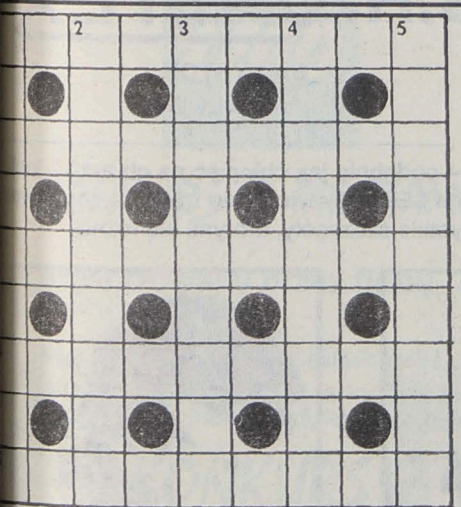


LAŁA KRZYŻÓWKA (2)

POZIOMO: 1) pustynia w pln. Chile, 8) kwit z rzeka kasowego, 9) przedstawiciel grupy plemion Ameryki Północnej, do których należą Apaci i Nawahowie, 10) Eli, tytułowy bohater powieści Eliza Orzeszkowej, 11) „Palindromowy” ptak rewny tukanom.

PIONOWO: 1) wprost — matka Berenike, wspak erytorium federalne w pln. Brazylii, 2) potrawa z mięsa, 3) wprost — produkt destylacji zysu, wspak — rybka akwariowa, 4) kamizelka linkowa, 5) kwitnie tylko raz, 6) architekt szwajski (budowniczy kościoła św. Antoniego w Bazylii), 7) kłama spinająca spekane mury.

„HELLES”



KRZYŻÓWKA MAGICZNA (3)

1) twórca „pierestrojki”, 2) czterokrotny prezydent USA, 3) przyrząd do pomiaru kierunku i prędkości wiatru, 4) niedojrzałe owoce, 5) afera za czasów prezydentury Richarda Nixona.

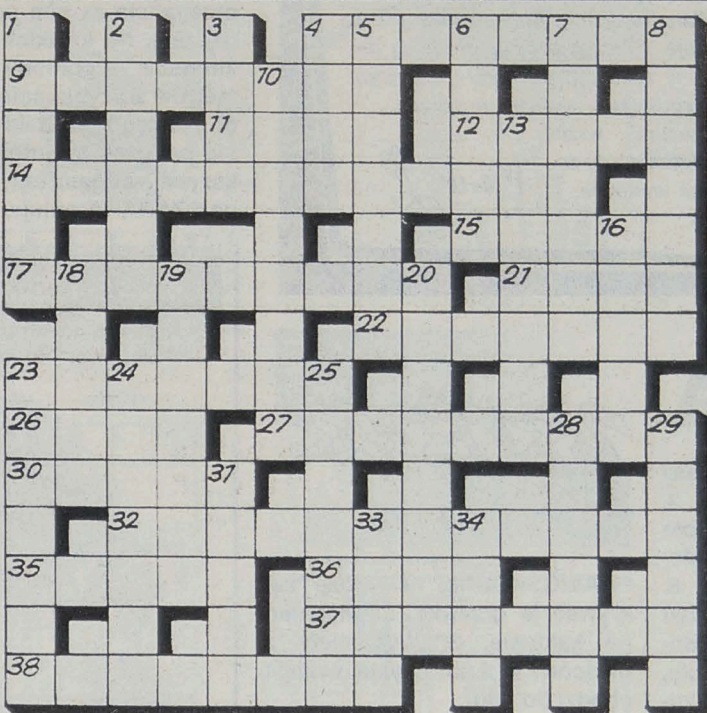
„RAYEN”

KUPON „GW” Nr 157

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 157”.

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.



KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 4) kurza mowa, 9) może być z dwiema niewiadomymi, 11) brzeg, krawędź, 12) gatunek pszenicy, 14) dyscyplina sportowa, 15) minerał w postaci malutkiej kulki, 17) miłośnik, wielbiciel, 21) lekarz włoski, jeden z pionierów stosowania elektrowstrząsów w psychiatrii (tak się ma do 36, jak bydlę do mydła), 22) rekojeść, 23) chłopek amonu, 26) odcinek trasy, 27) element trwały zachowujący swą niezmienną wśród elementów zmiennych, 30) ptak lub grzyb, 32) po magisterium, 35) tkanina z Torunia, 36) kusy strój, 37) wywiad lekarski, 38) zagraniczne harcerstwo.

PIONOWO: 1) „cyrkowa” figura geometryczna, 2) 11 listopada, 3) dawniejsza walka pojedynczych rycerzy staczana przed bitwą, 4) Lollobrigida, 5) największy w świecie ośrodek przemysłu samochodowego (USA), 6) jedna z mojr, 7) zespół pałacowo-parkowy na Mokotowie, 8) tkanina ze sztucznego włókna, 10) łatwo daje się omamić, 13) przeciwieństwo skrupowania, 16) techniczna jednostka masy, 18) budowla bez ścian, 19) kolorowa latarnia, 20) odrobina chleba, maleństwo albo roślinna lecznica, 23) następstwo kilku kart w jednym kolorze, 24) duży, niezgrabny powóz, 25) król Węgier i Chorwacji, sojusznik Bolesława Krzywoustego, 28) robak, 29) dobre ziółko, 31) roślinny motyw dekoracyjny, 33) na nim 14, 34) za pasem.

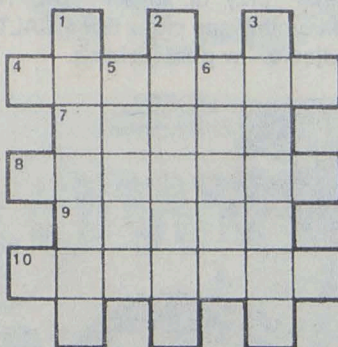
LESZEK

KRZYŻÓWKA LIPOGRAMOWA (5)

POZIOMO: 4) komiczna postać dawnej pantomimy francuskiej, 7) największa wyspa Filipin, 8) gniazdo bobrów, 9) wielogłosowa pieśń religijna powstała w XIII w., 10) ropne zapalenie dziaśel.

PIONOWO: 1) obchodzi imieniny 21 marca, 2) przeróbka surowców w hucie, 3) urządzenie z obrazem kontrolnym, 5) pierwiastek z grupy lantanowców, 6) bydgoskie zakłady rowerów.

„GENTO”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 155

1. **POZIOMO:** maszt, baszta, kapitan, pakt, rok, narada, Tanaka, „Ran”, port, brzydal, Stanek, delia. **PIONOWO:** makaron, post, szpik, tartan, Tanana, bek, ban, rakarz, szpada, rydel, takt, kanalia.

2. **PIONOWO:** serpenty, taktometr, linienie, Saladyn, Pilsko, miecz, Cher, udo, Ik. **POZIOMO:** lar, milion, skorzonera.

3. **POZIOMO:** bawidamek, parowanie, madapolam, tabulator, instancja. **PIONOWO:** parada, sikora, Bamako, Regina, matnia, dobosz, pulman, latacz, mariaż.

4. potwór, wytwór, trójka, konwój, piórko, Kaniów, kłódka, główka, odwrót, nawrót, wdówka, Garbów, doktor, skórka, krówka, nierób.

5. stras, trama, radar, Amapa, saran, rebak, abaka, Makar, akara, Dabit, Akita, Ratak, pater, arara, nakaz.

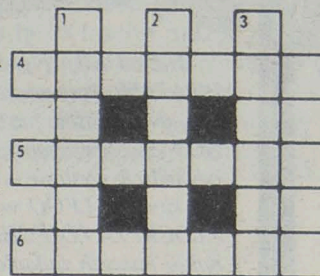
6. **POZIOMO:** logopeda, kopalnia, Opolanin, robaczek. **PIONOWO:** jolopa, Rogala, Lenino, fajans, Kopera, poręba, ladaco, nikiel.

KRZYŻÓWKA

(6)

POZIOMO: 4, 5, 6) rodzaj sera. **PIONOWO:** 1) kuchenka turystyczna, 2) osada robotników leśnych, 3) tradycyjna potrawa węgierska.

„RAYEN”

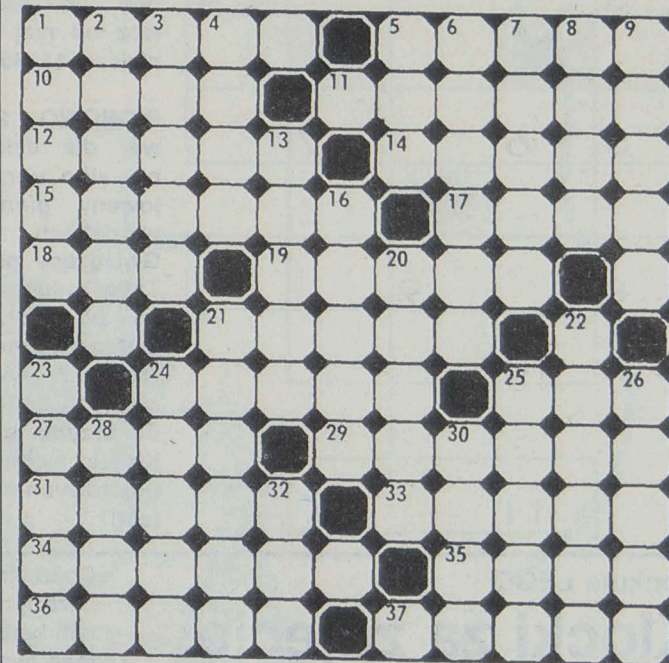


KRZYŻÓWKA (7)

POZIOMO: 1) klub sportowy z Łap, 5) pierwiastek chemiczny, 10) pożywka dla drobnoustrojów, 11) podniszczone okrycie wierzchnie, 12) trener piłkarzy „Legii” Warszawa, 14) stolica Senegalu, 15) piaski strefy brzegowej jezior i rzek, 17) atrybut praczek, 18) rysy włoskowane w szklawie kafli i płytek ceramicznych, 19) roślinna zielna o wijącej się lodydze, 21) prezydent Bułgarii, 24) Irena, znana polska aktorka, 25) surowiec na koszyki, 27) zar, spiekota, skwar, 29) były trener piłkarzy „Górnika Zabrze”, 31) kamizelka ratownicza, 33) w dawnej Polsce obowiązek pewnych posług dla grodu, 34) Saudyjska w Azji, 35) wyspa indonezyjska, 36) starożytna machina obłężnicza, 37) swobodny, śmiały sposób bycia.

PIONOWO: 1) błazen, arlekin, 2) mały, nie dopalony do końca kawałek świecy, 3) weranda, 4) miejsce akcji powieści „Dżuma”, 5) największa rzeka Włoch, 6) miasto nad Opatówką, 7) węgierskie wino, 8) olejek różany, 9) włókno sztuczne używane do produkcji sieci rybackich, 13) myli się tylko raz, 16) w parze z Bolkiem, 20) odmiana złotej rybki, 21) rozpacz, żal, smutek po stracie bliskiej osoby, 22) mały flet, 23) złota moneta o ciężarze ok. 3,5 g, 24) przyprawa kuchenna, 25) szkło o wysokim współczynniku załamania światła, 26) pustorożec o ciężkiej budowie, 28) ona i on, 30) pospolite imię psa, 32) proponowana dawniej i nie przyjęta nazwa jednostki prędkości liniowej.

„GENTO”



SZYFROGRAM (8)

Litery uszeregowane od 1 do 42 utworzą rozwiązanie — myśl Stefana Garczyńskiego.

A) malec, szkrab, B) płaszcz się przed zwierznikiem, C) liana, D) trudno przez nią się przedrzeć, E) wzięty do niewoli, F) dawny męski strój wieczorowy, G) okres ośmiu dni.

LESZEK

A	30	25	17	13	34	27
B	38	4	31	11	23	7
C	6	14	2	35	33	29
D	3	41	16	39	9	26
E	28	36	21	24	15	19
F	1	20	40	32	5	8
G	12	22	42	18	37	10

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 154 nagrodę główną — otrzyma pan Henryk Szpakowski z Hajnówki.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Daniel Lachowicz ze Szczuczyna, Mieczysław Krupiński z Augustowa i Czesław Chrałb z Białegostoku.

Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Teresa Makarczyk z Białegostoku, Irena Minkiewicz również z Białegostoku oraz Walerian Wasilewski z Kowal Oleckich.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1 pok. 47. Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

Cześć Dzieciaki!

Już od kilku tygodni trwa KONKURS Z PIRATAMI – czy macie plakat konkursowy? A czy odwiedziliście już ŚWIAT STATKÓW LEGO? Nie przegapcie okazji i koniecznie odwiedźcie wystawę – to też okazja do zdobycia klocków LEGO w codziennym konkursie KLOCKI ZA ZDJĘCIE. Nie zapomnijcie jednak o naszych zadaniach. Tym razem trzeba rozwiązać dwa z nich i dostarczyć w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1), aby wziąć udział w losowaniu trzech atrakcyjnych nagród – zestawów klocków LEGO. Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

WSPÓŁCZESNA
53
DZIECIOM

LEGO

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 50. wylosowali: *Paweł i Piotr Ciszewscy z Elku, Kasia Jankowska i Monika Miszkiewicz z Suwałk, Joasia Dzwonkowska z Hajnówki, Basia Bartniczuk z Siemiatycz oraz Grześ Kleszczewski, Patrycja Trojanowska, Ania Łapińska, Andrzej Bukowski i Krzysztof Tołkacz* wszyscy z Białegostoku

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później – dzieciom spoza Białegostoku – wysłamy je pocztą.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie i do zobaczenia na wystawie.

Marek

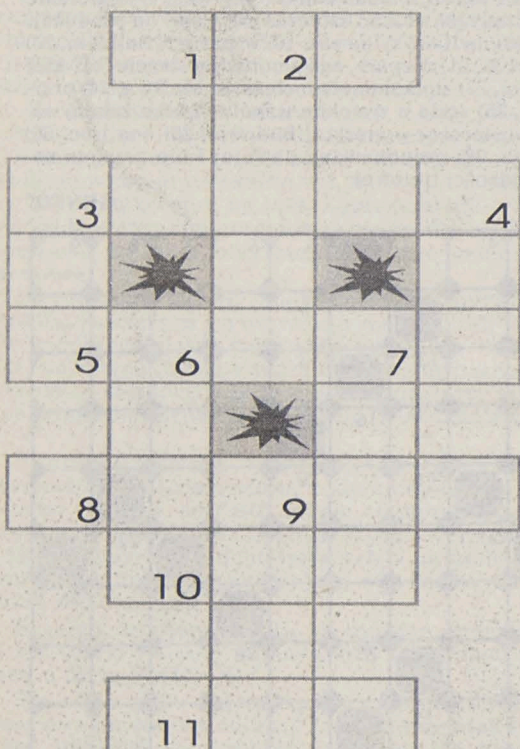
TO I OWO...

SZARAK

ZAJĄC SZARAK to chyba najczęściej u nas spotykane na wolności zwierzę. Można go spotkać na polu, w lesie, ale też w łaskach parkach na obrzeżach miast. **ZAJĄC SZARAK** żyje nie tylko w Europie, występuje również w Afryce oraz częściowo w Azji. Lubi reny pokryte niską roślinnością, najchętniej przebywa w zbożach uprawach buraków i ziemniaków, a także na skrajach lasów, łąkach i w żywopłotach. Roślinożerny **SZARAK** czyni czasem szkodę ogryzając korę z młodych drzewek owocowych, dlatego przepadają za nim ogrodnicy. **ZAJĄC SZARAK** jest świetnym gaczem. Na krótkich dystansach z łatwością osiąga prędkość 50-60 km/godz., a goniony przez psa czy lisa może przebiec wiele kilometrów z szybkością 50-60 km/godz. **SZARAK** ma długie tylne nogi i dlatego jest taki szybki. Dzięki zaś dużemu sercu, nie męczy się podczas sprintów. Na wolności może żyć 6 lat. Jego największymi wrogami są lis, gronostaj i... człowiek, który nieustannie poluje na **SZARAKA**.



KRZYŻÓWKA



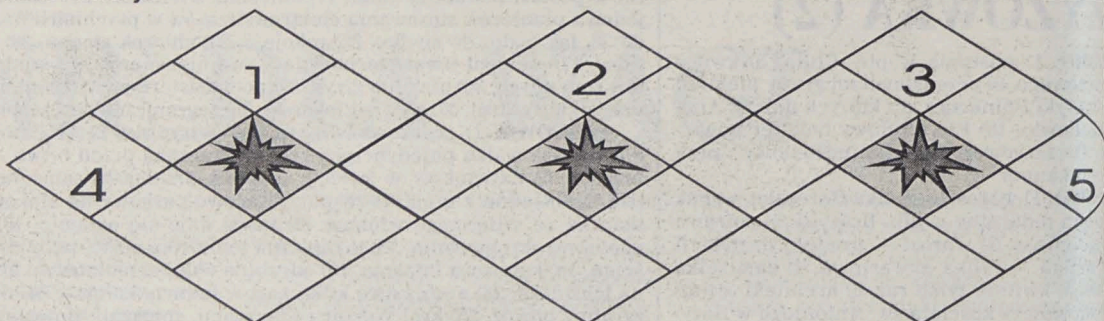
POZIOMO: 1. Masz je nad kolanami. 3. Aktor grający role komediowe. 5. Mebel na ubrania. 8. Stoją przy niej znaki drogowe. 10. Podobna do pszczoły, lecz od niej szczyplejsza. 11. 50+50.

PIONOWO: 2. Rower dla dziewczyny, albo uprzywilejowany pionek w warcabach. 3. Gwizdający ptak. 4. Tafla lodu pływająca po morzu. 6. Matematyczne "nic". 7. Owoc z ciepłych krajów, albo brzydki gest. 9. Kłujący chwast o fioletowych kwiatach.

UKOŚNIKI

PRAWOSKOŚNIE: 1. Może zakrywać je grzywka. 2. Niejeden na kaktusie. 3. Wyciśnięty z owoców. 4. Lubi czystą wodę i chodzi do tyłu.

LEWOSKOŚNIE: 1. Król w dawnej Rosji. 2. Inaczej sklepik z gazetami. 3. Fikołek w powietrzu. 5. Można go używać zamiast kotdry.



Konkurs LEGO

Klocki za zdjęcie

W miniony poniedziałek otwarta została wystawa "Świat Statków LEGO". Jeśli jeszcze jej nie obejrzelście, zróbcie to koniecznie – naprawdę jest na co popatrzeć. Przy okazji możecie stać się właścicielami klocków LEGO.

Codziennie, przez czas trwania wystawy, do 24 października, drukować będziemy zdjęcie, na którym będą dzieci zwiedzające wystawę. Dziecko, którego twarz znajdzie się w kółeczku – wygrało klocki LEGO. Jeśli rozpoznasz w kółeczku siebie na zamieszczonym niżej zdjęciu, zabierz gazetę i idź do BWA "Arsenal" przy ul. Mickiewicza. Tam otrzymasz klocki ufundowane przez firmę GALTEX.

Bastępne zdjęcie – w poniedziałek.



Fot. I. Wysocki



B.H. GALTEX

BIAŁYSTOK
UL. HANDLOWA 3

Z pewnością wy także – podobnie jak chłopiec na obrazku – lubicie bawić się zabawkami LEGO. Przyjrzyj się uważnie poniższym rysunkom i znajdź wszystkie szczegóły, którymi się różnią.

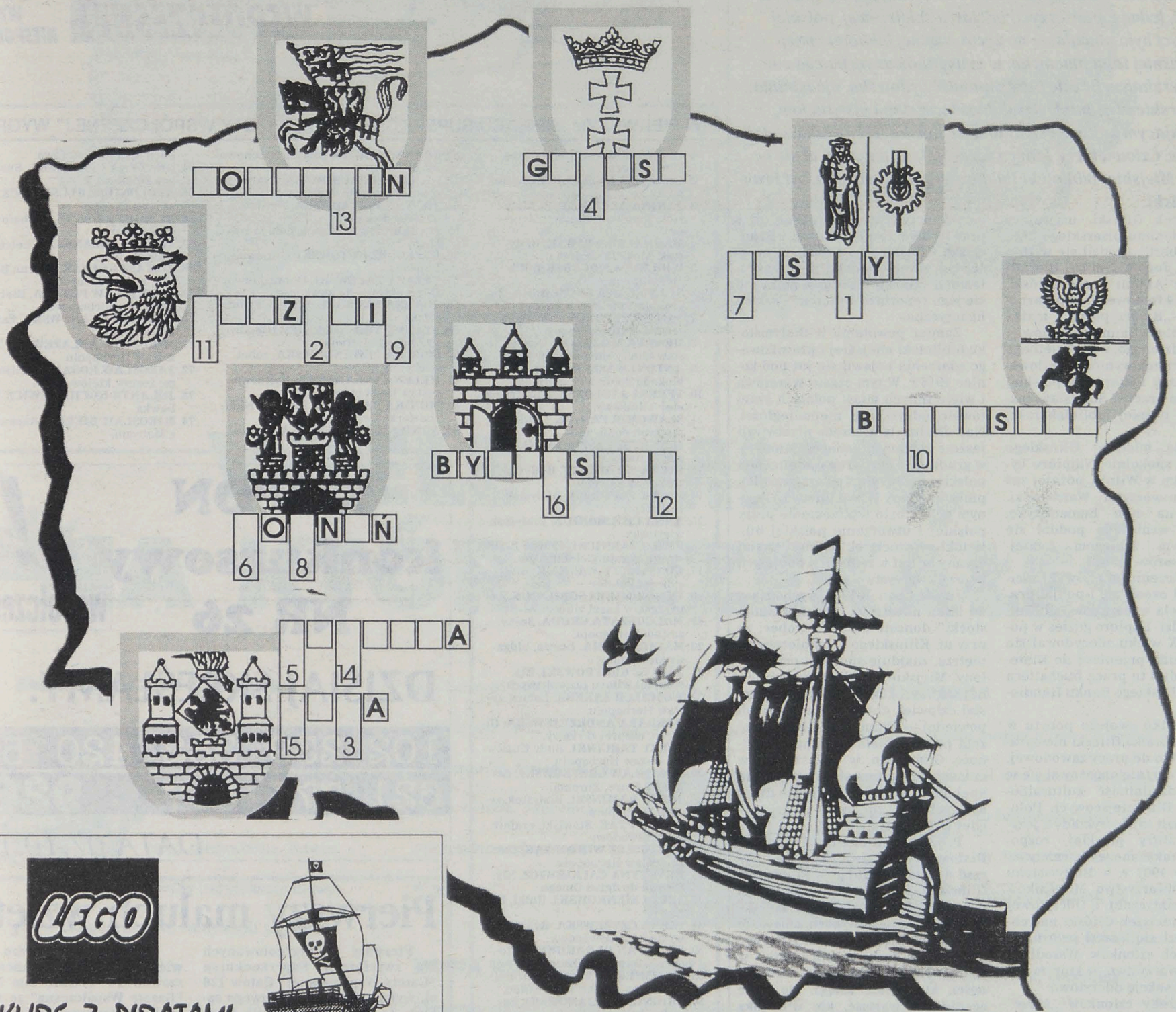




Świat Statków LEGO w Białymstoku!

Od poniedziałku Białystok gości wystawę LEGO — ŚWIAT STATKÓW. Oglądać ją można codziennie do 24 października, od godz. 9 do 19 w BWA „Arsenał” przy ul. Mickiewicza 2. Jest to bardzo duża ekspozycja, a zwiedzać ją można za darmo. Symbolem wystawy jest „Titanik”. Aż 9000 klocków zużyto do budowy modelu tego słynnego statku z 1912 roku. Wówczas „Titanik” był największym i najbardziej luksusowym statkiem pasażerskim.

Przez cały czas trwania wystawy możecie też brać udział w konkursach proponowanych przez „Gazetę Współczesną”. Nie przegapcie okazji. Aby stać się posiadaczem atrakcyjnych zestawów klocków LEGO. Wystarczy tylko trochę ruszyć głową. No i koniecznie odwiedźcie wystawę — już to może wystarczyć, aby otrzymać nagrodę, jeśli sfotografujecie was fotoreporter „GW”. Taką okazją zdarza się tylko raz! Sprawdzajcie codziennie w gazecie, czy nie znaleźliście się na fotografii w kółeczku.



KONKURS Z PIRATAMI

organizowany przez firmę
Importera LEGO



Kochane dzieci, rodzice i dziadkowie!

W dniach 15.09 - 24.12.94 r. do każdego zakupionego przez Was zestawu klocków LEGO (nawet najmniejszego) żądajcie kolorowego plakatu pt.

KONKURS Z PIRATAMI

Pytajcie czy sklepy biorą udział w naszym konkursie!

Na plakacie znajdują się 4 zadania konkursowe, które należy rozwiązać. Następnie na kupon konkursowy wpisać odpowiedzi, swoje imię, nazwisko i adres. Wyciąć kupon, włożyć do koperty i wysłać.

Dokładny adres znajdziecie na plakacie.

Spośród dzieci, które nadeślą prawidłowe odpowiedzi zostaną wylosowani zwycięzcy naszego konkursu, którzy otrzymają atrakcyjne nagrody.

Główna nagroda - wycieczka do Legolandu dla dwóch osób!

LEGO CZEKA NA WAS!

a Wy czekajcie na kolejne informacje
o konkursie - już za tydzień!

ŁOWCY SKARBÓW

Wielki flagowy statek LEGO-PIRATÓW rusza na poszukiwanie skarbów. Na trasie podróży znajdują się miasta, które gościły WIELKĄ WYSTAWĘ KLOCKÓW LEGO. To zadanie polega na odgadnięciu nazw miast i przyporządkowaniu zaznaczonych literok odpowiednim liczbom w diagramie.

Rozwiązanie zadania wraz z kuponem należy wrzucić do skrzynki na wystawie ŚWIAT STATKÓW w BWA „Arsenał” przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku. Losowanie nagród - klocków LEGO - odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na wystawie. Nagrody zostaną wręczona w dniu zamknięcia wystawy, 24 października o godz. 17. Nazwiska nagrodzonych dzieci wydrukujemy w poniedziałek, 24 października.

KUPON KONKURSOWY



Łowcy skarbów

Imię i nazwisko

Adres



PORTRET BIAŁOSTOCKIEGO BIBLIOTEKARZA

WŁODZIMIERZ JARMOLIK

Przed 75 laty, kiedy Białystok tylko co odzyskał upragnioną niepodległość, jedną z pierwszych inicjatyw miejscowej, polskiej społeczności było powołanie do życia własnej biblioteki miejskiej. Wcześniej taka placówka, w zrusyfikowanym mocno mieście, zamieszkałym licznie przez ludność żydowską, nie istniała. Władze carskie utrudniały działalność wszelkim instytucjom, podtrzymującym kulturę i świadomość polską. Teraz nadchodził czas zmian. Człowiekiem, który szczególnie zaangażował się w tworzenie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku, był Franciszek Gliński.

Franciszek Gliński, używający także pseudonimu pisarskiego „Ludwik Engelbert”, urodził się w 1854 r. w Wilnie. Jego ojcem był literat i bajkopisarz Antoni Józef Gliński, autor m.in. 4-tomowego, popularnego zbiorku „Bajarz polski”, matka zaś Franciszka z Baumanowiczów.

Już z rodzinnego, wielodzietnego domu Franciszek wyniósł zamiłowanie do książek i literatury polskiej (jeden z jego braci — Stanisław, także zostanie później bibliotekarzem w Wilnie).

Edukacja młodego Glińskiego przebiegała spokojnie. Najpierw było gimnazjum w Wilnie, później zaś rosyjski Uniwersytet Warszawski. Studiując na nim humanistykę, Franciszek wcale nie poddał się rusyfikującym zabiegom tamtejszych profesorów.

Po ukończeniu studiów Franciszek Gliński ożenił się i podjął pracę nauczyciela w miejscowości Kielmy na Żmudzi. Dopiero gdzieś w początkach XX wieku zdecydował się wraz z rodziną przenieść do Białegostoku. Podjął tu pracę buchaltera w Oddziale Ryskiego Banku Handlowego.

Od początku swojego pobytu w mieście nad Białką Gliński nie ograniczał się tylko do pracy zawodowej, lecz bardzo chętnie angażował się w społeczną działalność kulturalno-oświatową. Dla miejscowych Polaków prowadził tajne wykłady z języka i literatury polskiej, rozpoznawał zakazane wydawnictwa.

Kiedy w 1907 r. w Białymstoku powstało Towarzystwo Miłośników Sztuki Dramatycznej i Odczytowej „Muza”, Franciszek Gliński natychmiast znalazł się wśród jego najaktywniejszych członków. Wszedł do Zarządu Towarzystwa, w którym odpowiadał za sekcję odczytową.

Na potrzeby członków „Muzy” Gliński ofiarował też swój, gromadzony przez kilkadziesiąt lat księgozbiór, któremu początek dał jeszcze jego ojciec Antoni. Słusznie uważał bowiem, że przetrwanie polskości na terenach poddanych carskiemu knutowi zależy w dużej mierze od obcowania z polskim słowem, polską książką.

Carscy urzędnicy szybko dostrzegli niebezpieczeństwo dla swojej, rusyfikacyjnej polityki, związane z działalnością Towarzystwa „Muza”. Polecili jej zamknąć. Przy okazji tej akcji represyjnej rozproszono i zatracie uległa cenna biblioteczka Glińskiego.

Kolejną próbą publicznego zaistnienia języka, słowa i kultury polskiej w Białymstoku było założenie „Gazety Białostockiej”. Miało to miejsce w 1912 r. Prasa białostocka wychodziła do tej pory w językach: rosyjskim i żydowskim. Głównym organizatorem „Gazety” był 25-letni Konstanty Kosiński. Jednak przy tak ważnej i polskiej inicjatywie nie

mogło, oczywiście, zabraknąć też i prawie dwukrotnie starszego Franciszka Glińskiego. Znalazł się on w ścisłym zespole redakcyjnym, zaś na łamach „Gazety” zaczęły pojawiać się jego reportaże, felietony i szkice historyczne.

Zamiar powołania w Białymstoku biblioteki miejskiej z prawdziwego zdarzenia pojawił się już pod koniec 1918 r. W tym czasie Warszawa i wiele innych miast polskich świętowało odzyskanie niepodległości. Nad Białką tymczasem przebywali jeszcze żołdacy niemieccy. Mimo to, w grudniu 1918 r., grupa inteligencji polskiej utworzyła Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa. Głównym celem było wskrzeszenie prasy polskiej i utworzenie polskiej biblioteki. Franciszek Gliński wziął czynny udział w realizacji podjętych przez Towarzystwo zadań.

Już w lipcu 1919 r. wychodzący od kilku miesięcy „Dziennik Białostocki” donosił wszem i wobec, że przy ul. Kilińskiego 1, na pierwszym piętrze, znajduje się lokal przydzielony Miejskiej Bibliotece Publicznej. Jej dyrektorem mianowany został człowiek chyba najbardziej odpowiedni — Franciszek Gliński. Gazeta przypominała chlubną działalność Glińskiego w przeszłości, w czasach reżimu carskiego i ogłosiła apel o zwrot dzieł z jego prywatnego księgozbioru, zdeponowanego niegdyś w Towarzystwie „Muza”.

Prócz tego redaktor „Dziennika Białostockiego” twierdził, że „Zarząd miasta powołując p. Franciszka Glińskiego na stanowisko pierwszego dyrektora Biblioteki Publicznej dokonał doskonałego wyboru, albowiem dobrym bibliotekarzem ten tylko być może, który kocha piśmiennictwo w ogóle, a literaturę polską w szczególności, kto miłuje książki, kto umie ocenić ich wartość, kto wie, jaką książkę, komu i kiedy można dać do czytania, aby ta lektura przyniosła taki pożytek, jaki ma na celu założenie Biblioteki Miejskiej”.

Uroczyste otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białymstoku odbyło się 23 maja 1920 r. Obecni byli wysocy urzędnicy miasta, przedstawiciele inteligencji polskiej i żydowskiej, reprezentanci rozmaitych instytucji społecznych, kulturalnych i politycznych, a także polskie duchowieństwo.

Biblioteka wystartowała z ponad dwoma tysiącami tytułów książek i kilkudziesięcioma tytułami czasopism.

☆☆☆

Franciszek Gliński zmarł 22 listopada 1926 roku. Do końca życia sprawował funkcję dyrektora swojej ukochanej Biblioteki Miejskiej. Jak napisały miejscowe gazety: „Białystok stracił w ś.p. Glińskim prawego, uczciwego obywatela i wielkiego patriotę”.



W PIERWSZYM MIESIĄCU SUPERKONKURSU "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" WYGRALI:

- | | | |
|--|--|--|
| 1. IWONA ŻUKOWSKA, Malesze, klocki "Lego". | 52. JOANNA SAWKO, Białystok, renowator do swetrów. | kuchonka mikrofalowa. |
| 2. GRAZYNA KUSZNERCZUK, Siemiatycze, zegar Metronu. | 53. ANNA WERPACHOWSKA, Białystok, wykładzina dywanowa. | 64. GRAZYNA CISZEWSKA, Suwałki, robot Zelmer. |
| 3. JANINA ALEKSIEJUK, Białystok, prenumerata "Współczesnej". | 54. JOANNA PIOTROWSKA, Białystok, ekspres do kawy. | 65. APOLONIUSZ BLUSIEWICZ, Łomża, zasuwa Omega. |
| 4. MAGDALENA TABAK, Białystok, blokada do drzwi. | 55. MAREK CISZ, Białystok, bon do Wikinga. | 66. ELŻBIETA MATYS, Michałowo, napoje Sahara. |
| 5. WIOLETTA MOCARSKA, Elk, olej silnikowy. | 56. GRZEGORZ GUTOWSKI, Grajewo, Bebi soki. | 67. TERESA RÓŻAŃSKA, Chelchy, zestaw słodczy. |
| 6. STANISŁAWA SYCZEWSKA, Zagruzany, blokada do drzwi. | 57. CEZARY ZALEWSKI, Dobryń, Duże, ekspres do kawy. | 68. TOMASZ KOLPAK, Czarna Białostocka, radio Thompson. |
| 7. JAN NICZYPORUK, Wasilków, zegar z Metronu. | 58. JOANNA KISZKIEL, Białystok, fiat 126p. | 69. ZDOBYSŁAW PĘTYRA, Białystok, klucze samochodowe. |
| 8. HENRYK MILEWSKI, Olecko, zestaw kluczy samochodowych. | 59. STANISŁAWA NIEMKIEWICZ, Giby, zegar z Metronu. | 70. JADWIGA IWANOWSKA, Zambrów, klocki Lego. |
| 9. ANTONI WASZKIEWICZ, Elk, blokada do drzwi z alarmem. | 60. MONIKA LEWANDOWSKA, robot kuchenny. | 71. MIROSLAW ABLAŻEWICZ, Supraśl, zestaw Herbatolu. |
| 10. TERESA JABLONSKA, Białystok, olej silnikowy. | 61. HELENA SKŁADANEK, Bajtkowo, zestaw kaset video. | 72. JAROSŁAW ROGAŁO, Dolistowo Stare, zestaw klejów UHU. |
| 11. SŁAWOMIR PANIUK, Gołdap, maszyna do pisania. | 62. MONIKA BALDYGA, Ruciane Nida, wiertarka Celma. | 73. JOLANTA KOCIUKIEWICZ, Ryn, zabawka. |
| 12. IRENEUSZ LESZCZYŃSKI, Białystok, żelazko. | 63. AGNIESZKA PIEKARSKA, Łomża, zestaw Herbatolu. | 74. MIROSLAW BIERKO, Racewo, zegar z Metronu. |

KUPON konkursowy NR 26

DZISIAJ SKREŚLAMY:

102	239	382	420	517
621	773	817	926	

DATA 07.10.1994

Pierwszy maluch wzięty

Pierwszy z przygotowanych dla zwycięzców Superkonkursu "Gazety Współczesnej" fiatów 126 el, wyjechał z samochodowego salonu. Za kierownicą usiadła Joanna Kiszkiel, pierwsza zwyciężczyni jednej z trzech głównych nagród w konkursie "Gazety Współczesnej".

Wygrane nie poprzedził żaden proroczy sen. Nie wydarzyło się też nic specjalnego, co mogłoby zapowiadać taki sukces. No może tylko to, że wygrana padła 28 września. Dokładnie miesiąc po urodzinach Joanny. Tego dnia wśród licznych wydrukowanych na kuponie konkursowym „Gazety Współczesnej” znalazło się „996”. Na tę właśnie liczbę Joanna Kiszkiel czekała już od kilku dni. Była to bowiem ostatnia liczba, brakująca jej do wypełnienia diagramu z główną nagrodą konkursu.

Joanna mieszka w Białymstoku, w tym roku rozpoczęła studia na filologii rosyjskiej.

— Chciałabym bardzo pozdrawić wszystkich mieszkańców Jarośówki. To właśnie tam kupiłam "Gazetę Współczesną" ze szczęśliwą kartą konkursową. A także znajomych, którzy trzymali za mnie kciuki — powiedziała zwyciężczyni konkursu.

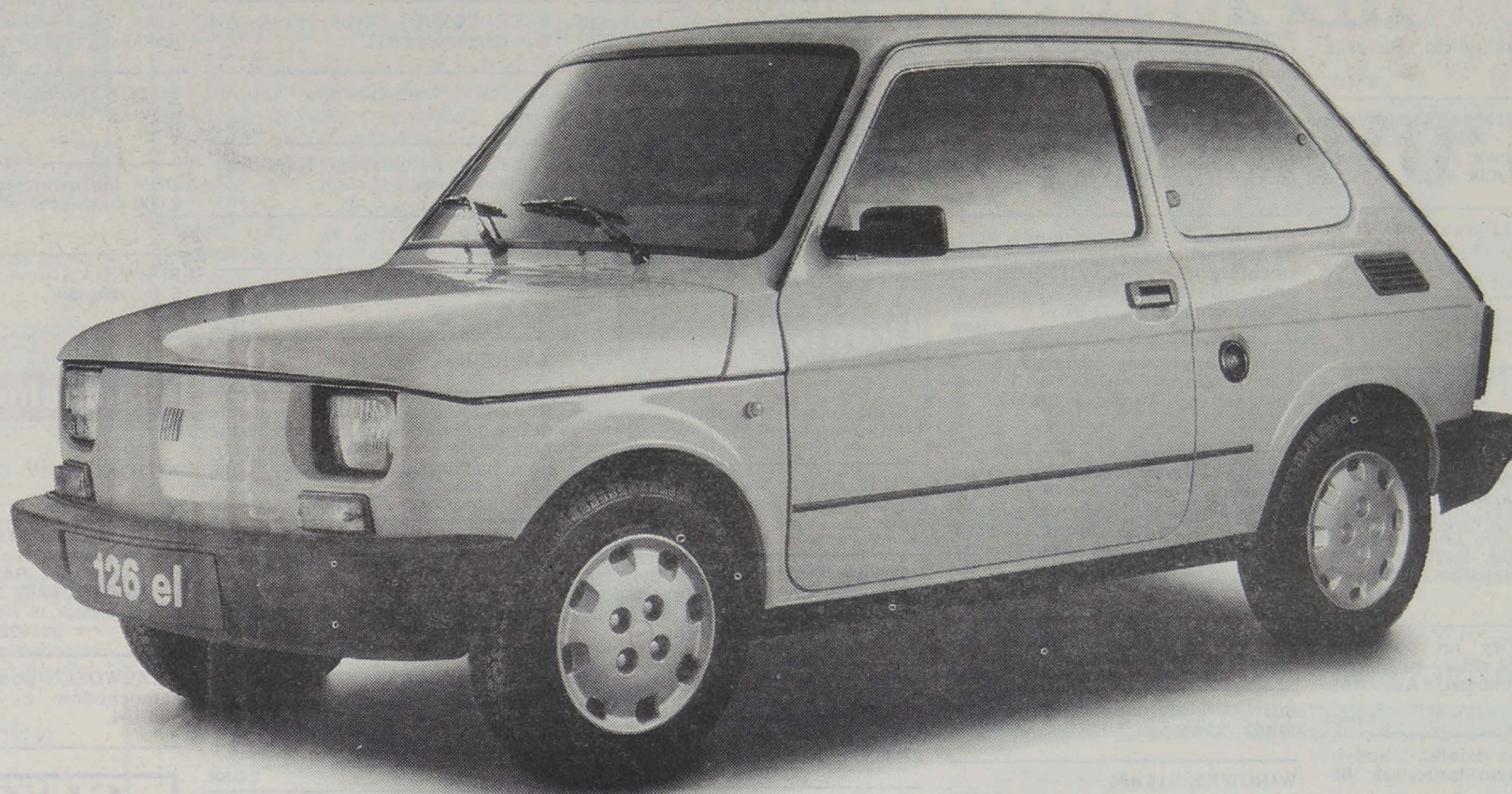
Ojciec Joanny jeździ skodą, jednak postanowili już, że zachowają wygranego malucha.

Samochód, tak jak Joanna chciała, jest koloru zielonego.

— Będę dojeżdżała nim na uczelnię. Przy okazji podwożę mamę do pracy i brata do szkoły — planuje Joanna. — Ale najpierw wybierze się gdzieś ze znajomymi.

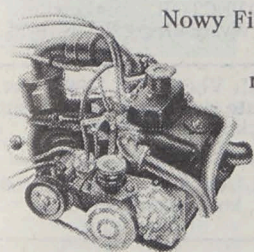


Fot. J. Wysocki



WIELE ZMIAN, NA KTÓRE CZEKAŁEŚ

ELEKTRONICZNY ZAPŁON



Nowy Fiat 126 el posiada elektryczny zapłon. Uruchomienie silnika jest teraz proste i niezawodne. Nawet

podczas największej ulewy,

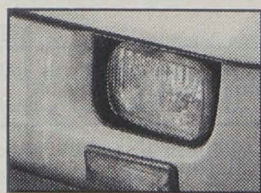
czy w czasie mrozów, samochód ten jest

zawsze gotów do jazdy.

HALOGENY

Nowy Fiat ma doskonałe reflektory.

Dzięki zainstalowa-



niu żarówek halogenowych H4, natężenie

światła jest teraz dużo silniejsze. Wraz z po-

większonym zasięgiem pa-

dania światła, zapewnia to

optymalną widoczność

w nocy.

NOWA DESKA ROZDZIELCZA

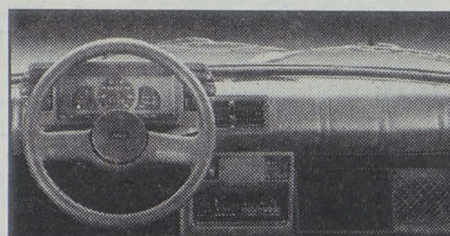
Kierowca nowego modelu ma do dyspozycji

ulepszoną deskę rozdzielczą ze wzboga-

onym zestawem wskaźników, elegantszą fak-

turą i miękkim kołem kierownicy. Daje to

wyższy komfort podróży.



NOWE LUSTERKA

Dwa boczne lusterka można teraz regulować

od wewnątrz. Zwiększa

to bezpieczeństwo jaz-

dy, poprzez lepszy

przegląd sytuacji na

drodze. Nowe jednolite

okna, bez trójkątnych szybek, podnoszą

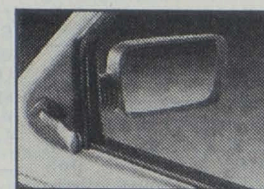
estetykę i przejrzystość nadwozia.

A wszystko po to,

by Fiat 126 el był

taki, jakim chciał-

byś go mieć.



DEALERZY

PP POLMOZBYT, Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • PUHP KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • MOTOZBYT, Ełk, ul. Suwalska 77, tel. 10-41-81, 10-43-00

FIAT 126 el. DOBRZE, ŻE JESTEŚ

FIAT

sprzedam



OVERLOCKI, stępnówki. Suraska 1, tel. 222-43.

G 14130

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13, tel./fax 366-21.

G 11302

GOTOWE pomniki granitowe. Duży wybór, atrakcyjne ceny. Łomża, tel. 188-093 wew. 33.

G 14594

KOPARKA Nobas, model UB-1232. 288-12 do 16, 762-364 po 17.

G 14666

WAGI do żywca 1 tona /jezdna, stacyjna/. 15-23-51.

G 14829

PIŁY spalinowe, kosiarki do trawy, silniki elektryczne -sprzedaż na raty, naprawy gwarancyjne, największy wybór. Białystok, Dąbrowskiego 1 (przy Rocha), Łomża, Ciborskiego 4, Suwałki, Świerkowa 24, Siemiatycze, Augustów -sklepach GS przy PKS.

G 14843

PUNKT handlowy na podwoziu jezdny, pow. 14 mkw., przystosowany do gastronomii, Augustów 459-79, 454-74.

G 14863

DOM parterowy z działką i budynkiem gospodarczym -tanio, tel. 188-612.

G 14876

PRZYCZEPA 121W. Kolno, 78-34-63.

G 14908

PIEC c.o. -gazowy, używany w dobrym stanie -niedrogo, tel. 32-69-75.

G 14923

GOSPODARSTWO rolne (12 ha) z zabudowaniami. Kurejewka, gm. Grajewo. Wiadomość: Grajewo, 28-70.

G 14925

ROTACYJNA, WC-5, Warmiankę. 183-677.

G 14929

GOSPODARSTWO nad jeziorem. Bukowski Heronim, Toczyłowo gm. Grajewo, łomżyńskie.

G 14933

KIOSK ocieplany z laminatu Lami-tex -producent. Białystok, 750-885.

G 14937

BOJLER 50 l, elektryczny. Kozińce 29.

G 14956

KIOSK Silwa, 762-718.

G 14994

CIĄGNIK C-330 stan dobry, młocarnię WC-5, prasę Kuna sprzedam. Kazimierz Brezko, kolonie Chodorówki Starej, gm. Suchowola, białostockie.

G 15000

PIANINO "Legnica". 523-748.

G 15002

PIANINO, zbiornik stalowy 10 tys. litrów sprzedam. Suwałki, tel. 67-09-77.

G 15003

DT-100 z osprzętem. Józef Liszewski, Bolcie, tel. Wiżajny 183, suwalskie.

G 15005

VW Golf 1,6D /1977/. Giżycko, 65-46.

G 15013

VIKING oferuje materiały budowlane, klinkierowe, zwykłe, gresy, marmury, granity, piaskowce, polbruk, elementy chodnikowe wibroprasowane, różne wzory, kolory, atesty, RATY. Białystok, Wysockiego 69, 751-596, fax. 762-468.

G 15014

CIĄGNIKI Ursus 12-01, 12-14, 16-14. Giżycko, tel. 43-60.

G 15015

PLUG czteroskibowy, przecinarkę do metalu nową taniej. Lepak Roman, 11-533 Dąbrówka 3, gm. Orzysz.

G 15022

POLONEZ Caro 1,9GLD /Diesel/ 12.1991. Tel. Giżycko kier. 0-878, 55-32.

G 15024

C-385 Monki, tel. 30-96.

G 15026

OVERLOCK. 32-32-25.

G 15028

SADZONKI truskawek. Korycin, tel. 125.

G 15029

PLUG czteroskibowy, siewnik czterometrowy, przyczepę 6-tonową. Suwałki, tel. 67-96-53.

G 15034

SPRZEDAM platformę do wożenia siana, słomy, o wymiarach 2,70 x 6,50 m. Janowo 105, gm. Kolno.

G 15038

URSUS 4512, szerokie opony, kabina komfort, wspomagany układ kierowniczy /rok prod. VIII 1993/, 230 mth -pilnie sprzedam. Zambrów, Cmentarna 18, tel. 71-67-21.

G 15039

TANIO aparatę nagłaśniającą 2 x 200W. Zespół "NIGHT CLUB" -wesela, zabawy. Białystok, 281-40, 753-261.

G 15043

OFERUJEMY sadzonki truskawki /oryginały/: SENGGA SENGANA, KAMA i DUKAT. Sadzonki są kwalifikowane, mają gwarancję czystości odmianowej oraz zdrowotności. Ceny konkurencyjne! Elk ul. 11 Listopada 8, tel. 10-25-44.

G 15044

SPRZEDAM Ciągnik C-360 i C-360 3P. Ruda 74 k.Grajewa.

G 15045

ŚCINACZ zielonek ORKAN, Goniądz, Nowy Świat 12.

G 15055

WIRÓWKE, 514-484.

G 15060

SŁUP betonowy ZN-10, linka φ 50, grzejniki aluminiowe, blam z norki. 510-207.

G 15067

OVERLOCK przemysłowy, Amiga 600. 53-53-08.

G 15072

C-360, U-1212, plug pięcioskibowy i inne maszyny. Tel. 188-767.

G 15073

VIDEOKAMERA Minolta NTSC. Łomża, 18-71-98.

G 15077

RENO-5 AUTOMATIC /1986 r./ Ostrołęka, tel. 68-818.

G 15078

PIŁĘ taśmową, piłę tarczową z wiertarką. Krynki, tel. 269 po 20.

G 15082

GARAŻ murowany przy Cedrowej. 517-524.

G 15086

SPRZEDAM przyczepę samobieżną T -010 - stan dobry, dmuchawę do siana. Puchaty 11, koło Łomży.

G 15090

SPRZEDAM: bal, boazerię z wiazu, pompę do szamba. Tel. 16-00-66 Łomża.

G 15092

BIZON Z056, Ursus U-1014. Sokółka, Wiosenna 3, tel. 55-26 po 18.

G 15098

SOLARIA Alisun, świetlówki, kosmetyki, 0-58 31-84-30.

K 02000

GOSPODARSTWO rolne 17 ha z lasem, budynkami -sprzedam. Stanisław Orłowski, Szczuczyn, tel. 51-69.

P 01514

SPRZEDAM tanio używane maszyny piekarskie, piec do rozbiórki. Oglądać w m-cu październiku, sprzedaż po 1 listopada 94. Piekarnia, Giżycko, Konarskiego 6, tel. 78-46.

P 01524

PRZEDWOJENNE meble /szafa i kredens pokojowy/. Tel. Elk, 10-29-10.

P 01525

NIEDROGO sprzedam dom z garażem. Pisz, ul. Świerczewskiego 43.

P 01532

CIĄGNIK C-330 /1983/. Chilimon, Klimaszewnica 139, gm. Radziów.

P 01534

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 6,15. Budynki murowane, Kosyły 10, 19-204 Belda.

A 01256

SPRZEDAM prasę do słomy, Augustów 492-11.

A 01282

PRZYCZEPĘ wywrotkę D-47 15 mln. Tadeusz Piersciemięko, Kroszewo 16-321 Dreństwo.

A 01286

NYSE, przyczepkę bagażową, garaż blaszany, szczenięta kaukazy. Zambrów, 712736.

A 01287

SPRZEDAM dom z placem o powierzchni 2000 mkw. położony Bielsk Podlaski, ul. Ogrodowa 64, wiadomość: Pietrzykowo 23.

A 01291

SPRZEDAM betoniarkę 400 litrów i wciagarę, Bielsk Podlaski ul. Studziodzka 54.

A 01296

kupię



SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Goldap, 15-10-27.

G 12590

KUPIĘ tłuszcz zwierzęcy w każdej postaci. Tel. Łomża 160-501, Rutki 145.

G 14200

ZESTAW ciężarowy (ładowność około 25t) oraz przyczepę (ładowność 12 -14t). Radziłów, woj. łomżyńskie, tel. 90 /wieczorem/.

G 14872

SKÓRY z nutrii, Łomża, 18-59-39.

G 14955

KUPIĘ wózek widłowy. Łomża, 18-27-80.

G 14986

TARCICE sosnową wysezonowaną, tel. Giżycko, 29-21.

G 15017

GARAŻ na Osiedlu 1000-Lecia, 331-561, 521-391.

G 15070

usługi



REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560.

G 13250

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.

G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.

G 13410

ZALUZJE. Skobiej, 325-768.

G 13923

MASZYNOPISANIE. 327-106.

G 14140

FIRMA "Budmis" wykonuje docieplenia w systemie THERMOWALL /Szwecja/ oraz tynki gipsowe. Suwałki, Łódzka 5 tel. 66-62-60.

G 14469

REKLAMY NEONOWE -montuje, remontuje, konserwuje. Olsztyn tel. 41-98-07.

G 14471

ZESPÓŁ, tel. 61-60-22.

G 14721

CZYSZCZENIE i odnawianie odzieży skórzanej. Suwałki, 1-go Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51, Lega koło Elku.

G 14732

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 755-613.

G 14777

WYKŁADZINY -obrabianie, układanie. Hurt, detal, ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34.

G 14807

DRZWI harmonijkowe. 53-21-51.

G 14827

CELMA -serwis elektronarzędzi. "DES", Żółta 13. 214-42.

G 14828

ZWIR, 320-408.

G 14875

ZWIR, 415-055.

G 14885

CZYSZCZENIE dywanów, tapicek mebli. Suwałki, tel. 66-36-77.

G 14892

DRZWI antywłamaniowe, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe, stolarka aluminiowa. ZAMIS, Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 14898

ZALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.

G 14915

KSEROCOLOR. Szybki druk A-4 350. Legionowa 9/1.

G 14943

ALARMY, autoalarmy, Lipowa 28A.

G 14946

ALARMY, autoalarmy, Kawaleryjska 56, 632-964.

G 14947

ZALUZJE, 533-812 po 15.

G 15066

CYKLINOWANIE, lakierowanie, 413-272.

G 15075

TAPICERSTWO, 616-848.

G 15087

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, porządkowanie i sprzątanie pomieszczeń biurowych, magazynów, hal na zlecenia umowy. Łomża, tel. 182-611.

G 15093

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095.

K 01608

ANTENY, domofony, alarmy, koncesja, 519-253.

P 01490

GLAZURA, terakota "Opoczyńska" -układanie, sprzedaż. Najtaniej w Pisz, Gałczyńskiego 8/2 /mieszkanie/.

P 01508

ZALUZJE, Augustów, tel. 28-89.

A 01175

nieruchomości



TRANSAKCJA -nieruchomości. Suwałki, Kościuszki 32, tel. 66-56-14.

G 14201

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94.

G 14749

KUPNO -sprzedaż. "Unifactor", Łomża, Al. Piłsudskiego 58 tel. 180-861, Augustów ul. Hoża 26, tel. 52-83.

G 14796

DOM murowany 144 mkw, ogród 38 ar, staw, budynek gospodarczy -sprzedam. Wysokie Mazowieckie tel. 21-22.

G 14834

SPRZEDAM 10 ha gospodarstwo z domem i budynkami gospodarczymi. Las olszowy, możliwość zrobienia stawów rybnych. Rybaki 36, gm. Monki.

G 14852

SPRZEDAM dom częściowo wykonany. Zambrów 71-38-49, Podleśna 18.

G 14871

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z zabudowaniami w Siderce. Wiadomość: tel. Sidra 17-12.

G 14895

SPRZEDAM dom w centrum Grajewa, z możliwością prowadzenia działalności handlowej. Wiadomość: Zambrów, tel. 71-17-53 wieczorem.

G 14987

DZIAŁKĘ nad jeziorem 1 ha -80 mln sprzedam. Suwałki, 15-82-05.

G 15001

TANIO sprzedam działki budowlane nad Zalewem Siemianówka. Bondary 20.

G 15020

GOSPODARSTWO 17,5 ha, zabudowania murowane, skanalizowane pilnie sprzedam. Witold Trojanowski, Maże, 19-314 Kalinowo, suwalskie.

G 15035

SPRZEDAM działkę budowlaną w Łomży, tel. 160-733.

G 15040

SPRZEDAM dom piętrowy. Łomża 16-65-26.

G 15076

DOM do remontu z działką 1500 mkw. -pilnie sprzedam. Suwałki, tel. 66-52-83.

G 15081

DOM parterowy, murowany -sprzedam. Suwałki tel. 66-71-69.

G 15088

ALMA -NIERUCHOMOŚCI -Z.Majewska, Elk 10-59-90, 10-45-93, Armii Krajowej 7.

P 01498

PILNIE sprzedam dom parterowy z działką. Grajewo, tel. 51-55 /10 000 dol/.

P 01518

DOM murowany w Zatorach, plac 2.000 mkw -sprzedam. Warszawa 38-29-92.

P 0

HURTOWNIA
kaset
AUDIO i VIDEO
DAMKOM
ul. Mazowiecka 54, tel. 231-25

stancje

STUDENTOWI (oddzielne wejście),
5-122.

G 15058

praca

TRUDNIE blacharza dekarza,
śle, murarza-tylnarza, 76-23-23.

G 14907

TRUDNIE piekarzy z możliwo-
ścią zakwaterowania, 514-971.

G 14950

URARZY, betoniarzy, pracowni-
w fizycznych-zatrudnię. 614-645.

G 14968

PPU "Palisander"
zatrudni

mechanika
do obsługi

serwisu maszyn budowlanych.
Zgłoszenia osobiście w biurze
ul. 1000-lecia PP 4
tel. 75-42-24 w. 290.

G 15059

ECIE życie chałupnicze, Kolno,
Wolności 39. Tel. 78-26-78 ponie-
dalek 8-19.

G 15037

ALUPNICZKĘ - życie, 538-045.

G 15049

TRUDNIE 8 murarzy na budo-
w w Sokółce (dojazd zapewniony).
42-24 wew. 290 /godz. 9-14/.

G 15057

ONSTAR pilnie zleci pracę cha-
pniczą, zarobki 5-6 mln, znaczek
tys. Konstar, skr. 3, 26-300 Opo-
mo.

P 01485

lokale

YDZIERZAWIE lokal handlowy o
w. 47 mkw. w Czarnej Białostoc-
ej przy ul. Traugutta, tel. 101-297.

G 14865

YNAJME jedną kondygnację w
wilonie usługowym /pow. 50
w, c.o. -sila/ w Grajewie, na dzia-
łość gospodarczą lub hurtownię.
wiadomość: 71-75 po godz. 20.

G 15050

nauka

ZAMINY na prawo, 2-72-52.

G 14021

C-organizuje kursy: komputer-
e /bezrobotni 20% taniej/, księgo-
ści komputerowej, języka angi-
elskiego, sekretarek, maszynopisa-
nia, 324-958.

G 14924

ANGIELSKI profesjonalnie, 522-

G 15009

ZYK angielski. Niedrogo. Łomża
53-21.

G 15012

KOMUNIKAT

Zarząd Miasta i Gminy Sokółka

informuje, że w dniach 14 X - 4 XI 1994 r. w godzinach 9-14 w budyn-
ku Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce, Pl. Kościuszki 1, pokój 7 wyłożo-
ny będzie do publicznego wglądu projekt zmian w miejscowych planach
zagospodarowania przestrzennego: ogólnym gminy Sokółka dot. w części
wsi Zadworzany, Pawłowszczyzna, Straż i Kamionka Nowa, ogólnym
miasta Sokółka dot. części oznaczonych symbolami D52U, C 40 UH, D 58
RO, A 2 P i A 31 ZB; szczegółowym "Bałkany" w części oznaczonej sym-
bolami 19MN i 20 MN. W okresie wyłożenia zainteresowani mogą zgła-
szać uwagi i wnioski dotyczące wyżej wymienionych zmian. Dnia 4.11.94
r. o godz. 12.00 w budynku tut. Urzędu odbędzie się publiczna dyskusja z
projektantem zmian.

K 02141

ANGIELSKI. 52-17-01.

G 15030

KURS Agentów Celných, 328-944.

G 15033

MATURZYSTO, czas na konwersa-
cje oraz testy z języka angielskiego,
753-651.

G 15068

MATEMATYKA. 262-03.

G 15099

lekarskie



INTERNISTA -wizyty domowe. 75-
04-22.

G 13635

CHOROBY przenoszone drogą
płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam
Jakubowski, dr Maria Soszka-Jaku-
bowska. Czynniki 15-17 /oprócz so-
bót/. Białystok, Waszyngtona 14B
XIP., tel. 331-777.

G 13713

GABINET Stomatologiczny, Biał-
ystok, Malmeda 1 (10-17).

G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Ko-
stewicz-Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel.
50-64. Pełny zakres. Narkoza.

G 14111

GINEKOLOG. Mirosław Kolada,
Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedział-
ki, środy 16-17.30 codziennie, 761-
828.

G 14522

FLAGYL -lamblie, sprzedam. 516-
899.

G 14706

MEDIN -bezoperacyjne leczenie
kamicy żółciowej, nerkowej, pro-
staty. Białystok, 222-68.

G 14774

PRYWATNA Przychodnia Lekar-
ska, ul. Krakowska 5. REJESTRA-
CJA, tel. 222-68 /8-18/.

G 14775

GINEKOLOG-USG KRZYSZTOF
ARCISZEWSKI, poniedziałek, śro-
da, piątek 15.30-18.00. Białystok,
POLESKA 23, LECZENIE
NADZEREK LASEREM, 76-11-17.

G 14883

USG -DOROŚLI, DZIECI -codzien-
nie 9.00-17.00, Białystok, 76-11-17.

G 14884

biznes



RZECZOZNAWCY /085/325-681.

G 12228

WYCENY Majątek i Firm. Biał-
ystok, 328-680.

G 13617

PRODUCENT -dresy, tuniki. Czę-
stochowa, Tuszyn /0-34/ 28-23-75, 28-
23-29.

G 14618

KSIEGI, podatki, VAT. 331-366.

G 14707

KUPIĘ maszynę do produkcji
gwoździ. Łomża, tel. 18-67-12.

G 14910

ZAKŁAD Produkcyjny -napelnia-
nie naboju do syfonów + rynek zbytu
-pilnie sprzedam, Pisz, ul. Fabrycz-
na 5, tel. 331-97.

P 01454

turystyka



ROTTERDAM, Bruksela, Hanower
-autokar z WC, video, lodówką i ca-
fe -barem. Tanio i solidnie. B.P.
NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13,
tel. 26956, 26336.

G 14531

SYLWESTER na Hawajach oraz
pielgrzymki i wycieczki do USA z
Biurem Podróży "NEW YORK".
Białystok, ul. Warszawska 21, tel.
436-000.

G 14586

USA, Kanada -wyjazdy. 535-512.

G 14976

zwierzęta



SPRZEDAM Rottweilery rodowo-
dowe. Czarna Białostocka, 101-632
do 9 października.

G 14953

BOXERKI szczeniata -sprzedam.
411-235.

G 15052

OWCZARKI niemieckie -szczeniata
po rodzicach rodowodowych tanio
sprzedam. Filipów, Grecka 23.

G 15091

towarzyskie



AGENCJA Towarzyska zatrudni
Panie. Zakwaterowanie. Kołobrzeg
0-965/ 279-07.

A 01250

różne



WRÓZKA. 750-786.

G 15023

mieszkania



"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -
WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

51 mkw., 2 pokoje, IV piętro, tele-
fon, cegła, r. bud. 1961, notarialne,
do remontu, ul. Sienkiewicza 18;
75-22-74 (do 15), 41-67-31 (wieczo-
rem) -360 mln.

G 14860

POSZUKUJĘ mieszkania. 755-719.

G 14996

STUDENTOM. 433-914. /po 15/.

G 15048

M-4, drugie piętro -sprzedam. 531-
431.

G 15083

ZAMIENIĘ własnościowe /37 mkw./
na 2-pokojowe większe. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń G 15088.

G 15088

MIESZKANIE 50 m do wynajęcia -
warunki bardzo dobre. Łomża, tel.
183-853.

G 15095

Kontyngent '95

już w Konrystie!

FIAT
PUNTO
TIPO
TEMPRA



Zapisy i dokładne
informacje "KONRYS"
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F

tel. 516-364
lub 516-444

K2143

"BIAZET" SA w Białymstoku

ogłasza przetarg na sprzedaż samochodów:

	Rok prod.	Cena wywoławcza
■ 1. Żuk A06 furgon	1979	24.000.000,-
■ 2. Żuk A06 furgon	1991	36.000.000,-
■ 3. RAF towos	1992	80.000.000,-
■ 4. Star 28 furgon /z siln.iskr./	1988	30.000.000,-
■ 5. Star 28 furgon /z siln.iskr./	1988	30.000.000,-
■ 6. Jelcz C-620	1990	250.000.000,-
■ 7. Naczepa N-261	1990	360.000.000,-

Samochody można oglądać na terenie przedsiębiorstwa, Szosa
Pln. Obwodowa 38 w godz. 9.00 - 14.00.
Przetarg odbędzie się 21.10.94 r. o godz. 10.00 w siedzibie Biażetu.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w ka-
sie przedsiębiorstwa najpóźniej przed dniem rozpoczęcia przetargu.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

G 15085

Urząd Skarbowy w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości, że odbędą się następujące

licytacje:

- W Urzędzie Skarbowym w Suwałkach pokój 251:
 1. Dnia 12 października 1994 r. o godz. 10.00
 - wózek podnośnikowy RAK-7A rok prod. 1988
..... cena szacunkowa 52.000.000,-
 2. Dnia 12 października 1994 r. o godz. 11.00
 - samochód dostawczy "Żuk" rok prod. 1989
..... cena szacunkowa 48.000.000,-
 3. Dnia 13 października 1994 r. o godz. 10.00
 - samochód "Żuk" A 11 B rok prod. 1985
..... cena szacunkowa 8.000.000,-
 4. Dnia 14 października 1994 r. o godz. 10.
 - kiosk handlowy podwójny
..... cena szacunkowa 50.000.000,-
- W Gospodarstwie Rolnym Krzywickiego Mariana
zam. Głębok Rów, gm. Szypłiszki.
 5. Dnia 14 października 1994 r. o godz. 10.00
 - rozsiewacz nawozów sztucznych rok prod. 1989
..... cena szacunkowa 30.000.000,-
 - rozrzućnik obornika rok prod. 1989
..... cena szacunkowa 20.000.000,-

Ceny wywoławcze wynoszą 3/4 ceny szacunkowej.
Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10%
ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licyta-
cji. Zajęte ruchomości można oglądać na miejscu przed rozpoczęciem
licytacji. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz za-
strzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.
Ruchomości nie sprzedane w I licytacji, będą sprzedawane w II
licytacji, która odbędzie się w następujących terminach:

- 1. 17 października 94 r. o godz. 10.00
- 2. 17 października 94 r. o godz. 11.00
- 3. 18 października 94 r. o godz. 10.00
- 4. 19 października 94 r. o godz. 10.00
- 5. 19 października 94 r. o godz. 10.00

K 02135

hurt



KURTKI, rękawiczki z Chin, obu-
wie zimowe, "Złotoryja", "Junopol".
Łomża, 16-62-09, Białystok 754-534.

G 13938

ŚRUTA sojowa, 185-261.

G 15096

DOLOMIT ogrodniczy, 185-261.

G 15097

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. inż. **ELŻBIECIE CIEKANOWSKIEJ**

z powodu śmierci

MATKI

składają współpracownicy FSO ZEM Elk oraz Dyrekcja.

P 01523

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre

Piątek, 7 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Sobota, 8 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Niedziela, 9 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Dyżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcy, sztucznej nerkę, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowyska 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnic-

two i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerkę.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczkę.

● SZPITALA

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Bielski Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 233-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Malmeda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajka-

mi — 16-337, Sokółka — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldap — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjąć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u



PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. K. Kurianuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 11.45 Język angielski — „Step by Step”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. G. Kazberuk; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 — prow. L. Marek; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIO-
WA — prow. E. Jaceł i M. Liberadzki; 20.05 Język angielski „Step by Step”; 20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. T. Kudelska; 21.05 METAL CZAD — prow. Tomasz Słoń; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Trzech panów w łódce — słuch. Ewy Góral; 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Círus; 4.45 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM 100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Marek; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. G. Kazberuk; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shaw'a „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 10.15 Felieton prof. W. Serczyka; 11.45 Język angielski „Step by Step”; 12.05 ROCK EXPRESS — prow. Tomasz Słoń; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. D. Sokołowska; 17.05 MUZYKA I SPORT — prow. A. Jarosz; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Złoty — oprac. W. Prochowicza; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Rady mazurskiego zieleniarza, mecenasa Żuka; 20.15 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE — prow. T. Suchocki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE (cd.); 24.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadze Stevens.

● PROGRAM DRUGI FM 100,2 MHz

17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Mośko.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. D. Sokołowska; 7.15 Litewski Maga-

zyn Radiowy — oprac. R. 7.45 Przed wyjściem do G. Misijuka; 8.00 Dumka — aud. J. Misiejuka; 9.05 NIEDZIELNE RADIO — prow. W. Grze; 11.00 Ewangelia i Życie — aud. T. Haladyja (powt.); 14.00 Na Młynowej — aud. C. Makarewicz; 15.00 Eurytmics — aud. G. Walczak; 16.15 HOK; 17.00 OFF DA WALL — prow. Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 NA GODZINĘ — prow. Tom; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR; 21.00 Białostockie; 22.00 Lista Przebojów; 23.05 ORKIESTRA RADIA BIAŁY; 4.05 Country Countdown.

● PROGRAM RUGI FM 100,2 MHz

7.15-8.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę: — stacja przy ul. Ty Państwa Polskiego (przem; 6.00); — stacja przy ul. Zw (przy Hotelu „Leśnym”); — stacja przy ul. Kawale; — stacja w Dojlidach (Szoza do Zabłudowa); 6.00-7.00; — stacja firmy „Braun”; ul. Sikorskiego (os. Leśna D);

● REGION

Czynne całą dobę: — stacja benzynowa w (Szoza Warszawa — Białystok); — stacja w Sokółce przy; — stacja benzynowa w (województwo łomżyńskie); — stacja w Zambrowie (z); — stacja benzynowa w kach (woj. suwalskie), ul. Polskiego; — stacja w Augustowie; — stacja w Wojska Polskiego;

● INNE STACJE

W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek 19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00; — ul. Dąbrowskiego: piątek 19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00; — ul. Wiewiórcza 2 (obok Miejskiej): piątek, sobota, 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE

WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— stacja benzynowa w Białymstoku, ul. Krzywe: piątek 7.00-17.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-15.00; — stacja benzynowa w Białymstoku, ul. Brański: 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-18.00; — stacja w Hajnówce: 6.00-20.00, w piątek 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-15.00; — stacja w Łapach przy ul. Miejskiej: piątek 7.00-19.00, w sobotę 7.00-19.00, w niedzielę 8.00-15.00; — stacja benzynowa w Sokołowie: 7.00-18.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-15.00.

AUGUSTÓW BLIŻEJ MEDIOLANU

Na czas odbywających się w Meksyku kajakarskich mistrzostw świata, niejako w cieniu pozostała sprawa kontaktów sportowych Augustów — Mediolan oraz przygotowań do zawodów w narciarstwie wodnym pomiędzy mistrzem Polski czyli AKS SPARTA mistrzem Włoch, Klubem Wodnym w Mediolanie.

Nie znaczą to wcale, że nie w tej sprawie się nie dzieje. Odnajmy więc, iż odbyło się spotkanie wojewody suwalskiego Cezarego Cieślukowskiego z przedstawicielami augustowskiego klubu: prezesem Zygmuntem Kowalikiem, dyrektorem Romanem Karońskim i trenerem Maciejem Krzywińskim. Wojewoda z uznaniem odniósł się do inicjatywy polsko — włoskiej współpracy, podkreślając, że jest to niezmierzona cenna promocja sportu regionalnego, a szczególnie jego wizytówki jaką są narty wodne.

Zapowiedzianymi na lipiec przyszłego roku zawodami z udziałem mistrzów obu krajów, już się interesują reprezentanci

biznesu wychodząc ze słusznego założenia, że wspaniała naturalna sceneria bulwarów nad Netą jest doskonałą okazją do zademonstrowania własnych wyrobów. Niezmiernie ujęty otrzymanym serdecznym podziękowaniem i pamiątkowym pucharem za pomoc przy przeprowadzeniu tegorocznego międzynarodowego mistrzostwa Polski, prezes Spółki Akcyjnej "Przedsiębiorstwo Wyrobów Tytoniowych" w Augustowie — mgr inż. Robert Hanisz, zadeklarował wystąpienie w roli jednego ze sponsorów meczu Augustów — Mediolan. Zapewnił o interesującej oprawie plastycznej stoisk swej firmy.

(h)

KOSZYKARSKIE PUCHARY

● **Puchar Ronchetti:** Spartak Myjava — ŁKS 64:76 (34:40). Awans do następnej rundy wywalczyli łodzianie.

● **Puchar Ronchetti:** Włóknarz Pabianice — Sparta Praga 70:70 (39:41). Także zespół z Pabianic zapewnił sobie promocję do następnej rundy.

● W rewanżowym meczu drugiej rundy Pucharu Koraca Polonia Przemyśl pokonała nieoczekiwanie w Salonikach Aris 90:88 (41:52).

Koszykarze z Przemyśla nie awansowali jednak do następnej rundy, gdyż w pierwszym spotkaniu — we własnej hali ulegli drużynie Arisu różnicą 6 pkt. — 75:81.

● W rewanżowym spotkaniu drugiej rundy Pucharu Koraca zespół MKS Mazowszanka Pruszków przegrał z włoską drużyną Rielo Birex Werona 98:73 (58:36) i odpadł z rozgrywek pucharowych. Przed tygodniem — w Pruszkowie — również zwyciężyli Włosi 75:70. (opr. mag)

Sport na starej fotografii

POZNALIŚMY HISTORIĘ WICI

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy zdjęcie piłkarskiej drużyny znalezione, jak to się zwykło mawiać, na stryszku u babci. Zarówno ofiarodawca fotografii, jak i my niewiele mogliśmy powiedzieć — kto i co to jest? Udało nam się tylko rozszyfrować, że jest to jedenastka z Białegostoku i było to tuż po zakończeniu II wojny.

W tej sytuacji poprosiliśmy o pomoc piłkarzy widocznych na zdjęciu. Moze rozpoznają siebie, a wtedy poznamy historię tego fotogramu?

Następnego już dnia zgłosił się w dziale sportowym „GW” pan Stanisław Baldyga z Białegostoku.

— Stoję tu jako czwarty od końca. Jest to drużyna Wici Białystok, a było to chyba w roku 1947.

— A jak pan trafił do tego zespołu?

— Mieszkalem przy ul. Wołyńskiej, no i kopało się piłkę na podwórkach. Pewnego dnia Siergiej Nizniczenko, idol wówczas wszystkich młodych piłkarzy, zebrał co lepszych do kupy i pojechaliśmy na zgrupowanie do Olecka, jako Wici. Potem po selekcji najzdolniejsi wysłani zostali na miesięczne zgrupowanie ogólnopolskie do Świdnicy. W tej grupie byli między innymi jak

Mistrzostwa świata'98

PREMIER WYBRAŁ PROJEKT

Premier Francji Edouard Balladur wybrał projekt stadionu, który będzie główną areną mistrzostw świata w piłce nożnej w 1998 roku. Stadion w kształcie elipsy, z trybunami na 80 tys. miejsc, zostanie zbudowany w Saint Denis, kilkanaście kilometrów na północ od centrum Paryża — oświadczył Nicolas Sarkozy, rzecznik prasowy rządu francuskiego.

Autorami projektu są Michel Macary i Aymeric Zublena. W zgodnej opinii fachowców będzie to stadion XXI wieku. Odbędzie się na nim uroczystości otwarcia i zamknięcia piłkarskich mistrzostw świata w 1998 roku, a także mecz inauguracyjny i finał.

Najbardziej efektownym elementem stadionu jest ogromny, płócienny dach w kształcie pierścieni Saturna, podtrzymywany przez dwadzieścia filarów — masztów, każdy o wysokości 49 metrów. W przyszłości na stadionie w Saint Denis będą rozgrywane ważniejsze mecze w piłce nożnej i w rugby, imprezy kulturalne i koncerty rockowe. Stadion będzie także areną zmagani lekkoatletów.

Przewidziano możliwość cofnięcia pierwszych rzędów trybun o około 13 metrów tak, aby znalazło się miejsce na bieżnię. Liczba miejsc zostanie wówczas zredukowana do 65 tys. Budowa stadionu będzie kosztować 1,9 mld franków fr. (360 mln dolarów), z czego państwo wyłoży 956 mln franków (180 mln dolarów).

Pierwotnie zakładano, że stadion ten zostanie wzniesiony w założonym przed kilkunastu laty Selun — Menart, 45 km na południowy wschód od Paryża. Taka lokalizacja wywołała jednak protesty niektórych polityków i organizacji sportowych, które były spowodowane zbyt dużą odległością od stolicy Francji. W zeszłym roku postanowiono, że

główna arena piłkarskich mistrzostw świata powstanie w słynnym z pierwszej katedry gotyckiej na świecie Saint Denis pod Paryżem. Do Saint Denis każdy paryżanin może dojechać metrem.

(PAP)

KARA DLA BEBETO

Brazylijczyk Bebeto, napastnik czołowego zespołu ekstraklasy piłkarskiej Hiszpanii — Deportivo La Coruna, będzie musiał wpłacić do kasy klubu grzywnę w wysokości... jednej pesety.

Po mistrzostwach świata w USA Bebeto, zamiast przyjechać na zgrupowanie swojej drużyny przed sezonem ligowym, przedłużył sobie samowolnie wakacje. Działacze klubu galicyjskiego postanowili ukarać piłkarza grzywną 300 tys. pesetów (23,5 tys. dolarów), ale po ostatnich świetnych występach Brazylijczyka — zwłaszcza po jego trzech golach w meczu wyjazdowym z norweskim zespołem Rosenborg w rozgrywkach Pucharu UEFA — zrezygnowali z egzekucji kary. Bebeto zapłaci symboliczną pesetę.

(PAP)

kę. Momentami ośmieszaliśmy ich. Ostatecznie przegraliśmy 3:4, przewyższali nas siłą, ostro wchodzili.

— **Historię fotografii poznaliśmy. A jak było dalej?**

— Powstał Związkowiec, więc wszyscy tam przeszli. Następnie graliśmy w Budowlanych i w 1949 powołano mnie do wojska. Występowałem przez trzy lata w WOP Gliwice. Po powrocie Budowlani przekazali mnie, Rutkowskiego, Jaświkę i Benka Drylla do Sokola Sokółka. W 1955 roku rozstałem się z futbolem, i kibicuję Jagiellonii.

Dziękuję za wspomnienia. Wkrótce zamieścimy kolejne zdjęcie ze starego albumu.

Leszek Tarasiewicz

RELAKS NA SPORTOWO

Piłka nożna III liga. Olimpia Zambrów — Legia II Warszawa, niedziela godz. 14. ŁKS Łomża — Okecie Warszawa, niedziela godz. 14.

Klasa okręgowa białostocko-lomżyńska. Niedziela godz. 11: Sokół Sokółka — Pogoń Łapy, Włóknarz Białystok — Narew Choroszcz. Niedziela godz. 12: Hetman Białystok — Unia Ciechanowiec. Niedziela godz. 13: Ruch Wysokie Mazowieckie — Supraślanka Supraśl, Orzeł Kolno — Cresovia Siemiatycze, Skra Czarna Białostocka — Lampart Dobryń, Jagiellonia II Białystok — Warmia Grajewo.

Klasa okręgowa Suwałki. Sobota godz. 14: Polonez Nowa Wieś Elcka — Znicz Biała Piska. Niedziela godz. 14: Rominta Goldap — Nida Ruciane-Nida, Czarni Olecko — Beldan Wygryny, Jurand Bemowo Piskie — Agro Lega, Tęcza Oracze — Sparta Augustów, Mamry Giżycko — Mazur Pisz.

A klasa Białystok. Niedziela godz. 13: Promień Mońki — LZS Stelmachowo, OSiR Hajnówka — Relax Uhowo, Żubr Drohiczyń —

20 mln na ochronę

Kongres Stanów Zjednoczonych postanowił przeznaczyć z budżetu państwa 20 milionów dolarów na wydatki związane z ochroną bezpieczeństwa uczestników Letnich Igrzysk Olimpijskich'96 w Atlancie. Scott Mall, rzecznik Komitetu Organizacyjnego, poinformował, że do wcześniej zaplanowanych sześciu milionów postanowiono dorzucić jeszcze 14 milionów dolarów. Swoje wielkie zadowolenie z tej decyzji wyraził też Billy Payne, prezes Komitetu Organizacyjnego (ACOG).

Korupcja i oszustwa

Prokuratura w Bukareszcie prowadzi śledztwo w sprawie korupcji i oszustw fiskalnych w miejscowym klubie Dinamo — oświadczył minister spraw wewnętrznych Rumunii, któremu podlega klub.

Pierwsze wyniki dochodzenia wykazały, że w okresie od stycznia 1991 do lutego 1994 roku zawłaszczono ponad 1 mln dolarów, pochodzących z transferów piłkarzy i z praw transmisji telewizyjnych.

Ponadto kierownicy Dinamo Bukareszt fałszowali dokumenty i zawierali kontrakty sprzeczne z interesami klubu. W związku z dochodzeniem, pułkownicy Vasile Ianul i Augustin Deleanu, były prezes i były wiceprezes klubu, zostali przeniesieni w stan spoczynku "za działania, które nie licowały z godnością wojskowego", a dwaj inni działacze Dinamo zostali zwolnieni z pracy. Jest to pierwsza tak poważna afera w futbolu rumuńskim od czasu obalenia reżimu Nicolae Ceausescu w grudniu 1989 roku.

Nominacja Fedoruka

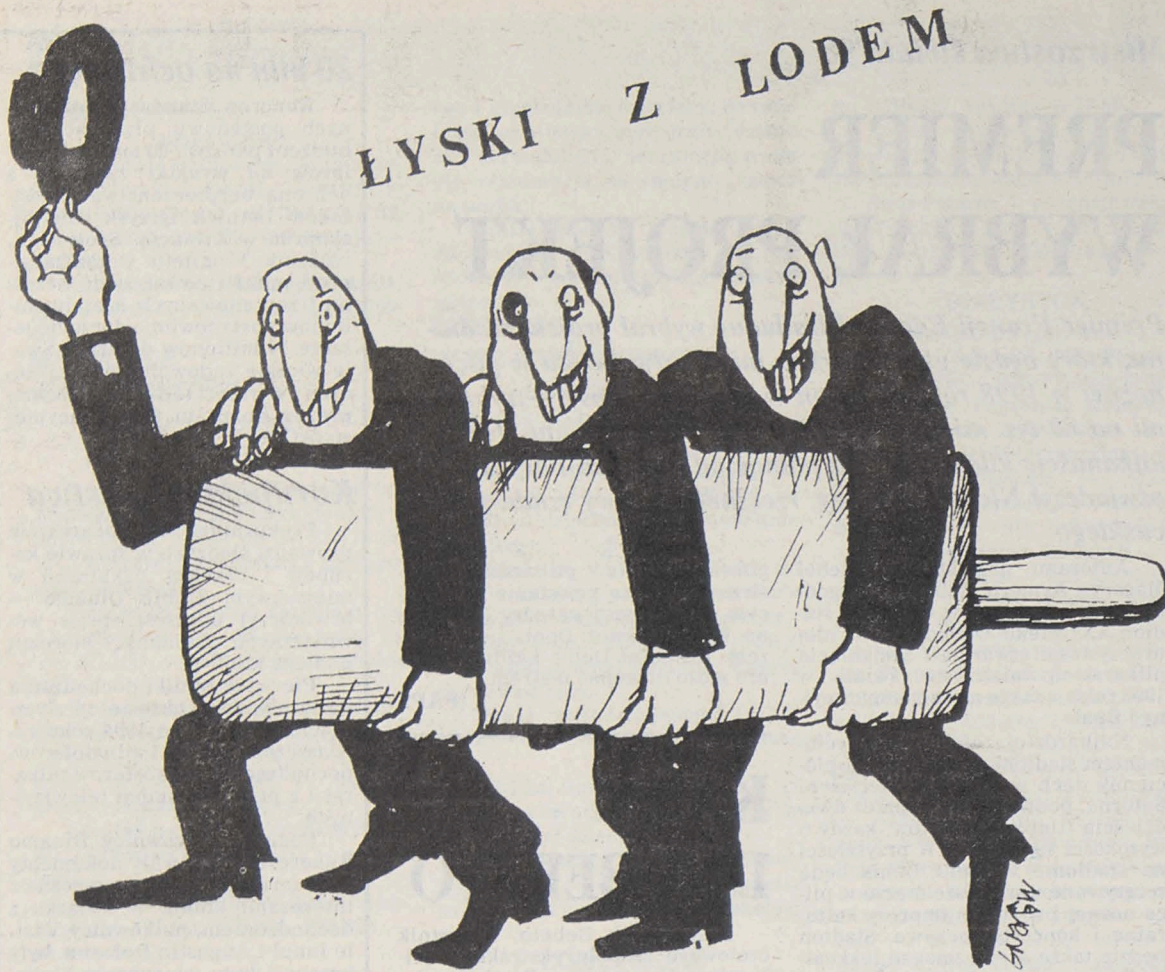
Obecny na meczu Legia Warszawa — Górnik Zabrze trener reprezentacji Polski — Henryk Apostel powołał do kadry na mecz Polska — Azerbejdżan (12 bm. w Mielcu) osiemnastego polskiego piłkarza. Jest nim Adam Fedoruk ze stołecznej Legii. Federacja Piłki Nożnej Azerbejdżanu potwierdziła w środę przyjazd swej reprezentacji na mecz do Mielca. Azerowie — jak wiadomo — mają aktualnie wielkie kłopoty natury politycznej i istniała obawa, że na sport nie będą mieli czasu ani ochoty.

Jaskuła trzeci

Zenon Jaskuła zajął trzecie miejsce w rozegranym po raz 80. kolarskim klasyku na 206-kilometrowej trasie z Mediolanu do Turynu. Zwyciężył Włoch Francesco Casagrande przed Szwajcarem Mauro Gianettim.

(opr. mag)





■ Poli-pstryk

TAMA DLA CHAMA

W naszym kraju, mówię Wam, od pewnego czasu, rozpelzł się zwyczajny cham, ze sporym hałasem.

Według mądrych ludzi słów — cham to takie zwierzę, że mu postaw wielki próg, a on dalej lezie.

Prawo ma on całkiem gdzieś, wszystko wolno jemu,

nawet cudzy obiad zjeść, — nie rozumiem czemu?

Najsmutniejsze jednak to, że ów cham wylazi, (jakby robił nam na złość) — z politycznych twarzy.

Patrzy na cię taki cham — z ekranu, z gazety.

Ja na niego tylko mam jeden głos — niestety!

Ale, gdyby, każdy z nas użył swego głosu, gdy wyborów przyjdzie czas — to na chamstwo sposób.

Jeden tylko szkopuł jest, by wybrańcy nowi, nie zechcieli sami też ... holdować chamowi!

S. WOJAK

■ Złote usta— srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

"Gazeta Olsztyńska": Kto za, niech do mnie zadzwoni tel. (...)

Mówią politycy

Kiepskich przywódców partii mamy w Polsce zatrzęsienie — Donald Tusk, wiceprzewodniczący Unii Wolności.

Prezydent powiedział mi: pan jest prawnikiem, więc niech pan robi swoje i głowy mi nie zwraca — Lech Falandysz, belwederski minister.

Falandysz? To prawnik wynajmowany na targu — Bronisław Geremek, poseł z ramienia UW.

Ze szczególnym obrzydzeniem patrzę na wyczyny p. profesora Lecha Falandysza, mego byłego kolegi z uniwersyteckiego SD. Był to cichy, średniego lotu profesor — i oto patrzcie ludzie, jak groźne są miernoty, gdy im się da rąbek władzy. Takie właśnie miernoty otaczały Hitlera. — Janusz Korwin-Mikke, lider UPR.

Nikt nie zrobił dla Polski tyle co ja. Nie potrzebujemy właściwie żadnej walki wyborczej. Wystarczy spisać to, co już uczyniłem, a czego nie — Lech Wałęsa, prezydent RP, w wywiadzie dla "Der Spiegel".

Jesteśmy świadkami gorszącej wręcz niekompetencji rządzących — Aleksander Smolar, członek Rady Krajowej Unii Wolności.

Ludzie "S" nie zdążyli się jeszcze sprawdzić, kiedy już zostali bohaterami. No i po roku 1989 zaczęli zajmować stanowiska w państwie. Wtedy się okazało, jak bardzo nie powinni ich brać — Aleksander Małachowski, wicemarszałek Sejmu.

Zdaniem artystów

Nasze "elity" mają wyraźnie dosyć dziennikarskich "kundelków", rozkochanych w szczekaniu i psujących w ten sposób przyjemną zabawę w rządzenie, dyskretny urok należycie udoskonalonej demokracji. Za usta-

wą (o tajemnicy państwowej — red.) głosowały SLD i PSL, co jest ze strony byłych filarów PRL — odruchem nostalgii za dawnymi dobrymi czasami, kiedy dziennikarzy trzymało się krótko, uważając ich za trzódkę gorszych lub lepszych rzeczników władzy — Gustaw Herling — Grudziński, pisarz.

Podano do wiadomości (w telewizji — red.), że Amerykanie wyposażeni są w najnowocześniejszy sprzęt, a 7-tysięczna armia haitańska uzbrojona jest w zardzewiałą broń. Ilustracją do tego były zdjęcia pięciu Amerykanów z lufami dotykającymi człowieka stojącego pod murem. I my, naród rycerski, wysłamy tam swoje służby. Panie Wołodjowski, larum grają! — Krystyna Kofta, pisarka.

Rodzina rodzinie

Gdyby mąż ponownie został wybrany, poradzę sobie i jestem gotowa wziąć sprawy rodziny na siebie — Danuta Wałęsa, żona prezydenta RP.

■ Chora sprawa

MAŁANKA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?

— U mnie słyhać, że ja stracił wiare w ludzi.

— W których?

— Tak ogólnie. Nie chciał kiedyś wierzyć, no ale sie nareszcie przekonał, że nie ma człowieka, dla którego szajba nie odbije.

— O czym pan mówi?

— Posłucha. Miał ja kiedyś dobrego kumpla, co my z im razem w jednej pracy robili, a i na rybki czasem wyskakiwali, i koni kraść by mogli jak by złodziejami byli. Dwadzieście lat razem sie trzymali i by pewno dalej tak było, żep jego niespodziewanie moim kierownikiem nie zrobili. Stary odszedł na ameryture, on spasował dla derekji, bo szczególnie nie był głupi i tak o to wyszło. Dobra! Złożył ja dla jego gratulacji i patrze, co dalej bendzie, a tu sie zaczyna robić lichoch. Spoczontku niby tak o nie, ale potem widze, że moj kumpel czegoś mnie unika. — Co sie stało, Witek? — pytam, a on tak o do mnie mówi: — Wiesz co Czesek, dobrze by my zrobili, żep przy ludziach po imieniu ty mnie nie nazywał. Sam rozumiesz, altorytet...

— I co pan na to?

— A coż ja miał na to mówić. W duchu pod nogi dla jego splunął i dalej pracuje. No, ale kureza jego w te i nazad sie zaczęło robić coraz dla mnie trudniej. I praca corusz to gorzej dla mnie idzie. Co by ja nie zrobił — zarez do kitu. A kierownik po cichu dla mnie tłomaczy, że dyrekcja jego obserwuje czy on nie ułatwia życia dla swoich kumpli. No i szło tak o z jaki rok, a może nawet dłużej, aż nareszcie ja już widze, że nie wytrzymam i zaczął pracy nowej szukać.

No koniec końców zmieniać nie musiał. Któregoś razu przychodze do firmy, patrze, mój kumpel znówu w jednej pracy przy mnie. Nowa władza przyszła i sie doszukała, że on nie posiada matury...

— Ucieszył się pan z tego?

— A dzież tam! Ja człowiek mało mściwy. Tylko dzień dla jego powiedział i udaje, że nigdy nic. No... mówioncy prasa sam sie ja do jego nie odzywał tylko odpowiadał, jak mnie co zapytał. I my tak razem pracowali musi z tydzień, aż nareszcie on sam nie wytrzymał. — Czesiu — mówi — Ty dla mnie wybacz ja był taki głupi. No małanka na rozum od władzy rzuciła mojego kierownictwa ja był ten sam człowiek, tylko całkiem drugi.

— A pan co na to?

— Nic. I dzisiaj tego żałuję. Tereż ja sie przekonał, że on racje, bo dla każdego władza bo odbija. I coś wiecej jeszcze zrozumiał — a to mienowicie dla słabych ona jest najszybsza. Kto sie do jej przypadła dorwie, zarez myśli, że już Bogu za pienty trzyma. A im siebie mniej pewniejszy, tym gorszy lobuz robi dla drugich każdemu wroga zarez widzi, co na go stołek czatuje.

— Surowo pan ludzi ocenia?

— Może i surowo, no prawda całkowita. Weźnie tylko spojrzą na naszych polityków. Toż oni prawie nie robio tylko jeden drugim sie klóco, nogi podstarajo dla siebie, gryzo jeden drugiego w tyłek. A czemuż oni tak temuż, że sie mało który na polityczne stanowisko. Cud sie dorwali do rzondzenia i ten lenk majo straszliwy, że sie własne pienty przewróco.

— Może dajmy jednak spójrzeć na polityce i politykom?

— Już ustawie wprowadzili tajemniczy, że sie boi na odsiadkę za zdrade stanu... głupoty ludzkie.

— Eeeee!...

— No dobra. Konczym nasiej. Może ma i racje, że szkoda życia, żep o polityce tak zwymówić.



W gazetach piszą

Premier Pawlak ma aż tyle spraw do załatwienia, że nie wie, od której zacząć i dlatego nie zaczyna od żadnej — Andrzej Zięba, "Najwyższy Czas".

Lista nieprecyzyjnie zakreślonych tajemnic powstawała już w czasach poprzednich premierów, od Bieleckiego począwszy. Kształt najbliższy do uchwalonego osiągnęła za czasów rządu Hanny Su-

chockiej, której klub dziś głował — i słusznie — przeciwko restrykcyjnej wersji ustawy. Widać, niezależnie od orientacji politycznej, każdy rząd chce więcej władzy — Witold Be-

"Tygodnik Powszechny". Ze zdumieniem przyjęliśmy wiadomości fakt, że w Polsce próbuje się ograniczyć wolność prasy — Helmut Markwort, "Focus".

jak gdyby go
piórny
wyciosały
w skale.

